GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 22 kwietnia 2026 | Redaktor prowadzący **Marcin Stelmasiak** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 93.11192, 1

Nakład 34 tys. + **322 tys. prenumerat cyfrowych**

Dziś na stacjach paliw

• **Benzyna 95**

5,95 ZŁ

• **Olej napędowy**

6,75 ZŁ

To maksymalne ceny obowiązujące dziś na stacjach paliw

Sport

Piesiewicz musi zostać wyrzucony

Polski Komitet Olimpijski nigdy nie był w większym kryzysie – spowodował go jeden człowiek demolka: Radosław Piesiewicz. PKOl powinien się od niego uwolnić – pisze Radosław Leniarski. ▶ 23

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polityka

DWA PŁUCA PIS

Partia będzie miała dwa płuca – to przekaz po nocnej siedmiogodzinnej rozmowie Jarosław Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim, którego stowarzyszenie ma działać w ramach PiS. Pokazem jedności było wspólne wtorkowe oświadczenie Morawieckiego i Kaczyńskiego. W samo południe – z siedziby PiS przy Nowogrodzkiej – ogłosili, że jest kompromis. Wspólny komunikat obu polityków spokoju w partii jednak nie zapewnił – pisze Agata Kondzińska. ▶ 6

Wygrany Morawiecki i długa lista przegranych – nocne negocjacje podsumowuje Wojciech Maziarski.
• **Komentarz** ▶ 2

Służba zdrowia

Będą kolejne cięcia

Po obcięciu wydatków na badania diagnostyczne **NFZ zapowiada cięcia w finansowaniu operacji usunięcia zaćmy.**

Judyta Watoła

W budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia zabraknie w tym roku co najmniej 23 mld zł. Złą sytuację pogorszą jeszcze obowiązkowe podwyżki wynagrodzeń. Ministerstwo Zdrowia chciało je ograniczyć, ale ostatecznie postanowiło tego nie robić. NFZ szuka więc oszczędności w wydatkach na leczenie.

Zapłacą część. W przyszłym roku

1 kwietnia wprowadził ograniczenia w finansowaniu gastroskopii, kolonoskopii, tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Od kilku lat badania te były nielimitowane. NFZ płacił 100 proc. za wszystkie wykonane badania. Nadwykonania, czyli badania wykonane ponad kwotę zapisaną w pierwotnym kontrakcie, fundusz rozliczał co kwartał. Teraz za dodatkowe gastroskopie i kolonoskopie będzie płacić tylko 60 proc. wyjściowej stawki, a za dodatkowe badania TK i RM – zaledwie 50 proc. Poza tym będzie się rozliczał z tych badań nie co kwartał, ale po zakończeniu roku.

– W praktyce oznacza to przywrócenie limitów. Dlatego, że 50 proc. za badanie to stawka poniżej kosztów. NFZ zapłaci więc za nie tylko częściowo, na dodatek – najwcześniej za rok. Szpitali nie stać na takie kredytowanie funduszu – mówi prof. Michał Podgórski, radiolog z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

NFZ szykuje kolejne cięcia. Jeszcze w marcu ogłosił, że w podobny sposób zmieni finansowanie porad specjalistycznych. Na nie też kilka lat temu zniesiono limity. Ich liczba się zwiększyła, ale kolejki pozostały. Teraz fundusz chce płacić za porady ponad kwotę zapisaną w kontrakcie jedynie 50 proc. wyjściowej stawki. To oznacza, że dodatkowych porad nie będzie wcale, bo przestaną się opłacać.

NFZ chce płacić za porady specjalistyczne ponad kwotę zapisaną w kontrakcie jedynie 50 proc. stawki. To oznacza, że dodatkowych porad nie będzie, bo przestaną się opłacać

Z zaćmą znów do Czech

Kolejne cięcia będą w zaćmie. – Będziemy płacić za operacje zaćmy wykonywane ponad ustalony limit, ale nie w 100 proc. jak dotąd. I rozliczymy je na koniec roku – zapowiedział w rozmowie z portalem Medonet wiceprezes funduszu Jakub Szulc. Zapytaliśmy w NFZ o szczegóły, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

– Ponadlimitowych operacji zaćmy nie było już ostatnio dużo, bo wieloletnie kolejki udało się rozładować jeszcze przed pandemią, kiedy NFZ płacił praktycznie za wszystkie operacje, jakie wykonywaliśmy. Obecne zmiany mogą sprawić, że kolejki znów się pojawią. Firmy, które organizują pacjentom wyjazdy na operacje zaćmy do Czech, zapewne już zacierają ręce – mówi prof. Dariusz Dobrowolski, szef oddziału okulistyki w Szpitalu św. Barbary w Sosnowcu.

Podobne są przewidywania innych specjalistów. Cięcia w diagnostyce i poradach specjalistycznych sprawią, że finansowo stracą publiczne poradnie i szpitale, zyskają prywatne, które udzielają świadczeń na komercyjnych zasadach.

„Czarny tydzień”

Planowane i wdrażane przez NFZ cięcia w wydatkach będą najdotkliwsze dla szpitali powiatowych, które w poniedziałek rozpoczęły „czarny tydzień”, czyli protest przeciw polityce finansowej NFZ, która powoduje, że coraz bardziej się zadłużają. – Kiedy w grudniu podpisywaliśmy aneksy na ten rok, godziliśmy się na mniejsze kwoty w kontraktach, bo fundusz zapewniał nas, że będzie finansował dodatkowe świadczenia tak, jak było to do tej pory. Teraz się okazuje, że mamy się zmieścić w tych pomniejszonych limitach. To nie w porządku i odbije się na pacjentach – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. ● ▶ 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
17>
9 770860 908136
1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

Wojciech Maziarski

Wygrany Morawiecki i długa lista przegranych

Mateusz Morawiecki jest wygranym nocnych negocjacji, bo tak chyba należy nazwać jego rozmowę z Jarosławem Kaczyńskim.

W ostatnich dniach prezes PiS postawił byłemu premierowi ultimatum: ma rozwiązać swoje stowarzyszenie „Rozwój Plus” albo wyleci z partii, a jego ludzie nie znajdą się na listach w przyszłorocznych wyborach do Sejmu. Morawiecki nie posłuchał, a prezes musiał się z tym pogodzić.

Trudno mieć wątpliwości, kto tu zwyciężył. I nie zmienią tego internetowe wpisy Adama Bielana, który próbuje zachachmęcić, wmawiając nam, że to nie była próba sił i wszyscy są wygrani: „Są pomysły, jest porozumienie i wspólny kierunek. A że czasem iskrzy? Kto się lubi, ten się czubi” – napisał Bielan na portalu X.

Zwycięzca jest jeden, ale lista przegranych – znacznie dłuższa. Otwiera ją sam Kaczyński, który musiał pogodzić się z tym, że w swoim obozie nie jest już władcą absolutnym, a jego podkomendni coraz częściej okazują nieposłuszeństwo. Także z powodów psychologiczno-osobowościowych to bardzo trudny moment dla dobiegającego 77 lat lidera, który w końcowym etapie kariery chciałby utrzymać choćby pozory niepodzielnego panowania.

Przegrany jest Przemysław Czarnek i stojąca za nim frakcja antyeuropejskich prawicowych radykałów, zwanych „maślarzami”, która miała nadzieję zdominować PiS po wypchnięciu z partii ludzi Morawieckiego. Nocne porozumienie pokrzyżowało im szyki.

Kaczyński musiał pogodzić się z tym, że w swoim obozie nie jest już władcą absolutnym

Przegrał również Karol Nawrocki, który jest naturalnym kandydatem na przywódcę całego obozu prawicy konfederacko-pisowskiej w przyszłości. Na razie nie obnosi się z tymi ambicjami, czekając, aż sytuacja sama dojrzeje. Znacznie łatwiej byłoby mu jednak zbudować blok nacjonalistyczno-prawicowy, gdyby PiS miał oblicze bliskiego mu ideowo autorytarnego radykała Przemysława Czarnka, który swego czasu był nawet typowany na szefa prezydenckiej kancelarii. Pozostanie w partii silnej frakcji Morawieckiego, który stara się pozyskać bardziej umiarkowanych wyborców, to dla planów Nawrockiego duże utrudnienie.

Ale przegrani są nie tylko po tej stronie barykady. Pozostanie Morawieckiego w PiS zmniejsza pole manewru PSL, któremu sondaże każą szukać nowego wehikułu, by pokonać próg i wejść do Sejmu. Debata Morawieckiego i Kosiniaka-Kamysza w Jasionce 1 kwietnia pokazała, że w grę mogą wchodzić bardzo zaskakujące alianse, choć oczywiście dziś uczestnicy tamtego spotkania nigdy by się do tego nie przyznali.

Także dla całej koalicji Donalda Tuska nacjonalistyczny, radykalnie antyeuropejski i autorytarny PiS Czarnka byłby znacznie łatwiejszym – bo budzącym większy strach wyborców – przeciwnikiem. ●

„I’m in love with Gdańsk” – taką fajną wiadomość wysłał mi w nocy prezydent Emmanuel Macron. Rozumiem go

DONALD TUSK
na X

Lublin
Egzamin radcowski

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

21.04.2026 roku, Hotel Atelia w Lublinie. Pierwszy dzień egzaminu zawodowego dla przyszłych radców prawnych.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

1,1

TYS.
Tyle mieszkań (i – dodatkowo – 2,4 tys. lokali użytkowych) kupili obcokrajowcy w Polsce w 2025 roku
▶ **Wyborcza.biz**

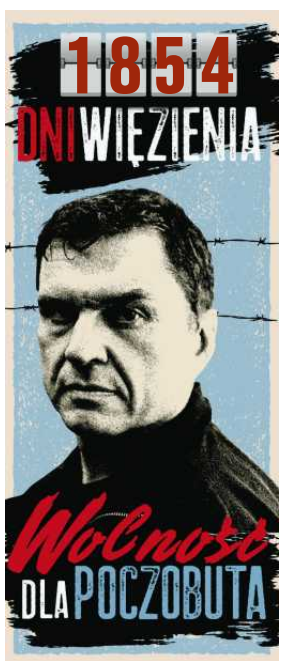

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431248

Mikołajowi Chrzanowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Dziadka

koleżanki i koledzy z „Gazety Wyborczej" i Gazety.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431262

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Piotrowi Osęce

koleżanki i koledzy z Instytutu Studiów Politycznych PAN

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34431297

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

WI-III.7840.2.35.2025.MD.k

Gdańsk, 17 kwietnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. - o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. - o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

Wojewoda Pomorski zawiadamia

że na wniosek złożony w dniu 19.12.2025 r., przez inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, reprezentowanego przez pana Wieńczysława Szwindowskiego, w dniu 16 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 19z/2026/MD, zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielająca pozwolenia na budowę i rozbiórkę dla inwestycji pn.: **„Budowa, przebudowa, rozbudowa i remont układu torowego wraz z odwodnieniem, układu drogowego, sieci trakcyjnej, urządzeń i sieci elektroenergetycznych, urządzeń i sieci telekomunikacyjnych, sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym, urządzeń i sieci sanitarnych, peronów oraz obiektów inżynieryjnych i kubaturowych w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Zapewnienie dostępu kolejowego do elektrowni jądrowej Lubiatowo – Kopalino" - Odcinek 1A**, zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie lęborskim,

- w jednostce ewidencyjnej [220801_1] **miasto Lębork**

obręb **0002 Lębork** - na działkach nr:

70/1 (70), **70/2** (70), **331/6** (331/5), **331/7** (331/5), **329/59** (329/5), **328/8** (328/5), **328/9** (328/5), **280/1** (280), **280/2** (280), **68/56** (68/54), **68/57** (68/54), **44/4** (44/3), **44/5** (44/3), **41/1** (41), **41/2** (41), **40/3** (40), **40/4** (40), **39/13** (39/5), **39/14** (39/5), **39/11** (39/3), **39/12** (39/3), **42**, **43**, **69**, **113**, **175**, **176**, **201**, **309**, **111/1**, **173/3**, **173/7**, **331/2**, **68/55**, **71/3**, **331/1**;

obręb **0003 Lębork** - na działkach nr:

25, **416**, **2/1**, **24/1**, **2/2**, **184/2**, **185/11** (185/4), **185/12** (185/4), **185/13** (185/4), **185/14** (185/6), **185/15** (185/6);

obręb **0005 Lębork** - na działkach nr:

67, **68**, **69/4**, **69/7**;

obręb **0006 Lębork** - na działkach nr:

126/1 (126), **126/2** (126), **127/1** (127), **127/2** (127), **128**, **131**, **303**, **129/1**, **129/2**, **130/5** (130/4), **130/6** (130/4), **130/7** (130/4), **30/5** (30/2), **30/6** (30/2), **30/7** (30/2), **301/19** (301/10);

obręb **0007 Lębork** - na działkach nr:

115, **116/1** (116), **116/2** (116), **116/3** (116), **123/1** (123), **123/2** (123), **117/27** (117/26), **117/28** (117/26), **119/80** (119/79), **119/81** (119/79), **127/6** (127/1), **127/7** (127/1), **598/3** (598/2), **598/4** (598/2);

obręb **0013 Lębork** - na działkach nr:

42/1 (42), **42/2** (42), **43/1** (43), **43/2** (43), **43/3** (43), **54**, **36/8**, **36/9**, **44/1**, **44/6** (44/5), **44/7** (44/5), **44/8** (44/5), **45/1, 45/2, 46/1, 46/17** (46/14), **46/2, 46/15** (46/8), **46/16** (46/8), **53/13**, **55/1**, **55/13** (55/7), **55/15** (55/8);

- w jednostce ewidencyjnej [220804_2] **gmina Nowa Wieś Lęborska**

obręb **0015 Nowa Wieś Lęborska** - na działkach nr:

286, **323/1** (323), **324**, **325/1** (325), **325/2** (325), **325/3** (325), **326, 331/1** (331), **331/2** (331), **334/1** (334), **334/2** (334), **335/1** (335), **335/2** (335), **338/1** (338), **338/2** (338), **339/1** (339), **339/2** (339), **339/3** (339), **342/2** (342), **342/3** (342), **343**, **344/6** (344), **344/7** (344), **344/8** (344), **344/9** (344), **344/10** (344), **345**, **346/1** (346), **346/2** (346), **348/1** (348), **348/2** (348), **349/1** (349), **349/2** (349), **350/1** (350), **350/2** (350), **353/1** (353), **353/2** (353), **355/1** (355), **357, 361/1** (361), **361/2** (361), **362/1** (362), **362/2** (362), **363/1** (363), **363/2** (363), **364/1** (364), **364/2** (364), **364/3** (364), **375/1** (375), **378/1** (378), **378/2** (378), **379/1** (379), **379/2** (379), **380/1** (380), **381/1** (381), **382/1** (382), **385/1** (385), **390/1** (390), **391/1** (391), **392/1** (392), **393/1** (393), **397/1** (397), **398/1** (398), **400/1** (400), **400/2** (400), **401/1** (401), **401/2** (401), **401/3** (401), **402/1** (402), **402/2** (402), **403**, **425/1** (425), **437/1** (437), **437/2** (437), **438/1** (438), **438/2** (438), **441**, **442**, **443/1** (443), **443/2** (443), **444/1** (444), **444/2** (444), **447/1** (447), **450**, **643**, **649/1** (649), **649/2** (649), **650/1** (650), **650/2** (650), **654/1** (654), **686/1** (686), **686/2** (686), **687/1** (687), **688/1** (688), **689/1** (689), **689/2** (689), **713**, **775**, **815**, **823/1** (823), **823/2** (823), **828**, **1040**, **1048**, **1056/1** (1056), **1056/2** (1056), **1057**, **1293/1** (1293), **1142/1**, **1142/3** (1142/2), **1148/11** (1148/10), **1148/8**, **1148/9**, **1271/30** (1271/17), **1277/16** (1277/1), **1277/20** (1277/10), **1277/18** (1277/9), **285/6** (285/1), **285/7** (285/1), **285/8** (285/1), **287/1, 330/4** (330/1), **365/1, 365/2, 365/3, 366/2, 366/7** (366/3), **366/8** (366/3), **367/11** (367/10), **367/4, 368/3** (368/2), **369/6** (369/5), **369/7** (369/5), **376/30** (376/21), **376/31** (376/21), **376/32** (376/22), **376/33** (376/22), **376/34** (376/23), **376/36** (376/25), **376/38** (376/26), **376/40** (376/28), **389/2** (389/1), **394/2** (394/1), **399/4** (399/1), **399/6** (399/2), **431/8** (431/7), **432/10** (432/7), **432/11** (432/7), **433/9** (433/8), **433/10** (433/8), **434/5** (434/4), **434/6** (434/4), **435/8** (435/7), **435/9** (435/7), **446/6** (446/1), **446/8** (446/5), **448/3**, **448/4**, **449/2**, **638/3**, **641/1**, **644/10**, **644/15** (644/12), **644/16** (644/12), **644/5, 644/17** (644/7), **644/18** (644/7), **644/13** (644/8), **644/14** (644/8), **646/12, 646/14, 647/1, 647/2, 648/3** (648/1), **648/4** (648/1), **648/5** (648/15), **648/7**, **651/2** (651/1), **651/3** (651/1), **692/2**, **692/3**, **692/4**, **706/21** (706/18), **706/19** (706/8), **707/16** (707/13), **707/17** (707/13), **707/14** (707/8), **707/15** (707/8), **708/8** (708/6), **708/9** (708/6), **709/8** (709/6), **710/8** (710/5), **712/1**, **712/11** (712/2), **712/12** (712/2), **712/14** (712/5), **712/16** (712/8), **714/7** (714/3), **714/8** (714/3), **714/4**, **718/4, 780/5** (780/1), **780/6** (780/1), **782/7** (782/6), **782/8** (782/6), **816/4** (816/3), **816/5** (816/3), **816/6** (816/3), **817/2** (817/1), **817/3** (817/1), **818/1**, **818/2**, **818/10** (818/3), **818/11** (818/3), **818/12** (818/6), **818/13** (818/6), **818/7**;

obręb **0017 Pogorszewo** - na działkach nr:

9, 18/1 (18), **18/2** (18), **42/1** (42), **42/2** (42), **42/3** (42), **43/1** (43), **6/24** (6/21), **6/25** (6/21), **6/26** (6/21), **6/27** (6/21), **6/28** (6/21);

obręb **0003 Garczegorze** - na działkach nr:

102, **104/1** (104), **106**, **109**, **110**, **111/1** (111), **111/2** (111), **112/1** (112), **113/1** (113), **113/2** (113), **114**, **115/1** (115), **115/2** (115), **115/3** (115), **117/1** (117), **117/2** (117), **117/3** (117), **121**, **122**, **124**, **126/1** (126), **126/2** (126), **126/3** (126), **129, 130, 131, 138/1** (138), **138/2** (138), **138/3** (138), **139**, **140**, **142/1** (142), **142/2** (142), **454/3** (454), **454/4** (454), **454/5** (454), **455, 466/1** (466), **466/2** (466), **468/1** (468), **468/2** (468), **470/1** (470), **470/2** (470), **471/1** (471), **471/2** (471), **471/3** (471), **471/4** (471), **472**, **473**, **474/1** (474), **474/2** (474), **474/3** (474), **475**, **476/1** (476), **478**, **481**, **482/1** (482), **482/2** (482), **482/3** (482), **482/4** (482), **482/5** (482), **483/1** (483), **483/2** (483), **484**, **486/1** (486), **486/2** (486), **488/1** (488), **490/1** (490), **491**, **509**, **24/3**, **103/3** (103/1), **103/5** (103/2), **105/10** (105/5), **105/11** (105/5), **105/12** (105/5), **105/13** (105/5), **105/14** (105/5), **116/3** (116/1), **116/4** (116/1), **116/2**, **118/4** (118/1), **118/5** (118/1), **118/2**, **118/3**, **119/4** (119/1), **119/5** (119/1), **119/2**, **119/3**, **125/2**, **125/3**, **125/5** (125/4), **125/6** (125/4), **125/7** (125/4), **127/10**, **127/9**, **128/1**, **128/2**, **137/3** (137/1), **137/4** (137/1), **143/3** (143/1), **143/4** (143/1), **143/5** (143/2), **477/3** (477/1), **477/4** (477/1), **477/5** (477/1), **477/6** (477/2), **477/7** (477/2), **485/10** (485/5), **485/11** (485/5), **485/12** (485/5), **485/13** (485/6), **485/14** (485/6), **487/34** (487/1), **487/35** (487/1), **487/36** (487/23), **487/37** (487/23), **487/39** (487/31), **487/40** (487/31), **487/41** (487/31), **487/43** (487/33), **487/44** (487/33), **487/45** (487/33), **487/46** (487/33), **487/47** (487/33), **497/6** (497/1), **497/7** (497/1), **497/8** (497/1), **497/2**, **497/10** (497/3), **497/11** (497/3), **497/12** (497/4), **497/13** (497/4), **497/14** (497/5), **497/15** (497/5), **499/1**, **499/2**, **499/3**, **499/5**, **97/5** (97/1), **97/6** (97/1), **97/7** (97/1), **97/8** (97/1), **97/3, 97/9** (97/4), **99/5** (99/1), **99/7** (99/2);

obręb **0010 Lędziechowo** - na działkach nr:

2, **4/1** (4), **4/2** (4), **31**, **36**, **37/1** (37), **37/2** (37), **8/61** (8/58), **8/62** (8/58), **8/63** (8/58), **8/59**, **8/64** (8/60), **11/27** (11/22), **11/28** (11/22), **11/23, 11/24, 5/1, 7/2** (7/1), **7/3** (7/1), **7/4** (7/1), **10/4** (10/1), **10/5**(10/1), **26/1**, **5/3** (5/2), **5/4** (5/2), **6/2**, **10/2**, **26/2**, **3/5** (3/3), **3/6** (3/3), **3/7** (3/3), **6/3**, **10/3**, **25/57** (25/3), **26/3**, **1/4**, **3/8** (3/4), **3/9** (3/4), **3/10** (3/4), **3/11** (3/4), **26/4**, **6/5**, **6/6**, **6/8**, **6/9**, **13/11** (13/9), **13/13** (13/10), **13/14** (13/10), **26/18** (26/10), **11/25, 11/29** (11/26), **25/24, 25/67** (25/39), **25/68** (25/39), **25/40**, **25/59** (25/41), **25/61** (25/44), **25/62** (25/44), **25/63** (25/47), **25/69** (25/50), **25/70** (25/50), **25/71** (25/50), **25/51**, **25/52**, **25/65** (25/54), **25/66** (25/54), **26/15** (26/13), **26/16** (26/13), **26/17** (26/13);

obręb **0012 Łebień** - na działkach nr:

174, **215/1** (215), **215/2** (215), **216**, **220**, **221/1** (221), **221/2** (221), **221/3** (221), **222/1** (222), **222/2** (222), **222/3** (222), **222/4** (222), **222/5** (222), **222/6** (222), **242/1** (242), **242/2** (242), **244/1** (244), **245/1** (245), **246/1** (246), **491/1** (491), **491/2** (491), **501/1** (501), **501/2** (501), **502/1** (502), **175/2**, **175/10** (175/9), **175/11** (175/9), **187/1**, **187/2**, **188/3** (188/1), **188/4** (188/1), **188/5** (188/1), **188/2**, **217/1**, **217/2**, **217/3**, **218/1**, **218/3** (218/2), **218/4** (218/2), **218/5** (218/2), **235/2** (235/1), **239/4** (239/3), **239/5** (239/3), **240/3** (240/1), **240/4** (240/1), **240/2**, **255/6** (255/3), **255/7** (255/3), **255/4**, **255/5**, **256/12, 256/13, 256/22** (256/14), **256/23** (256/14), **256/15**, **256/17** (256/3), **256/19** (256/7), **256/20** (256/7), **256/21** (256/7), **257/3**, **257/4**, **257/5**, **258/5** (258/2), **258/6** (258/2), **260/6** (260/2), **260/7** (260/2);

- w jednostce ewidencyjnej [220805_2] **gmina Wicko**

obręb **0002 Białogarda** - na działkach nr:

230/1 (230), **230/2** (230), **231**, **232**, **233/1** (233), **233/3** (233), **237/1** (237), **238/1** (238), **238/2** (238), **240/1** (240), **240/2** (240), **241**, **321/1** (321), **322/1** (322), **242/1**, **242/3** (242/2), **242/4** (242/2), **248/1**, **249/1**, **249/2**, **249/3**, **250/1**, **250/2, 250/3**, **250/4**, **250/5**, **250/6**, **314/3**;

obręb **0015 Wrzeście** - na działkach nr:

4/1 (4), **14/1** (14), **14/2** (14), **16/1** (16), **16/2** (16), **17/1** (17), **17/2** (17), **18**, **36/1** (36), **38**, **40**, **48/1** (48), **48/2** (48), **58/1** (58), **58/2** (58), **61/1** (61), **61/2** (61), **411**, **424**, **495**, **500/1** (500), **500/2** (500), **500/3** (500), **512/1** (512), **512/2** (512), **522/1** (522), **522/2** (522), **532/1** (532), **532/2** (532), **532/3** (532), **533/1** (533), **533/2** (533), **533/3** (533), **533/4** (533), **535/1** (535), **535/2** (535), **549/1** (549), **549/2** (549), **550/1** (550), **550/2** (550), **550/3** (550), **550/4** (550), **550/5** (550), **551/2** (551), **551/3** (551), **551/4** (551), **551/5** (551), **553**, **558/1** (558), **13/3** (13/1), **13/4** (13/1), **22/3** (22/1), **22/4** (22/1), **24/1, 26/1, 19/9** (19/2), **19/10** (19/2), **26/2, 19/4** (19/3), **19/5** (19/3), **19/6** (19/3), **19/7** (19/3), **19/8** (19/3), **26/3, 15/12** (15/5), **8/8**, **8/10** (8/9), **15/14** (15/9), **12/15** (12/10), **113/1, 35/11** (35/1), **35/12** (35/1), **35/13** (35/1), **35/14** (35/4), **35/16** (35/8), **35/17** (35/8), **39/25** (39/1), **39/30** (39/34), **39/41** (39/35), **39/43** (39/36), **39/27** (39/6), **39/28** (39/6), **39/29** (39/6), **41/4** (41/1), **41/5** (41/1), **46/3** (46/1), **46/4** (46/1), **46/5** (46/2), **46/6** (46/2), **463/1**, **485/1**, **49/1**, **49/3** (49/2), **49/4** (49/2);

obręb **0013 Wicko** - na działkach nr:

241/1 (241), **241/2** (241), **241/3** (241), **242/1** (242), **242/2** (242), **763**, **777/1** (777), **245/4** (245/1), **245/5** (245/1), **245/6** (245/1), **245/2**, **757/1**, **757/2**, **757/3**, **780/6** (780/1), **780/2**, **780/8** (780/3), **780/9** (780/3), **780/4**, **780/11** (780/5), **780/12** (780/5);

obręb **0006 Łebieniec** - na działkach nr:

244/1 (244), **244/2** (244), **245/1** (245), **245/2** (245), **247/1** (247), **247/2** (247), **247/3** (247), **285**, **286/1** (286), **286/2** (286), **287/1** (287), **287/2** (287), **289, 290/1** (290), **290/2** (290), **293/1** (293), **294/1** (294), **296/1** (296), **296/2** (296), **297/1** (297), **298/1** (298), **298/2** (298), **298/3** (298), **306**, **307/1** (307), **307/2** (307), **307/3** (307), **246/3**, **258/2**, **316/4**, **385/1**, **359/3**, **359/4**, **359/5**.

* w nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczenia w katastrze nieruchomości.

Jednocześnie informuję, ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 372.**

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 17.04.2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:

https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, w terminie 14 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34431121

eprasa.pl 9a63bcd851

Służba zdrowia

Tych cięć nie da się obronić

– To prawda, że wykonuje się niepotrzebne badania, ale drastyczna obniżka stawek to wylewanie dziecka z kąpielą. Kolejki tylko się wydłużą – mówi prof. Michał Podgórski.

Judyta Watoła

1 kwietnia NFZ obniżył stawki za badania gastroskopii i kolonoskopii, tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. W przypadku TK i RM za badania wykonane ponad kwotę zapisaną w kontrakcie fundusz zapłaci tylko 50 proc. obowiązującej stawki.

W projekcie zarządzenia prezesa NFZ w tej sprawie zapisano, że chodzi o oszczędności, ale przed Wielkanocą ministerstwo zaczęło głosić, że badań wykonuje się za dużo i to szkodzi pacjentom, bo są niepotrzebnie narażani na promieniowanie. Narrację ministerstwa podjął w serii wpisów na platformie X generał prof. Grzegorz Gielerak, kardiolog i dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego. W ubiegłym tygodniu napisaliśmy w „Wyborczej", że to „ściema". Badań w Polsce robi się mniej, a nie więcej, niż w np. w Niemczech, a korzyści dla pacjentów z tomografii komputerowej wielokrotnie przewyższają ryzyko. Poza tym w badaniach RM oraz kolonoskopii i gastroskopii nie używa się promieniowania. Gen. Gielerak zareagował na nasz tekst serią wpisów na X o „marnujących się" rezonansach.

ROZMOWA Z
PROF. MICHAŁEM PODGÓRSKIM
radiologiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

JUDYTA WATOŁA: Zdaniem gen. Gieleraka marnujemy w Polsce aparaty do rezonansu magnetycznego, robiąc na nich proste badania zamiast skomplikowanych.
PROF. MICHAŁ PODGÓRSKI: Każda legenda szpiegowska ma w sobie ziarno prawdy. Nie znaczy to, że jest prawdziwa.

To jedźmy po kolei. Generał napisał, że wysokiej klasy aparaty 3-teslowe wykorzystywane są do prostych badań, do których wystarczą aparaty starszej generacji.
– Chodzi o to, że w rezonansie magnetycznym to, co decyduje o rozdzielczości obrazu, to siła magnesu. Tesla to jest jednostka siły pola magnetycznego. Im więcej Tesli, tym mocniejszy rezonans. Większość aparatów w Polsce ma 1,5 Tesli. Dużo mniej jest aparatów 3-teslowych. Wykonane na nich badania rzeczywiście pozwalają uzyskać dokładniejsze i bardziej szczegółowe obrazy.

Aparaty 3-teslowe są oczywiście droższe. Rezonans 1,5-teslowy kosztuje 6-8 mln zł. Rezonans 3-teslowy ok. 10-12 milionów, w zależności od opcji w jakie go wyposażymy, i [MP1] zakresu prac budowlanych koniecznych do jego instalacji.

No i właśnie o to chodzi gen. Gielerakowi, że na aparacie za kilkanaście milionów, przeznaczonym do bardziej skomplikowanych badań onkologicznych i kardiologicznych, przez większość dnia pracy wykonuje się proste badania.
– Gdybyśmy chcieli rezonanse 3-teslowe wykorzystywać tylko do bardzo specjalistycznych badań, to te aparaty by na siebie nie zarobiły. I to byłaby niegospodarność, bo jak rezonans stoi, to też zżera prąd, bardzo dużo prądu.

Nie wyłącza się go?
– Nie, ponieważ pole magnetyczne w rezonansie musi być cały czas utrzymywane. To jest magnes, którego się nie wyłącza. W momencie badania generuje się dodatkowe fale elektromagnetyczne, ale one są tylko nakładane na to podstawowe pole. Do tego większość aparatów wymaga nieustannego chłodzenia ciekłym helem, żeby zapewnić nadprzewodnictwo magnesu. Bez tego chłodzenia magnes by się bardzo nagrzał, a cały układ „zagotował" i aparat uległby poważnej awarii.

Jeżeli więc chcielibyśmy na 3-teslowych rezonansach wykonywać tylko skomplikowane badania, musielibyśmy mieć ich niewiele w ośrodkach referencyjnych. Większość pacjentów miałaby do nich daleko. To wbrew logice, bo rezonans jest dziś standardowym badaniem i pacjenci powinni mieć do niego dostęp w miarę blisko.

Są jeszcze wymogi NFZ. Posiadanie rezonansu jest konieczne do otrzymania kontraktu na wiele różnych świadczeń.
– Otóż to! Co prawda NFZ przy kontraktowaniu nie narzuca, jak mocny trzeba mieć rezonans, ale rezonansów 3-teslowych na ogół nie kupiły sobie same szpitale, to znaczy nie z własnych pieniędzy. Na ogół były to ministerialne dotacje albo środki unijne. No i – z całym szacunkiem dla generała – aparatów 3-teslowych do badań serca używa się naprawdę w ośrodkach wyspecjalizowanych, bo serce pracuje na tyle szybko, że jego ruch skutkuje większą ilością artefaktów, czyli zakłóceń w obrazie. Jest to badanie o większej dokładności, ale trudniejsze technicznie. Dlatego w Polsce większość badań serca robimy na 1,5-teslowych aparatach.

• **Pracownia tomografii komputerowej w Szpitalu Specjalistycznym ProFamilia w Rzeszowie**
FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Cytuję dalej: „Liczba badań rezonansu magnetycznego na 100 tys. mieszkańców wzrosła w Polsce ośmiokrotnie w ciągu siedmiu lat, a wykorzystanie aparatury pozostało poniżej średniej europejskiej". To znaczy, że mamy za dużo aparatów albo robimy na nich za mało badań.
– To jest nielogiczne. Komu miałoby się opłacać posiadanie zbyt dużej liczby aparatów? Aparat do rezonansu magnetycznego generuje duże koszty i musi na siebie zarobić. Oczywiście znam placówki, najczęściej publiczne, w których wykorzystanie aparatu jest dużo mniejsze niż w prywatnych pracowniach, ale to wynika z tego, że w tych szpitalach nie ma presji ze strony dyrekcji, żeby robić dużo badań. To na przykład szpitale dziecięce, które niechętnie wykonują „po godzinach" rutynowe badania kolan czy kręgosłupów u dorosłych. Tam zespoły są wyspecjalizowane i wolą badać głównie dzieci.

Albo szpitale, w których nie ma radiologa po południu...
– Tak, bo też ogólnie, nie ma chętnych do pracy w szpitalach, a przynajmniej dotychczas nie było. Liczba radiologów rośnie z roku na rok, ale nadal jest nas mało. Dotychczas to jednostki komercyjne, bijąc się o radiologów, podbijały stawki, a szpitale publiczne, żeby zachować obsadę, musiały z zadyszką te stawki gonić. W efekcie doszło do małego absurdu – wielu radiologów wybrało work life balance zamiast pacy na akord. W obliczu obecnej trudnej sytuacji sektor komercyjny pierwszy raz od lat zaczyna głośno mówić o obniżaniu stawek, badań ubywa, a coraz więcej radiologów zaczyna tęskno spoglądać w stronę szpitali. To bardzo ciekawy efekt uboczny „zmian wprowadzanych dla dobra pacjenta". A co do wykorzystania aparatów – zgadzam się, że wiele aparatów nie jest należycie wykorzystywanych, ale to dotyczy głównie szpitali publicznych, gdzie nie ma takiej presji na to, by zarabiać na radiologii.

Tylko po co robić więcej badań? Z jednej strony gen. Gielerak tłumaczy, że więcej badań nie oznacza wcale lepszej diagnostyki. Z drugiej, zauważa, że robimy ich mniej niż na Zachodzie.
– Każdy chyba widzi, że w tej argumentacji brakuje konsekwencji. Nie możemy z jednej strony narzekać, że badań jest za dużo, a z drugiej – że aparaty są niewykorzystane, zwłaszcza że pod względem liczby badań też ustępujemy innym rozwiniętym krajom. Poza tym ktoś na te aparaty przyznawał szpitalom pieniądze i najczęściej było to Ministerstwo Zdrowia. Za własne pieniądze aparaty kupują chyba tylko prywatne sieci i one akurat wykonują na nich bardzo dużo badań. Poza tym te aparaty już „stoją", każdego dnia generują koszty, każdego miesiąca wymagają opłacenia raty leasingowej. Przecież za rok o tej porze statystyka „wykorzystania" aparatów będzie jeszcze niższa. Pomijając oczywiście te pracownie, które pójdą z torbami.

I to kolejny argument z platformy X. Prywatne pracownie wykonują w większości proste badania z użyciem rezo-

eprasa.pl 9a63bcd851

Służba zdrowia

nansu, a publiczne trzykrotnie więcej tych skomplikowanych.
– Pytanie, czy to źle? Mnie jako szefa też to denerwowało, że proste badania „odchodzą" do prywatnych pracowni, a trudne są dla publicznych szpitali. Z drugiej strony, jako radiolodzy, podejmujemy decyzję, czy chcemy pracować w komercji i pisać w większości badania proste? Czy chcemy w szpitalu robić rzeczy bardziej ambitne? Kto przychodzi do szpitala? Ludzie zdrowi, średnio chorzy czy bardzo chorzy? A kto przychodzi do szpitali klinicznych, czyli ośrodków referencyjnych? Najczęściej ci najbardziej chorzy, najtrudniejsi w leczeniu pacjenci, ponieważ – przynajmniej w teorii – to szpitale kliniczne zapewniają najwyższą jakość świadczeń.

Poza tym to nie zawsze jest regułą. Przy wielu szpitalach powstały prywatne pracownie, bo tych szpitali nie było stać na zakup sprzętu. I teraz te pracownie wykonują także bardziej skomplikowane badania.

Patrząc z jeszcze innej strony, na rynku jest dużo badań prostych, bo też większość pacjentów ma mniej skomplikowane choroby. Bolą ich plecy, bo mają dyskopatię. Boli kolano z powodu zwyrodnienia stawu. Mają bóle czy zawroty głowy. To wszystko są badania proste, bo ludzi z rzadszymi i bardziej skomplikowanymi chorobami jest po prostu mniej.

Ale według dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego dzieje się niesprawiedliwość, bo przychód z aparatu, na którym wykonuje się proste badanie, jest taki sam jak z aparatu, na którym wykonuje się badania według skomplikowanych protokołów.
– To akurat nieprawda. NFZ wycenia badania w zależności od badanej okolicy, stopnia trudności badania czy użycia kontrastu do badania – za badania bardziej skomplikowane płaci więcej.

Punktem wyjścia reformy powinno być przygotowanie wskazań do konkretnych badań. Zgadza się pan?
– Tak, i z tego co wiem, lista takich wskazań w przypadku rezonansu i tomografii jest przygotowywana. Zgadzam się, że niektóre badania robi się niepotrzebnie, np. rezonans kręgosłupa u osoby 80-letniej, która i tak nie podda się już operacji, bo ma inne choroby. Tutaj wystarczyłaby tomografia komputerowa, a czasami nawet zwykły rentgen. Ale uporządkowaną listę wskazań do badań TK i RM można przygotować przecież bez drastycznego obniżania stawek, tylko to nie generowałoby oszczędności w tak błyskawicznym trybie.

Dyrektor WIM pisze: „Jednolite protokoły eliminują zmienność między placówkami a ujednolicone opisy zapewniają kompletność informacji dla lekarza prowadzącego. A to oznacza mniej chodzenia po ośrodkach, mniej powtarzalnych badań".

Część badań było robionych niepotrzebnie, a przez to część pieniędzy tracona. Ale rozwiązywanie tego problemu przez tak drastyczne obniżenie stawki to wylewanie dziecka z kąpielą. To tak, jakby NFZ chciał nawodnić wodą z tej kąpieli pole, na którym może wyrośnie coś, czym będzie można to dziecko kiedyś wykarmić. Tylko że samego dziecka właśnie się pozbywa

– To jest bardzo mądre zdanie, tylko niemożliwe do wprowadzenia. Aparaty są różne, mają różną jakość, różną klasę, ich producenci stosują różne rozwiązania. Na niektórych można przyspieszyć badanie, używając sztucznej inteligencji, inne nie mają takiej opcji. Więc to jest bardzo fajny pomysł, tylko niemożliwy do zrealizowania, bo ze względu na różnice w technologii nie da wszystkich aparatów ustawić tak samo, stosować jednolitych protokołów i kazać na przykład wszystkim badać głowę w 15 minut. Tego się po prostu technicznie nie da zrobić.

Dalej jest o tym, że wspólna baza badań pozwoli uniknąć powtórnej diagnostyki.
– Jeżeli by tam miały być tylko opisy tekstowe, to jak najbardziej, i to zresztą jest już robione. Na platformie P1, w indywidualnym koncie pacjenta, jest dokumentacja z badań obrazowych. Szpitale muszą ją tam zamieszczać. Natomiast stworzenie jednej platformy z obrazami z badań praktycznie nie ma racji bytu. Skany z tomografii i rezonansu zajmują bardzo dużo miejsca. Stworzenie chmury albo rozwiązań serwerowych do ich przechowywania byłoby koszmarnie drogie. Ale nie chodzi tylko o samo składowanie tych danych. Załóżmy, że w poniedziałek rano do pracy w szpitalach przychodzą lekarze i wszyscy chcą sprawdzić, co tam w badaniach obrazowych wyszło. Wszyscy w tym samym czasie wysyłają zapytania do bazy. I ta się zatyka. Dużo pytań naraz i próby transferowania obrazów zawali każdą sieć.

Ale chodzi o to, że jak wyeliminuje się powtórne badania, to zwolnią się terminy. A jak zwolnią się terminy, to nie będzie ponadlimitowych badań za połowę stawki.
– Tak nie będzie. Bo przecież teraz nikt nie określił, jakie badania możemy zapisywać w kolejkę – czyli jeśli jutro do rejestracji przyjdzie wspomniana 80-latka ze skierowaniem na rezonans kręgosłupa, to pani w okienku wyznaczy to badanie. Co prawda pewnie na za pół roku czy dalej, ale to nadal będzie miejsce odebrane komuś, kto może tego bardziej potrzebować. Komuś, kto np. skręcił kolano podczas gry w piłkę. I jak się dowie, że na NFZ może mieć zrobione badanie za 6 miesięcy, to na początku popsioczy, że płaci ZUS, a jak potrzebuje, to nie może liczyć na pomoc, a później wyciągnie z portfela kilkaset złotych i zapłaci za badanie – „bo zdrowie jest najważniejsze". Dziś odcinamy pracowniom pieniądze i badań będą robić mniej, a kolejki się wydłużą, bo badanie za połowę stawki oznacza dopłacanie do badania.

Tego nie da się obronić. Nie jest prawdą, że można zamknąć się w takiej kwocie. Możemy się zgodzić, że część badań było robionych niepotrzebnie, a przez to część pieniędzy tracona. Ale rozwiązywanie tego problemu przez tak drastyczne obniżenie stawki to wylewanie dziecka z kąpielą.

To tak, jakby NFZ chciał nawodnić wodą z tej kąpieli pole, na którym może wyrośnie coś, czym będzie można to dziecko kiedyś wykarmić. Tylko że samego dziecka właśnie się pozbywa. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430698

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ
Starosty Gryfińskiego
o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

Nr działki	Obręb	Gmina	Pow. w (ha)	Użytek	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wadium	Godzina przetargu	Przedmiot sprzedaży/forma przetargu
147/4	Żórawki	Gryfino	0,5966	RVI grunty orne	SZY/00065366/2	1.000.000,00 netto	100.000,00 zł	10:00	Sprzedaż prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa/przetarg ustny nieograniczony

Przetarg odbędzie się w dniu 29 czerwca dnia 2026 r. (poniedziałek) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4, o godz. podanej w tabeli.

Dla działki nr 147/4 z obrębu Żórawki została wydana decyzja nr 84/2025 z dnia 29.05.2025 r. o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku magazynowego wraz z zapleczem socjalnym.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości. Wadium należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Gryfinie Nr 27 2030 0045 1110 0000 0194 1850 w terminie do dnia 22 czerwca 2026 r. (poniedziałek). Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.
- Sprzedaż nieruchomości podlega przepisom ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775). Nabywca nieruchomości zobowiązany jest wpłacić kwotę osiągniętą w przetargu wraz z podatkiem VAT, w stawce obowiązującej na dzień podpisania umowy sprzedaży.
- Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomości i warunkach przetargu w Starostwie Powiatowym w Gryfinie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścicielskiego, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 34 oraz pod nr tel. (91) 416 22 15 w. 150.
- Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl, oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16 D) oraz w Chojnie (ul. Dworcowa 1).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430505

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO
IG.6853.2.2026, Mielec, dnia 15 kwietnia 2026 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 roku, poz. 399) zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym **tj. działki nr 139/1 położonej w miejscowości Gliny Wielkie, gmina Borowa** przez udzielenie zezwolenia dla PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21a, 20-340 Lublin w ***celu budowy ziemnej linii elektroenergetycznej kablowej SN 15kV 3xXRUHAKXS 1x120mm2 oraz wymiana słupa linii napowietrznej SN na nowego wirowego w miejscowości Gliny Wielkie obręb 12, gmina Borowa*** w ramach inwestycji pod nazwą „Przebudowa sieci elektroenergetycznej napowietrznej SN , budowa podziemnej sieci elektroenergetycznej kablowej średniego napięcia 15 kV na działkach nr ewid. 139/1, 119, 545, 574, 585, 507, 600, 599/1, 608, 626, obręb Gliny Małe oraz Gliny Wielkie, gm. Borowa" zgodnie z ostateczną decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego wydanej przez Wójta Gminy Borowa znak: RGO.6733.1.2025.AK z dnia 28 maja 2025 roku.
Jednocześnie wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, które mogą wykazać, że przysługują im prawa rzeczowe do ww nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do Starostwa Powiatowego w Mielcu, ul. Wyspiańskiego 6, pok. 315.
Po upływie wskazanego powyżej terminu zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do ograniczenia sposobu korzystania nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430680

OGŁOSZENIE
Syndyk masy upadłości Protechnologia Sp. z o.o. z siedzibą w Chorzowie ogłasza pisemny przetarg na zakup:

prawa własności nieruchomości – lokalu mieszkalnego, położonego w Katowicach przy ul. Raciborskiej 22/18, objętego KW nr KA1K/00156765/0, o powierzchni użytkowej 80,33 m2 wraz z udziałem (5007/100000) w częściach wspólnych nieruchomości objętej KW nr KA1K/00077814/1, szczegółowo opisanego w Operacie szacunkowym z dnia 2 lutego 2026 r. sporządzonym przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego Wojciecha Oleś

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi **776 850,00 zł** (siedemset siedemdziesiąt sześć tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych 00/100) netto.

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty **do dnia 15 maja 2026 r., do godziny 14:00**. Oferty należy składać na adres biura Syndyka Masy Upadłości NOWA S.A. w upadłości ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
2. Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przedmiotu przetargu , na rachunek bankowy prowadzony w Santander Bank Polska S.A. nr: **47 1090 2024 0000 0001 2345 6655**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
3. Informacje na temat przedmiotu przetargu oraz regulamin przetargu można uzyskać pod nr telefonu: nr tel. **508 148 021** lub **452 906 008**, a także pod adresem mailowym: **sekretariat@kancelariatobor.com**, w dni robocze w godzinach od 9:00 do 15:00. Oględziny przedmiotu przetargu są możliwe po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. **508 148 021**.
4. **W dniu 18 maja 2026 r.** w Sądzie Rejonowym Katowice Wschód w Katowicach przy ul. Lompy 14 **o godz. 11:30** w sali nr 12 Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego – Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.
5. Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

www.dawro.pl

eprasa.pl 9a63bcd851

Wiele interpretacji po naradzie Kaczyńskiego z Morawieckim

Partia będzie miała dwa płuca – to przekaz po nocnej siedmiogodzinnej rozmowie Jarosław Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim, którego stowarzyszenie ma działać w ramach PiS. Wspólny komunikat obu polityków spokoju w partii jednak nie zapewnił.

Agata Kondzińska

– Są pomysły, jest porozumienie i wspólny kierunek. A że czasem iskrzy? Kto się lubi, ten się czubi – tak w nocy z poniedziałku na wtorek spotkanie skomentował europoseł PiS Adam Bielan. Na zdjęciu widać go razem z Jarosławem Kaczyńskim i Mateuszem Morawieckim. Są uśmiechnięci, rozluźnieni, po kilku godzinach rozmowy, która ma zakończyć przesilenie w PiS.

We wtorek od rana ludzie Morawieckiego pojawiają się w mediach, mówią o porozumieniu. W RMF FM europoseł Piotr Müller przekazuje „dobre wieści", bo już się wywiedział u Morawieckiego jak przebiegła rozmowa z liderem PiS. – To było spotkanie, które bardzo mocno też wyjaśniło sprawy, które być może narosły w ostatnich dniach czy tygodniach, cieszę się, że przede wszystkim tutaj doszło do porozumienia.

W „Super Expresie" Krzysztof Szczucki też ogłasza zgodę: – Prezes Jarosław Kaczyński chce jedności, my chcemy jedności, stowarzyszenie będzie normalnie, spokojnie działało.

I gdy środowisko Morawieckiego od rana mówiło o zawieszeniu sporów w PiS, frakcja maślarzy oszczędnie komentowała nocne spotkanie. Patryk Jaki na platformie X nie zamieścił ani słowa, choć europoseł jest wyjątkowo aktywny w internecie, podobnie milczący był Tobiasz Bocheński. Jacek Sasin w TVN24 mówił, że nic nie wie o porozumieniu. Ale nie może wykluczyć, że politycy zawarli jakiś kompromis, bo spory należy zakończyć. Szkodzą partii, a on wolałby sobie nie wyobrażać PiS bez Morawieckiego, raczej chce widzieć partię zjednoczoną i silną wszystkimi osobowościami.

Różne konie na różne wyścigi

Uwagę mediów PiS koncentrował przez cały ubiegły tydzień. Kaczyński naradzał się z najbliższymi współpracownikami, Morawiecki ogłaszał powstanie stowarzyszenia i listę posłów, którzy chcą z nim działać, na końcu lider PiS postawił ultimatum: zamknie przyszłoroczne listy wyborcze przed politykami PiS, którzy wstąpią do stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego. – Jeżeli nadal będą padały takie sformułowania, że to jest pewna nowa propozycja dla pewnego typu elektoratu, to jest to przedsięwzięcie partyjne w takim razie. Była to reakcja na opowieść Michała Dworczyka, że zainteresowanie stowarzyszeniem Rozwój Plus jest tak ogromne, że niebawem czas na lokalne struktury.

Pokazem jedności było wspólne wtorkowe oświadczenie Morawieckiego i Kaczyńskiego. W samo południe – z siedziby PiS przy Nowogrodzkiej – ogłosili, że jest kompromis. Dziennikarze dostali wprawdzie zaproszenie na konferencję, ale nie mogli pytać o szczegóły. Mówili tylko politycy. Zaczął Kaczyński: – Wczoraj, ale i dzisiaj, bo koniec był o godzinie 2 w nocy, doszło do długiej, siedmiogodzinnej rozmowy między panem premierem a mną – opisał kulisy spotkania. Stwierdził, że jest przekonany o zawarciu kompromisu i ustaleniu, że działalność stowarzyszenia Rozwój Plus będzie prowadzona wewnątrz partii, a forum do tego będzie rada eksperckа PiS. – I tam ci, którzy się znaleźli, mówię o posłach i europosłach, będą mogli działać, natomiast pozostałe działania będą w tym momencie wstrzymane – dodał. Dziennikarze nie mogli dopytać czy Morawiecki zakończy proces rejestracji stowarzyszenia i czy dokumenty zostały już złożone w sądzie. Kaczyński zapewnił jedynie, że stowarzyszenie nie zostanie zlikwidowane. A PiS zajmie się uporządkowaniem spraw z innymi stowarzyszeniami czy fundacjami, w których zrzeszają się inni politycy partii. – To istota tego porozumienia, będzie takie bardzo mocne forum do pozytywnej działalności, a partia będzie miała dwa płuca – ocenił.

• **Dziennikarze dostali wprawdzie zaproszenie na konferencję, ale nie mogli pytać o szczegóły. Mówili tylko politycy**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kaczyński zapewnił, że stowarzyszenie Morawieckiego nie zostanie zlikwidowane. – To istota tego porozumienia, będzie takie bardzo mocne forum do pozytywnej działalności

„Wyborcza" pisała o naradzie ścisłych władz PiS w ubiegłym tygodniu, gdzie z przekonaniem o grze na dwóch fortepianach wystąpił były premier Mateusz Morawiecki. Przemysława Czarnka wskazywał jako „łowczego" w elektoracie Konfederacji. Swoją rolę Morawiecki osadził w centrum. Przywoływał zwycięstwo Donalda Tuska i podkreślał, że władzę liderowi KO zapewnił właśnie elektorat centrowy.

Wsparli go wtedy inni współpracownicy Kaczyńskiego. We wtorek lider PiS również podążył tym tropem. Mówił, że PiS musi się ścierać z trzema Konfederacjami. A ich wyborcy powinni zrozumieć, że PiS ma podobną ofertę, ale to, co odróżnia partię Kaczyńskiego, to doświadczenie w rządzeniu. I tu odpowiedzią dla wyborców Konfederacji jest Przemysław Czarnek, kandydat na premiera.

Kaczyński podkreślał jednak, że jest grupa ludzi, która oczekuje nie tylko efektywnie działającego rządu, ale też spokoju. Premier rządu, który w sprawie rozwoju gospodarczego, poprawy w Polsce w różnych dziedzinach, zrobił bardzo wiele, jest więc jak najbardziej właściwym człowiekiem, by się do tej grupy zwracać – komplementował Morawieckiego i wskazywał jego rolę.

O nocnym spotkaniu mówił też Morawiecki, ale najpierw wyprowadził atak na premiera Donalda Tuska: – Koncentrujemy się na walce z rządem bezprawia, braku ambicji, zapaści w NFZ, dziury budżetowej, mógłbym wymieniać długo, ale to główne wątki. Wszystkie osoby, którym na sercu leży dynamiczny rozwój Polski, mogą być przekonane, że PiS jest właściwą odpowiedzią na to wyzwanie – mówił.

Zdradził, że naradzał się z Kaczyńskim jak docierać do różnych grup społecznych, przebijać bańki społeczne i komunikacyjne. – Są różne konie na różne wyścigi, jest różnorodność skupiona w PiS pod wspólnym parasolem patriotyzmu, wyrwania ze szponów złych rządów Donalda Tuska – przekonywał. I stawiał cele: Docierać do tych, którzy nie interesują się 24 godziny na dobę tematami politycznymi, ale też do samorządowców, małych i średnich przedsiębiorców. Wszystko pod egidą PiS, ze stowarzyszeniem, jego działalnością programową, społeczną, na pewno nie partyjną, nie polityczną, by zakończyć rządy koalicji.

Rozwój Plus wyhamuje

Wspólne oświadczenie polityków uspokoiło nastroje tylko na chwilę. Maślarze wyszli z własnym przekazem chwilę po występach na Nowogrodzkiej. Bocheński ucieszył się z „bardzo dobrego dnia dla obozu patriotycznego". Oznajmił, że „działalność stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego zostaje zawieszona, wszyscy wchodzą do rady eksperckiej". Pokłonił się Jarosławowi Kaczyńskiemu, że to dzięki niemu „partia wraca do wspólnego działania". PiS ma dwa skrzydła, „działając wspólnie i równoprawnie pod wodzą pana prezesa i kierownictwa, walcząc w kampanii kandydata na premiera Przemysława Czarnka" – skonkludował. Od razu z inną interpretacją wyszedł poseł z grupy Morawieckiego. – Chyba słuchaliśmy innego oświadczenia. Stowarzyszenie Rozwój Plus będzie działało i ma konkretne zadania do wykonania. Proszę sobie odsłuchać jeszcze raz: dwa płuca – poradził Bocheńskiemu Krzysztof Szczucki.

W publiczną dyskusję włączył się też Janusz Cieszyński, stronnik byłego premiera. I on podsumował wpis Bocheńskiego: Kiedy wydawało się, że prościej się nie da, on i tak nie zrozumiał. A potem media zamiast o wtopy Donalda Tuska, pytają, skąd są tarcia w PiS. Komu to służy, dodawać nie trzeba... – napisał.

Już po wspólnym występie Morawieckiego i Kaczyńskiego, a potem dobrowolnych interpretacjach wydarzenia przez polityków PiS, szczegóły ogłosił na X rzecznik partii Rafał Bochenek. I wyjaśnił, że działalność stowarzyszenia Rozwój Plus będzie koncentrowała się na inicjatywach w ramach Rady Eksperckiej, w strukturze partii, a nie obok. Parlamentarzyści dotychczas tworzący stowarzyszenie automatycznie staną się członkami Rady Eksperckiej. Poza tym Rozwój Plus wyhamuje z poszerzaniem o nowych działaczy, zwłaszcza parlamentarzystów PiS, nie utworzy lokalnych struktur, nie powoła pełnomocników. A o tym, kto dołączy do rady eksperckiej i będzie nią kierować, zdecyduje prezydium komitetu politycznego. – Tylko razem, w jedności, tego uczy doświadczenie, tak jesteśmy w stanie zwyciężać – pouczył. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431005

„Są ludzie i chwile, których się nie zapomina…"

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Chmieleckiego

wybitnego menadżera, bankowca i mentora
członka Zarządu i Prezesa Gospodarczego Banku Wielkopolski
w latach 1995-2006
oraz wiceprezesa SGB-Banku w latach 2018-2024.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Zarząd i pracownicy
SGB-Banku

Pogrzeb odbędzie się 27 kwietnia 2026 r. o godz. 11:00
na cmentarzu przy ul. Sosnowej w Przeźmierowie

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

Przemocy w szkołach doświadcza ponad połowa dzieci

W badaniach uczniowie często deklarują, że woleliby zostać pobici, niż wykluczeni przez grupę czy klasę. Większość nie opowiada nikomu o doznanych krzywdach. – Rodzice są straumatyzowani. Nie umieją reagować, więc mówią: nie przesadzaj – tłumaczy jedna z nastolatek.

Karolina Słowik

Kasia (imię zmienione) w klasie była nowa. Rodzice się przeprowadzili i siódmą klasę musiała zacząć w innej szkole podstawowej. Na początku było dobrze. Dziewczyny z klasy przyjęły ją pozytywnie. Ale żeby weszła do ich grupy na komunikatorze, musiała się sprawdzić. Wyznaczyły jej pierwsze zadanie – miała podejść do chłopaka i wyznać mu miłości. Kasia to zrobiła. W kolejnym zadaniu miała wyciągnąć coś ze śmietnika. Przy tym poleceniu Kasia już nie chciała ulec presji koleżanek. I dostała za swoje, bo do grupy na komunikatorze nie została przyjęta. Ale to była najmniejsza kara.

Gdy nie miała pary na lekcji języka polskiego, nauczycielka zapytała: kto usiądzie z Kasią, żeby zrobić projekt? Koleżanki na cały głos odpowiedziały: – Nie my!

Później Kasia zatrzasnęła się w toalecie, a dziewczyny nakręciły z tego filmik i zamieściły w sieci. Zamkniętej uczennicy pomógł woźny, a z sytuacji pozostały memy i rolki. Innym razem dziewczyny miały urodziny i zapraszały wszystkich z klasy, oprócz Kasi.

Kasia miała coraz gorsze stopnie, zaczęła opuszczać lekcje. Dopiero wtedy jej mama zorientowała się, że coś się dzieje. – Dlaczego nie powiedziałaś mi wcześniej? – pytała córkę.

– Nie chciałam dokładać ci problemów – usłyszała w odpowiedzi.

Wolą pobicia niż wykluczenia

62 proc. uczniów czasami doświadcza bullyingu, czyli przemocy rówieśniczej, a 4 proc. – doświadcza tego każdego dnia. Chodzi o wyśmiewanie, wykluczanie, przemoc fizyczną czy niszczenie rzeczy. W badaniach uczniowie często deklarują, że woleliby zostać pobici, niż wykluczeni przez grupę czy klasę. Tak wynika z raportu „Obraz bullyingu w szkołach ponadpodstawowych", autorstwa prof. Małgorzaty Wójcik z SWPS, która współtworzyła system RESQL (aplikację do anonimowego zgłaszania bullyingu w szkole). Został opublikowany rok temu.

To, że ponad połowa uczniów i uczennic doświadcza przemocy rówieśniczej, potwierdza również najnowsza Diagnoza Młodzieży 2026. To ponad 400-stronicowy raport przygotowany przez Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Powstał na podstawie analizy ponad 200 badań młodzieży przeprowadzonych w latach 2020–2025.

A w obszarze cyberprzemocy seksualnej skala milczenia jest jeszcze większa – „aż 70,7 proc. ofiar w wieku 14-18 lat nie informuje nikogo o doznanych krzywdach" – czytamy w raporcie

Stanie się podstawą do opracowania Krajowej Strategii Młodzieżowej, której założenia mamy poznać do końca jesieni, co zapowiedziała ministra edukacji Barbara Nowacka, która została koordynatorką Rady Ministrów ds. polityki młodzieżowej. – Termin ostatniej strategii skończył się w 2012 r. To pokazuje wielką dziurę w systemowym myśleniu państwa o młodym pokoleniu. Wcześniej odpowiedzialność za politykę młodzieżową była rozproszona pomiędzy różne resorty – komentowała ministra Nowacka podczas prezentacji raportu. Teraz zostanie przyjęta przez cały rząd.

Badanie daje przekrojowy obraz tego pokolenia. Mówi o ich stosunku do szkoły, pracy, związków, używek i technologii. Daje też ogólny obraz pokolenia Zet, które jest dużo bardziej ostrożne, skoncentrowane na bezpieczeństwie. I często doświadcza przemocy: 60 proc. nastolatków żyje w chronicznym stresie i przemęczeniu, 40 proc. wykazuje objawy depresyjne, 62 proc. doświadcza przemocy rówieśniczej, a 17 proc. młodych osób dokonało samookaleczeń.

Autorzy raportu alarmują, że odsetek młodych, którzy nie reagują i nikomu nie zgłaszają doświadczanej przemocy, wzrósł z 32,4 proc. w 2020 roku do 47 proc. w 2024 roku. A w obszarze cyberprzemocy seksualnej skala milczenia jest jeszcze większa – „aż 70,7 proc. ofiar w wieku 14-18 lat nie informuje nikogo o doznanych krzywdach" – czytamy w raporcie.

Wiceministra edukacji: Moment, w którym zawiedliśmy młodych

O odpowiedzialności rodziców mówiła też wiceministra edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz, pełnomocniczka Ministra Edukacji ds. zdrowia psychicznego uczniów:

– Młodzi twierdzą, że kiedy spotykają się z przemocą domową, rówieśniczą czy cyfrową, dalej się ich lekceważy i podważa wiarygodności ich doświadczeń – podkreślała.

Wiceministra zaznaczała, że wiele osób deklaruje, iż rozmawia z młodymi ludźmi, tylko nic z tej rozmowy nie wynika. – Potem już nie szukają pomocy. Bo jeżeli raz się na to zdecydowali, co było dla nich bardzo trudne, zgłosili się do dorosłego i nie spotkali się z reakcją, to najczęściej później już nie wracają. To właśnie moment, w którym ich zawiedliśmy – zakończyła.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431092

Ogłoszenie

Postanowieniem z dnia 31 marca 2026 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Pszczynie ustanowił dla pozwanej Weroniki Kidoń, której miejsce pobytu nie jest znane, kuratora w osobie radcy prawnego Pawła Śnieg prowadzącego kancelarię radcowską w miejscowości Bluszczów przy ul. Dworcowej 4; 44-362 Bluszczów, celem reprezentowania jej w sprawie z powództwa Gminy Czechowice - Dziedzice o zapłatę, toczącej się w Sądzie Rejonowym w Pszczynie pod sygn. akt **I Nc 1878/24** upr.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431016

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt **I Ns 654/25**, toczy się postępowanie z wniosku Renaty Kapinos z udziałem Gminy Krzyżanowice o stwierdzenie nabycia spadku po **Stefanii Pientce** zmarłej w dniu 5 maja 2018 roku w Krzanowicach, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Krzyżanowice.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanych z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431075

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydział Cywilny w sprawie I Ns 719/20 z wniosku Alior Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Jarosławie Szabale zmarłym 25 września 2017 roku w Lublinie**, którego miejscem ostatniego zwykłego pobytu był Lublin. **Sąd wzywa, aby spadkobiercy Jarosława Szabały** w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431045

Syndyk masy upadłości Nowakowski Transport sp. z o.o.
sygn.akt LD1M/GUp/31/2025

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ MAJĄTKU SPÓŁKI:

I. zorganizowanej części przedsiębiorstwa - bazy transportowej, w której skład wchodzą:
- niezabudowana działka nr 76/27 obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00040997/4 (poz. 2.1 w spisie inwentarza);
- niezabudowana działka nr 213, obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00085411/0 (poz. 2.2 w spisie inwentarza);
- nieruchomość gruntowa położona w gminie Biała, w miejscowości Biała Parcela, w obrębie 0002 Biała Parcela, obejmująca grunt stanowiący przedmiot własności oznaczony jako działka gruntu nr 177 oraz budynek biurowy o pow. zabudowy 322 m 2 i powierzchni użytkowej 554 m2 nr KW SR1W/00038559/5 (poz. 2.5 w spisie inwentarza);
- niezabudowana działka nr 76/29, obręb 0002 Biała Parcela, jednostka ewidencyjna Biała, nr KW SR1W/00083136/4 (poz. 2.4 w spisie inwentarza);
- ruchomości stanowiące wyposażenie meblowe, biurowe i informatyczne biurowca (poz. od 1.1 do 1.18 i od 1.31 do 1.51 spisu inwentarza);

o łącznej powierzchni działek 1,9554 ha za cenę minimalną 2.024.271 zł (dwa miliony dwadzieścia cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt jeden złotych).

II. działka gruntu nr 76/18 o powierzchni 1,1500 ha, gmina Biała, w miejscowość Biała Parcela, obręb 0002 Biała Parcela, **zabudowana dziewięcioma budynkami produkcyjno-magazynowymi (dawny zakład meblarski) o łącznej powierzchni netto 1799 m2** nr KW SR1W/00032787/0 (poz. 2.6 w spisie inwentarza) **za cenę minimalną 1.033.200 zł (jeden milion trzydzieści trzy tysiące dwieście złotych).**

III. niezabudowana działka gruntu nr 11/5 o powierzchni 1,4812 ha, gmina Biała, obręb 0015 Radomina, nr KW SR1W/00036465/5 (poz. 2.3 w spisie inwentarza) z bezpośrednim dostępem do drogi krajowej nr 74. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka nr 11/5 znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 9UP, czyli w strefie zabudowy usługowej lub obiektów produkcyjnych składów i magazynów, **za cenę minimalną 559.890 zł (pięćset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt złotych).**

Pisemne oferty zgodne z regulaminem przetargu należy składać **w terminie do 15 czerwca 2026 roku do godz 13.00,** w kopertach zaklejonych w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ofertą bez otwarcia koperty oraz w sposób wyłączający możliwość otwarcia i zamknięcia bez pozostawienia śladów po otwarciu na **adres Kancelarii Syndyka masy upadłości, 93-418 Łódź, ul. Aleksandra 24/26**, z czytelnym napisem na kopercie *"Oferta zakupu Baza Transportowa"* albo *"Oferta zakupu Zakład Meblarski"* albo *"Oferta zakupu działka niezabudowana"* w zależności którego składnika masy upadłości dotyczy oferta zakupu (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).
Oferta, ani żadne oświadczenie w niej zawarte, nie może być złożone pod warunkiem.

Przystępujący do konkursu ofert powinien wpłacić **wadium** w przypadku składania oferty zakupu zorganizowanej części przedsiębiorstwa - bazy transportowej w wysokości **225.000 zł (dwieście dwadzieścia pięć tysięcy złotych)**, w przypadku składania oferty zakupu działki gruntu nr 76/18 w wysokości **115.000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych)**, a w przypadku składania oferty zakupu niezabudowanej działki gruntu nr 11/5 wysokości **63.000 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące złotych)** na rachunek bankowy masy upadłości: 51 1090 2705 0000 0001 6370 6997

Termin posiedzenia jawnego w przedmiocie otwarcia i rozpoznania ofert został wyznaczony na dzień 17 czerwca 2026 roku, godzina 10.00, sala 314, budynek Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi przy ul. Pomorskiej 37, 90-203 Łódź.

Szczegółowe informacje - tel. 501 413 284

www.lcr.com.pl/ogloszenia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431009

„To jeszcze nie ten czas, to jeszcze nie ta pora..."

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Chmieleckiego

wybitnego menadżera, bankowca i mentora
członka Zarządu i Prezesa Gospodarczego Banku Wielkopolski S.A,
w latach 1995-2006
oraz wiceprezesa SGB-Banku S.A. w latach 2018-2024.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zrzeszenia, Rada Nadzorcza SGB-Banku

Pogrzeb odbędzie się 27 kwietnia 2026 o godz.11:00
na cmentarzu przy ul. Sosnowej w Przeźmierowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431061

Panu

Mirosławowi Siudakowi

Dyrektorowi ds. Administracyjno-Organizacyjnych
USK2 PUM w Szczecinie

składamy najszczersze kondolencje
z powodu śmierci

Siostry

łącząc się w bólu i żałobie
w tych trudnych chwilach.

Dyrekcja i Pracownicy
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie

eprasa.pl 9a63bcd851

Włoskie śmieci docierają w na rodzime drogi i pola w in

Malezja, Nigeria, Tunezja, Bułgaria. Włoskie śmieci nielegalnie docierają do najrozmaitszych zakątków świata. Zaścielają także krajowe drogi i ulice.

Bartosz Hlebowicz

„Kurs na świat” to nowy cykl „Gazety Wyborczej”. Każdej soboty analizujemy nie tylko najważniejsze tematy polityczne, ale również zdarzenia, które dzieją się poza utartymi szlakami.

Kolumb, Verrazzano, Vespucci, Marco Polo i inni włoscy podróżnicy eksplorowali w minionych wiekach nowe lub mało znane lądy, kształtując intelektualne dziedzictwo zachłannej, ale i ciekawej świata Europy. Dziś włoskim śladem w różnych częściach świata są śmieci, rozsypywane na polach Bułgarii i Grecji, wybrzeżu Tunezji czy w malezyjskiej dżungli.

Przykład: pod koniec lutego karabinierzy rozbili grupę, która organizowała nielegalny przemyt odpadów z Apulii do Bułgarii i Grecji. Ale innowacyjność Włochów w dziedzinie pozbywania się śmieci można obserwować również w mniejszej skali: pod koniec lutego władze Katanii opublikowały dwa nagrania z psem, który ciągnie w zębach wielką torbę ze śmieciami i zostawia ją na poboczu. Okazało się, że tak wytrenował go właściciel. Został ukarany mandatem.

Madre Terra zasłana odpadami

Z danych Wyższego Instytutu Ochrony Środowiska i Badań Środowiskowych (ISPRA) wynika, że z roku na rok nieznacznie wzrasta ilość produkowanych przez Włochów odpadów, ale jednocześnie mieszkańcy lepiej je segregują. Zmniejsza się dystans między południem a północą, chociaż różnica nadal jest wyraźna. Na północy Włosi prawidłowo segregują prawie 75 proc. śmieci, a na południu – 60 proc. Jeżeli chodzi o duże miasta, to w najbardziej prawidłowy sposób wyrzucają śmieci mieszkańcy Bolonii, Padwy, Wenecji i Mediolanu. Stale rośnie skuteczność w przetwarzaniu odpadów biologicznych.

Coraz lepiej wygląda także recykling odpadów komunalnych – obecnie Włosi odzyskują nieco ponad połowę śmieci, a ambitny cel na 2030 rok to 60 proc. We Włoszech działa 250 wysypisk oraz ponad 650 zakładów przetwarzania odpadów, choć – jak wskazuje raport ISPRA – w niektórych regionach infrastruktura pozostaje niewystarczająca.

Choć te dane brzmią całkiem optymistycznie, gdy spojrzeć na Włochy z perspektywy żaby, wygląda to gorzej. Niektóre miasta nie radzą sobie z odpadami, gdzie indziej zarządzanie śmieciami skutecznie paraliżują mafijne interesy, a obywatele śmiecą na potęgę.

W „Gomorrze”, bodaj najważniejszej książce opisującej mentalność mafijnych Włoch, Roberto Saviano opowiadał, jak syndykaty z Południa nawoziły odpadami rodzinne ziemie. „Bossowie nie mieli żadnych wewnętrznych oporów przed nasączaniem rodzinnej ziemi trucizną, przed zanieczyszczaniem terenów otaczających ich wspaniałe wille. W biznesach robionych tu i teraz nie bierze się pod uwagę ich odległych, negatywnych skutków, liczy się tylko jak najwyższy zysk” – tłumaczył pisarz.

• **Śmieci na ulicach Rzymu** FOT. ALESSANDRO SERRANO/PHOTOSHOT/PAP

Saviano opisywał, że na polach wokół Neapolu i Caserty znaleźć można każdego rodzaju śmieci, a ich przegląd to swoista lekcja historii włoskiego przemysłu „ostatnich kilkudziesięciu lat”.

– Wszystko to, co nie jest już nikomu potrzebne, na tej ziemi dostanie obywatelstwo – pisał z goryczą.

W jednym miejscu pod ziemią znaleziono torby pociętych banknotów, które wyszły z obiegu, a ołów, które zawierały, „nawoził” pole kalafiorowe. Wśród opisanych przez Saviano znalezisk zapada w pamięć odkrycie przez karabinierów na polu niedaleko miejscowości Villaricca pod Neapolem „wzgórz” papierowych ścierek do czyszczenia krowich wymion. Pochodziły z gospodarstw hodowlanych na północy Włoch. Saviano wyjaśnia, że krowie wymiona, często zainfekowane, trzeba czyścić nawet trzy-cztery razy dziennie, żeby ropa i krew nie mieszały się z mlekiem. Wspomina, że kiedy przejeżdżał obok wzgórz utworzonych z krowich ścierek, czuł zapach skwaśniałego mleka.

Autor przypominał np. o akcji karabinierów o kryptonim „Madre Terra” z 2006 r., którzy odkryli, że na terytorium prowincji Caserty zalegają tonery z drukarek – całe tony, pochodzące z Toskanii i Lombardii. Gleba była nasączona chromem, który, gdy dostanie się do organizmu, powoduje trudności w oddychaniu, niewydolność nerek czy raka płuc.

W 2021 r. boss ’ndranghety, mafii kalabryjskiej, został skazany w Mediolanie na 20 lat za stworzenie imperium (firmy-widma, wymuszenia) nielegalnego obrotu toksycznymi odpadami w prowincjach Brescia i Lecco. Również w 2021 r. w Kalabrii i Toskanii dokonano szeregu aresztowań mafiosów i przedsiębiorców, m.in. z zakładów kaletniczych, którzy kierowali odpady do rzek lub je zakopywali, na przykład pod nowo budowaną szosą w okolicach Empoli.

Ale fenomen wszechobecnych śmieci – wstydliwej podszewki la bella Italia – występuje także w wersji rodzinnej, sąsiedzkiej, obywającej się bez konszachtów na szczeblu mafia-biznes-polityka. Są takie miejsca we Włoszech, gdzie śmieci są naturalnym elementem krajobrazu. Antropolog i pisarz Dariusz Czaja, podróżując rowerem po Apulii w okolicach Lecce, w książce „Gdzieś dalej, gdzie indziej” pisał o lokalnej „pornografii poboczy”: „Po obu stronach drogi syf malaryczny, to nie jest zwyczajowy brud występujący czasem na poboczach, to jest ekstaza brudu, kloaka maksima, podarte papiery, zardzewiały łańcuch, puszki po piwie, plastikowe butelki, tektura po przejściach, druty w dużych ilościach i kolorach, kawałek kibla, pół tapczanu (...)”.

Z opisem Czai zgadzają się obrazki, które utkwiły mi w pamięci z wypadów do Rzymu – zwały śmieci dookoła koszy, wśród nich porzucony sedes, albo po Kalabrii, gdzie bujną przyrodę niejednokrotnie przysłaniają ludzkie odpadki wszelkiego rodzaju. W niektórych dzielnicach Rzymu czy Florencji bezpieczniej chodzić po ulicach niż chodnikach, usłanych psimi odchodami.

We Florencji kilkanaście miesięcy temu w publicznych koszach zainstalowano elektroniczne zamki, a mieszkańcom, którzy płacą za wywóz śmieci, wręczono elektroniczne klucze. Reakcja tych, którzy ich nie otrzymali, była natychmiastowa: zamki zostały wyłamane. Gdy administracja je naprawiła, znowu zostały zniszczone, i tak w kółko. Inni przyjmują prostsze rozwiązanie: zwyczajnie wywalają śmieci na ziemię.

Legambiente, organizacja, która zajmuje się ochroną środowiska, podaje, że każdego roku we Włoszech popełnia się prawie 10 tys. wykroczeń związanych ze śmieciami (nielegalne wyrzucanie, palenie, zakopywanie). Wysokość mandatów waha się od 1,5 tys. do 18 tys. euro.

Włoskie firmy wypychają śmieci także za granicę. Robią to przy pomocy spółek, które mają się zajmować utylizacją i odzyskiem odpadów, a w rzeczywistości zmieniają na papierze kategorie śmieci, by łatwiej się ich pozbyć i zarobić miliony

30 marca portal Greenme podał dobrą wiadomość dla Tybru i mieszkańców Rzymu: uruchomiono kolejną (trzecią) barierę do wyławiania plastiku z rzeki. Informacja zawiera jednak także szokujące dane: rzeka jest dla wielu Rzymian wysypiskiem, wrzucają do niej nawet stare materace i lodówki. W ciągu poprzedniego roku dzięki barierom przechwycono około 120 tysięcy kg śmieci, które w przeciwnym razie spłynęłyby nurtem rzeki do morza.

Śmieci spływające rzekami Tyber, Arno i Sarno do Morza Śródziemnego, a także wyrzucane bezpośrednio przez ludzi do morza, już utworzyły wielką pływającą wyspę z plastikowymi odpadami, dryfującą między Elbą a Korsyką. Ciągnie się na kilkadziesiąt kilometrów i wciąż rośnie. jak alarmował ostatnio portal „Il Riformista”, wysypisko na morzu tworzą stosy butelek, torebek, słomek, pojemników na żywność, sztućców, jednorazowych kubków, styropianu i sprzętu wędkarskiego.

Szlak bałkański – ulubiona trasa włoskich przemytników śmieci

Włoskie firmy wypychają śmieci także za granicę. Robią to przy pomocy spółek, które mają się zajmować utylizacją i odzyskiem odpadów, a w rzeczywistości zmieniają na papierze kategorie śmieci, by łatwiej się ich pozbyć i zarobić miliony.

20 lutego karabinierzy aresztowali sześć osób, zajęli dwie włoskie firmy oraz 44 ciężarówki. Firmy organizowały nielegalny przerzut śmieci z prowincji Brindisi w Apulii do Bułgarii i Grecji.

Głównym organizatorem przekrętu była spółka BRI Ecologica z Brindisi, która fałszywie klasyfikowała odpady jako „plastik i guma”, a więc nadające się do odzysku. Mogła to robić dzięki usłużnemu laboratorium analitycznemu – udostępniało ono certyfikaty in blanco, które firma wypełniała według własnych potrzeb.

W rzeczywistości były to różnego rodzaju odpady, których nie da się recyklingować: pochodzenia przemysłowego (gruz, drewno, panele izolacyjne, papa), tekstylne oraz zmieszane odpady komunalne. Następnie, jak piszą w raporcie karabinierzy, „śmieci były ładowane na statek za przychylnością spedytorów i pracowników współpracujących firm i płynęły do Grecji i Bułgarii”.

Jednak po przybyciu na miejsce odpady nie były poddawane przetwarzaniu, co deklarowano w dokumentach, lecz po prostu składowane w opuszczonych halach przemysłowych i na polach. Proceder trwał od 2020 r., a jego organizatorzy mieli zarobić co najmniej 300 tys. euro, unikając wszelkich kosztów odzysku lub legalnej utylizacji, nie mówiąc o wyrządzaniu poważnych szkód środowiskowych w innych krajach.

Szlak bałkański jest jednym z ulubionych wśród włoskich firm zajmujących się śmieciami. Od dwóch lat toczy się proces dwóch firm – Truciolo (nazwa oznacza „trocina”) z Como, a więc północy Włoch, i IREN, jednej z największych włoskich firm energetycznych, o nielegalny obieg odpadów.

W 2017 r. IREN wygrała przetarg na składowanie i utylizację odpadów z Giugliano pod Neapolem. Część z nich wysyłała do własnych obiektów – na składowiska pod Turynem oraz do spalarni pod Parmą, a część – we współpracy z Truciolo – do Bułgarii. Sęk w tym, że wbrew warunkom umowy IREN wcale nie odzyskiwała energii z odpadów, lecz je spalała (we Włoszech) lub składowała (w Bułgarii).

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

szędzie: nych krajach

Firmy stosowały podobny mechanizm co BRI Ecologica: deklarowały „gumę i plastik" zamiast „odpadów innych", których utylizacja jest tańsza (bo nie da się ich odzyskać). W ten sposób, zdaniem prokuratury, Truciolo i IREN zarobiły nielegalnie 4 mln euro. Roczny obrót Truciolo, jak podaje dziennik „Domani", to około 20 mln euro. IREN zaś obraca miliardami euro.

Bułgaria już jakiś czas temu stała się, jak to ujął tygodnik „L'Espresso", „ulubionym śmietnikiem włoskich handlarzy odpadami", a włoskie śmieci płyną tam z portów nad Adriatykiem i Morzem Tyrreńskim. Było to możliwe dzięki współpracy obrotnych przedsiębiorców w obu krajach, którzy często razem zakładali spółki, mające oparcie we władzach w Bułgarii, oraz „przychylności" urzędników w Kampanii. A region bez odpowiedniej infrastruktury do utylizacji odpadów, czego wymownym symbolem są choćby ulice Neapolu, pilnie potrzebował miejsca zbytu swoich śmieci, zwłaszcza odkąd dotychczasowy główny ich importer, Chiny, w 2018 r. przestały przyjmować odpady z innych krajów.

Śmieci spływające rzekami Tyber, Arno i Sarno do Morza Śródziemnego, a także wyrzucane bezpośrednio przez ludzi do morza, już utworzyły wielką pływającą wyspę z plastikowymi odpadami, dryfującą między Elbą a Korsyką. Ciągnie się na kilkadziesiąt kilometrów i wciąż rośnie

Wcześniej, latem 2015 r., statek który płynął z Piombino w Toskanii do Warny, po prostu wyrzucił do morza, jeszcze na wodach włoskich, 65 ton odpadów plastiku. W 2020 r. Bułgaria zablokowała transport z Włoch – firma z Avellino próbowała przewieźć z portu w Salerno do Bułgarii 147 kontenerów z 3,7 tonami odpadów pochodzących w dużej mierze z zakładu utylizacji odpadów w Giugliano pod Neapolem. Włosi deklarowali, że wiozą plastik, ale Bułgarzy odkryli, że mieliby przyjąć zmieszane odpady, m.in. elektronikę, szkło i tekstylia.

Śmieciowa kolonizacja Afryki i Azji

W 2021 r. wybuchł skandal z ośmioma tonami śmieci z Kampanii, składowanymi od 2020 r. w tunezyjskim porcie Susa i miejscowości Moureddine. I znowu: okazało się, że zamiast deklarowanego plastiku, który w Tunezji miał zostać przerobiony na rury irygacyjne, z Włoch płynęły odpady zmieszane. „Pieluchy, buty, kawałki kartonu, zderzaki samochodowe, zabawki dziecięce" – wyliczali tunezyjscy obrońcy przyrody. Materiał raczej mało przydatny do konstrukcji rur. Po stronie włoskiej pośrednikami były dwie spółki: jedna z Kalabrii (Ecomanagement z miejscowości Soverato), która podobny biznes prowadziła na linii Włochy-Bułgaria, druga z Kampanii (Sviluppo Risorse Ambientali z miejscowości Pola).

Śmieci musiały wrócić do Kampanii, kilku wysokich tunezyjskich urzędników straciło posady.

Nie ma się co łudzić, że nielegalny transport odpadów do Tunezji ustał. W listopadzie zeszłego roku tunezyjscy aktywiści oświadczyli, że do kraju wciąż docierają włoskie śmieci, a władze Tunezji nic z tym nie robią. We Włoszech informowała o tym agencja Nova.

Kroniki z ostatnich lat pełne są doniesień o powstrzymanych próbach wysłania z Włoch nielegalnych towarów do różnych krajów lub o nielegalnych składowiskach odpadów „made in Italy" w innych krajach.

W 2019 roku organizacja Greenpeace ustaliła, że Włochy wysłały do Malezji niemal 3 tys. ton plastiku, z czego prawie połowa trafiła do nielegalnych zakładów utylizacji. Oznacza to, że plastik jest spalany przez firmy, które nie mają do tego odpowiednich urządzeń. Odbija się to na środowisku i zdrowiu ludzi. Na nagraniach udostępnionych przez Greenpeace widać resztki plastikowych opakowań produktów nie tylko z Włoch, ale i innych zachodnich krajów. Część z nich po prostu zalega pośrodku dżungli, bez żadnych zabezpieczeń.

We wrześniu 2021 r. w porcie Salerno wzięto w sekwestr 16 ton odpadów, które miały trafić do Afryki. Wśród nich były części motocykli, silniki samochodowe, nierzadko nasączone smarami, mimo że przesyłce towarzyszył dokument poświadczający, iż wszystkie części zostały oczyszczone.

W sierpniu 2021 r. celnicy zatrzymali w Turynie kontener z odpadami elektrycznymi i elektronicznymi, który miał trafić na nielegalne wysypiska w Ghanie. Tam, na przedmieściach Akry, znajduje się największe na świecie wysypisko odpadów elektronicznych pochodzących z Europy i USA – Agbogbloshie.

Miesiąc wcześniej w porcie w Genui zatrzymano 57 ton odpadów w dziewięciu kontenerach. Oficjalnie miały tam być artykuły gospodarstwa domowego, zamiast nich karabinierzy znaleźli zużyte opony, gaśnice, butle LPG, baterie, panele słoneczne, telefony komórkowe.

W zeszłym roku karabinierzy nakryli siatkę w Ligurii, która organizowała z portów w La Spezia i Genui nielegalną wysyłkę odpadów do Nigerii. Inne kraje, do których Włochy, ale także inne kraje chętnie wysyłają swoje śmieci, to Senegal, Gambia, Togo czy Sierra Leone. Media we Włoszech, podobnie jak aktywiści w Afryce, nazywają to „nową, śmieciową kolonizacją".

Spalarnia, która nie powstała

Śmieci odegrały też niebagatelną rolę w dziejach najnowszej polityki włoskiej. W lipcu 2022 roku, kiedy od niespełna pół roku trwała rosyjska inwazja na Ukrainę, upadł rząd proukraińskiego Mario Draghiego. W nowych wyborach władzę przejął tercet prawicowych populistów: Meloni-Berlusconi-Salvini. O ile nowa premier także opowiadała się za Ukrainą, pozostała dwójka była sprzymierzeńcami Kremla.

Ale tym, który podpalił lont pod gabinetem Draghiego, był również populistyczny Ruch 5 Gwiazd i jego szef Giuseppe Conte, były premier. Zerwał umowę z rządem, bo Draghi nie chciał zagwarantować im, że na obrzeżach Rzymu nie powstanie nowa spalarnia śmieci – przez ekspertów uważana za zło konieczne (bo nieekologiczne) w nierównej walce z nawałem odpadów zalegających w stolicy.

Spalarnia miała powstać do 2025 r., do dziś nie rozpoczęto nawet jej budowy. Tak oto śmieci wygrały z rządem.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430798

STAROSTA POWIATU MIELECKIEGO
IG.6853.2.2026, Mielec, dnia 15 kwietnia 2026 roku

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124a w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2026 roku, poz. 399) zawiadamia się o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji orzekającej o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym **tj. działki nr 139/1 położonej w miejscowości Gliny Wielkie, gmina Borowa** przez udzielenie zezwolenia dla PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21a, 20-340 Lublin w ***celu budowy ziemnej linii elektroenergetycznej kablowej SN 15kV 3xXRUHAKXS 1x120mm2 oraz wymiana słupa linii napowietrznej SN na nowego wirowego w miejscowości Gliny Wielkie obręb 12, gmina Borowa*** w ramach inwestycji pod nazwą „Przebudowa sieci elektroenergetycznej napowietrznej SN , budowa podziemnej sieci elektroenergetycznej kablowej średniego napięcia 15 kV na działkach nr ewid. 139/1, 119, 545, 574, 585, 507, 600, 599/1, 608, 626, obręb Gliny Małe oraz Gliny Wielkie, gm. Borowa" zgodnie z ostateczną decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego wydanej przez Wójta Gminy Borowa znak: RGO.6733.1.2025.AK z dnia 28 maja 2025 roku.
Jednocześnie wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, które mogą wykazać, że przysługują im prawa rzeczowe do ww nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do Starostwa Powiatowego w Mielcu, ul. Wyspiańskiego 6, pok. 315.
Po upływie wskazanego powyżej terminu zostanie wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji zobowiązującej do ograniczenia sposobu korzystania nieruchomości w związku z zamiarem realizacji w/w inwestycji.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431151

**Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A.
w upadłości likwidacyjnej ogłasza przetarg na sprzedaż
nieruchomości położonych w Tarnowie, przy ul. Kryształowej**

Nieruchomości składającej się z:
a) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/23 o powierzchni 1,8327 ha zabudowanej budynkiem hali wannowej, budynkiem głównego bloku produkcyjnego oraz pomieszczeniem regeneracji form o łącznej powierzchni użytkowej 15343,65 m2, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,
b) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/33 o powierzchni 0,2734 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0
➢ **Cena wywoławcza netto: 1.870.110 zł**

Powyższa nieruchomość w części jest obciążona umową najmu, a w stosunku do niezabudowanej działki przysługuje prawo pierwokupu Gminie Tarnów na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Warunki przetargu:

I. Warunkiem uczestniczenia w sprzedaży jest:
1. złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta nieruchomość TARNÓW, sygn. akt V GUp 2/09 – NIE OTWIERAĆ" w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8 czerwca 2026 r. do godz. 15:00** na adres Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy, ul. Wolności 3, 38-400 Krosno.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto na konto Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A. w upadłości likwidacyjnej, numer: **75 1130 1105 0005 2078 9520 0001** w terminie do **8 czerwca 2026 r.**

II. Pod uwagę będą brane oferty, które będą zawierać:
1. Określenie nieruchomości z podaniem numeru działki,
2. Imię i nazwisko bądź nazwę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę, a także podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej,
3. Oferowaną cenę netto, nie niższą niż cena wywoławcza za daną nieruchomość,
4. Dowód uiszczenia wadium,
5. Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu oferty,
6. Zobowiązanie kupującego do pokrycia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

III. Inne warunki:
1. Kupujący zobowiązany będzie do poniesienia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności, w tym między innymi: zapłacenia podatku VAT, podatku od czynności cywilnoprawnych, opłaty notarialnej i sądowej.
2. Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany będzie do wpłacenia oferowanej ceny i do zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez syndyka, nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza.
3. Do zaoferowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości i na zasadach określonych w odrębnych przepisach.
4. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana zaliczone będzie na poczet ceny kupna, a wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone w terminie do 7 dni od dnia wybrania oferty - bez odsetek. Wadium oferenta, który nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej oraz wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, a nie zapłaci oferowanej ceny w wyznaczonym przez syndyka terminie lub uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży, przepada na rzecz Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO" S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie.
5. Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę, nie niższą niż cena wywoławcza.
6. W przypadku zaoferowania przez kilku oferentów tej samej ceny, Sprzedający zastrzega prawo do kontynuowania wyboru nabywcy w formie aukcji pomiędzy oferentami, którzy wyrażą na to zgodę.
7. Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży do czasu otwarcia ofert bez podania przyczyn.
8. Sprzedający może zmienić lub odwołać ogłoszenie i warunki przetargu do czasu upływu terminu do składania ofert.
9. Wyboru oferty dokona syndyk, a wybór staje się prawnie skuteczny z chwilą zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza.
10. Unieważnienie przetargu nie powoduje naliczenia odsetek od wadium.
11. Sprzedający zobowiązuje się do ustanowienia służebności przejazdu do sprzedawanych działek, a Kupujący zobowiązuje się do wykupu w przyszłości udziału w wyznaczonej drodze stanowiącej dojazd do sprzedawanych działek.
12. Wydanie nieruchomości nastąpi po dokonaniu zapłaty w pełnej wysokości ceny sprzedaży, w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy sprzedaży.
13. W sprawach nieuregulowanych warunkami przetargu stosuje się przepisy Prawa upadłościowego oraz kodeksu cywilnego.

IV. Otwarcie, wybór i zatwierdzenie ofert nastąpi w dniu 9 czerwca 2026 r. o godz. 14:00 w siedzibie Sądu Rejonowego Wydziału V Gospodarczego w Krośnie przy ul. Wolności 3, sala nr 01.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu: tel. 604 997 493, 698 545 425, 604 469 455.

eprasa.pl 9a63bcd851

Kulisy pracy w RegioJet. Brak składek ZUS i pensji

Brak wynagrodzeń, nieopłacone składki ZUS oraz biura w kontenerach. Tak wyglądała praca w RegioJet. Prezes Radim Jancura określił polski rynek jako piekło, ale zatrudnieni wskazują, że to warunki pracy były głównym problemem.

Eryk Kielak

• **Pociąg RegioJet** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Wielu moich znajomych z Czech mówiło mi wprost: uciekaj stamtąd, gdy zaczynałem pracować w RegioJet. Żałuję, że się nie posłuchałem – mówi pracownik działu IT czeskiego przewoźnika. To Słowak, który chciał przeprowadzić się do Warszawy. Interesował się koleją i znał 3 języki: czeski, polski i angielski. Kogoś takiego szukał RegioJet, dlatego szybko go zrekrutowano.

RegioJet wycofał się z Polski

Rozmowy rekrutacyjne odbył pod koniec lutego. Złożył wypowiedzenie u ówczesnego pracodawcy i zaczął szukać mieszkania w Warszawie. Pod koniec marca przeprowadził się do Polski, aby od kwietnia rozpocząć pracę. W międzyczasie brał udział w szkoleniach w Boguminie, Brnie i Pradze. Podczas jednego z nich, 9 kwietnia, czyli kilka dni po podjęciu zatrudnienia, dotarła do niego informacja, że RegioJet całkowicie rezygnuje z połączeń krajowych w Polsce.

– Najgorsze i najbardziej upokarzające było to, że ta wiadomość nie dotarła do mnie oficjalną drogą – ani przez e-mail, ani od mojego bezpośredniego szefa. O tym, że tracę pracę, dla której zmieniłem całe swoje życie, dowiedziałem się przypadkiem z Facebooka – opowiada nam. Aby zdobyć informacje, domagał się spotkania z przełożonym. Okazało się, że jego szef o wycofaniu firmy dowiedział się tego samego dnia rano z oficjalnego komunikatu. Jeszcze dzień wcześniej przydzielał nowemu pracownikowi dostęp do firmowych systemów. – Nadawał mi uprawnienia i planował moją pracę w momencie, gdy decyzja o zamknięciu oddziału była już pewnie podpisana w gabinecie prezesa – dodaje pracownik IT. „Działania rekrutacyjne były prowadzone w czasie, gdy ostateczna decyzja o zakończeniu działalności nie była jeszcze podjęta. Decyzja została następnie podjęta na poziomie kierownictwa spółki i niezwłocznie zakomunikowana wewnętrznie" – tłumaczy się RegioJet.

Od tamtego czasu minęły niemal 2 tygodnie. Pracownicy wciąż nie wiedzą, co dalej z ich zatrudnieniem. Słowak ma podpisaną umowę do lipca, ale przyznaje, że w biurze nie ma już zadań do wykonania, ponieważ procesy operacyjne w firmie wyhamowały.

Fatalne warunki pracy i wieczna kontrola z Czech

– Jestem pierwszym informatykiem zatrudnionym w Polsce. Do tej pory wszystkie sprawy techniczne załatwiali wyłącznie Czesi, którzy tu przyjeżdżali. Ja miałem to przejąć na stałe, ale ledwo zacząłem pracę, a firma już kończy działalność. To jeden wielki organizacyjny chaos – wskazuje mężczyzna.

Nie żałuje jednak, że w RegioJet zostało mu kilka miesięcy.

– Szukam nowej pracy. Po tym doświadczeniu na pewno już nigdy więcej do nich nie wrócę – mówi stanowczo. Podkreśla, że bez zgody centrali w Czechach nie mógł podejmować żadnych decyzji. Obciążeniem była przestarzała infrastruktura IT oraz brak spójności w doborze narzędzi.

Najgorsze były jednak warunki, w których musiał pracować. Słowak pokazał nam zdjęcia swojego „biura" przy dworcu Warszawa Toruńska.

Jednoosobowy dział IT RegioJet na Polskę pracował w kontenerach znajdujących się na poboczu warszawskiego dworca. Nie miał dostępu do żadnej przestrzeni biurowej w stolicy.

RegioJet nie płacił składek ZUS?

Mężczyzna napotkał też problemy z ubezpieczeniem. Potrzebował potwierdzenia ubezpieczenia w Polsce dla słowackiego urzędu. Pisał w tej sprawie do działu kadr 3 kwietnia oraz 8 kwietnia, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

– W końcu 13 kwietnia już mocno zdenerwowany poszedłem osobiście do biura HR w Polsce. Tam dowiedziałem się, że w ogóle nie figuruję w systemie! Pracodawca ma obowiązek zgłosić pracownika do ZUS-u w ciągu 7 dni, a oni zrobili to dopiero po mojej awanturze, niemal dwa tygodnie po dacie rozpoczęcia pracy – opowiada nam.

O problemach z ZUS-em opowiedział nam każdy pracownik, do którego dotarliśmy. Informacje o tym, że RegioJet nie płacił za swoich pracowników składek, można także znaleźć na internetowych forach m.in. GoWork. Lukáš Kubát, rzecznik RegioJet dementował już tę informację w mediach, ale pracownicy przyznają, że to po prostu kłamstwo.

– Oni nie płacili składek ZUS. Po 1 miesiącu powinienem widzieć w systemie PUE ZUS informację o zapłaconej składce, ale jej nie było. Poszedłem do biura i usłyszałem, że będą to monitorować. Minął kolejny miesiąc i sytuacja się powtórzyła. Pieniądze netto wpływały na konto, ale wiem, że wielu pracowników do tej pory nie ma uregulowanych składek – relacjonuje maszynista, który przez 3 miesiące pracował w RegioJet.

Zdarzały się przypadki, w których konduktor otrzymywał pensję w terminie, ale podczas wizyty lekarskiej dowiadywał się, że nie figuruje w systemie ubezpieczeń zdrowotnych i musiał płacić za usługę z własnej kieszeni.

Jak się dowiedzieliśmy w PIP, informacje o tych nieprawidłowościach dotarły do kontrolerów. Inspektorzy prowadzą obecnie w RegioJet kontrole obejmujące: „zagadnienia związane z prawną ochroną pracy, w tym czasu pracy, poprawności naliczania wynagrodzenia za pracę, terminowości dokonywania wypłat wynagrodzenia, trybu wydawania świadectw pracy, naliczania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy". Przekazano nam jednak, że „z uwagi na fakt, że czynności kontrolne nie zostały zakończone, nie można potwierdzić, czy doszło do naruszeń prawa w tym zakresie".

Co ciekawe, inspektorowi pracy nie przekazano oficjalnej informacji o rozpoczęciu w spółkach procedury zwolnień grupowych. Informacja o wycofaniu się spółki RegioJet z rynku polskiego dotarła do PIP przez media.

„Ewentualna decyzja o objęciu kontrolą ww. zagadnień zostanie zatem podjęta, gdy kontrolowani pracodawcy podejmą działania zmierzające do przeprowadzenia zwolnień grupowych" – poinformowano nas. Na razie firma, zamiast zwolnień ma nie przedłużać umów, które kończą się przed 3 maja, czyli z dniem, gdy RegioJet ma oficjalnie zakończyć działalność w naszym kraju.

Co na to RegioJet? „W przeszłości w pojedynczych przypadkach mogło dochodzić do opóźnień w wypłatach, co było związane z zewnętrzną obsługą procesów płacowych. Współpraca z tym podmiotem została już zakończona. Spółka wywiązuje się ze wszystkich ustawowych obowiązków w zakresie odprowadzania składek i podatków. W związku ze zmianą dostawcy usług płacowych prowadzona jest dodatkowo wewnętrzna kontrola w celu weryfikacji poprawności wszystkich procesów" – zapewniono nas.

Niepokojące świadectwa pracowników

Część osób zrezygnowała z pracy wcześniej. Wśród nich jest wspomniany maszynista, który przed podjęciem pracy u czeskiego przewoźnika przez lata był zatrudniony w PKP. – Nie chciałem przedłużać z nimi umowy, ponieważ ciężko było mi patrzeć na to, co się tam działo – opowiada nam.

– Chodziło przede wszystkim o łamanie przepisów kolejowych, kwestie bezpieczeństwa oraz fatalny stan techniczny wagonów. Było mnóstwo niedociągnięć, głównie w obszarze bezpieczeństwa. Brakowało możliwości wykonania podstawowych czynności przy uruchamianiu pociągu – dodaje.

Za jaskrawy przykład podaje tak zwaną próbę hamulca, która polega na hamowaniu i odhamowaniu składu. W pociągach RegioJet miało podczas niej regularnie dochodzić do znaczącego ubytku powietrza z układu. – Taki pociąg nie powinien wyjechać na tory. W czasie jazdy może uciec powietrze i nie będzie czym hamować. Sprężarki na lokomotywie praktycznie się nie wyłączały. Gdy przestały pracować, od razu następował spadek ciśnienia. Hamulec to na kolei podstawa i musi być w 200 proc. sprawny – relacjonuje maszynista.

Maszynista zaznacza również, że wielokrotnie dane z dokumentacji technicznej nie zgadzały się ze stanem rzeczywistym, co dotyczyło między innymi dopuszczalnej prędkości pociągów.

Jak mówi, „olewanie stanu technicznego pociągów", było na porządku dziennym. Wszelkie nieprawidłowości miał zgłaszać w książkach pokładowych lokomotywy albo bezpośrednio u przełożonych. Jednak w zdecydowanej większości przypadków nic z tym nie robiono.

Podróżni cierpieli przez stan techniczny

O problemach technicznych pociągów opowiada nam także były kierownik pociągu. – Gdy przyszły śniegi, wagony miały potworne problemy. Przetwornice, czyli urządzenia odpowiedzialne za zasilanie składu, zasysały śnieg, co powodowało zwarcia i awarie. Taki wagon zostawał bez światła i bez ogrzewania – przy temperaturach ujemnych po prostu nie nadawał się do eksploatacji – wspomina.

– Bilety były sprzedane, więc obejmując służbę jako kierownik, musiałem tych ludzi w miarę możliwości przesadzać do innych wagonów. Często się nie dało, bo skład liczył tylko cztery wagony i nie było wolnych miejsc. I taki wagon potrafił kursować przez trzy dni z rzędu – zdradza nam.

Kierownik pociągu potwierdza także to, co mówi nam maszynista. Wspomina sytuację, gdy przez tydzień maszyniści zwracali uwagę na tę samą usterkę – w lokomotywie uciekało powietrze. Przez to sprężarka, która jest zaprojektowana do pracy dorywczej, musiała pracować bez przerwy. W końcu przestała działać, a bez niej pociąg nie pojedzie. - I co mamy? Wielki chaos. Ludzie jadą z Gdańska autobusami zastępczymi, wszystko jest opóźnione o 3-4 godziny. A wszystko dlatego, że przez tydzień nikt nie zrobił nic z banalną usterką, którą prawdopodobnie dało się naprawić kosztem jednej roboczogodziny i materiałów za 100 zł. Przez takie zaniedbanie utyka cały pociąg i ponad sto osób, a koszty naprawy rosną lawinowo – opowiada.

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

– W Intercity wagony przechodzą gruntowne modernizacje i nawet jeśli są stare, to technologicznie nie ustępują nowym jednostkom, o ile dba się o ich utrzymanie. W RegioJecie problemem jest właśnie brak należytego utrzymania. Gdyby powymieniali elementy gumowe, uszczelki czy krany pod wagonami, to te składy trzymałyby ciśnienie i byłyby szczelne – wspomina ze swojego doświadczenia maszynista.

RegioJet w przesłanym nam komunikacie zapewnia jednak, że „kontrole stanu technicznego były przeprowadzane zgodnie z obowiązującymi przepisami i normami – zarówno przed każdym wyjazdem pociągu, jak i w regularnych odstępach czasu oraz w zależności od eksploatacji". „Do ruchu dopuszczane były wyłącznie pojazdy spełniające wszystkie wymogi bezpieczeństwa i standardy techniczne. Wszystkie zgłoszenia były rozpatrywane zgodnie ze standardowymi procedurami operacyjnymi i bezpieczeństwa" – dodano.

– Już po miesiącu pracy wiedziałem, że ta firma się tutaj nie utrzyma. W takim chaosie nie da się pracować – dodaje maszynista, podkreślając, że przerzucanie winy za niepowodzenie na PKP jest tylko wymówką. To zresztą pogląd podzielany przez wszystkich pracowników, z którymi rozmawialiśmy.

Czesi kusili wielkimi pensjami, ale pracowników brakowało

On również narzekał, że każda decyzja dotycząca wymiany taboru lub lokomotywy musiała przechodzić przez Czechy, co prowadziło do licznych opóźnień prac. Nasz rozmówca zdradza, że mimo trzech miesięcy pracy nie dostał od RegioJet dokumentów upoważniających do swobodnego poruszania się po terenie dworca.

– Wszyscy pracowaliśmy na zasadzie nadziei, że to się rozwinie, mimo że panował straszny chaos – dodaje.

Uczciwie przyznaje, że czeski przewoźnik przyciągał wysokimi pensjami. Przypomnijmy, że kuszono maszynistów i konduktorów z PKP wysokim zarobkami m.in. premią rekrutacyjną do 100 000 zł rocznie. W ten sposób chciano naprędce zapełnić luki kadrowe, z którymi firma miała gigantyczny problem. Jeden z byłych kierowników pociągów zdradza nam, że zdarzało się mu opóźniać pociąg, bo nie było konduktorów.

– Pociąg zaczyna bieg na Płaszowie, zatrzymuje się w peronach na postój techniczny, ale konduktorów nie ma. Dzwonię do dyspozytora – nie odbiera. Dojeżdżam do stacji Kraków Główny i w końcu po półgodzinnych próbach dodzwaniam się do dyspozytury. Pytam: „gdzie są konduktorzy?", a on do mnie: „wyście się nie zatrzymali na Płaszowie i nie wsiedli". Odpowiadam: „jak to się nie zatrzymaliśmy? Staliśmy tam 20 minut!". Nikt nie był w stanie mi powiedzieć, co się stało. Problem leżał w kompletnym braku przepływu informacji i fakcie, że RegioJet nie posiadał w Polsce żadnego realnego zaplecza administracyjnego – opowiada.

Kilka dni temu na grupie na Facebooku RegioJet Polska jeden z użytkowników także zgłaszał, że podczas podróży z Poznania do Warszawy nadano komunikat, że „dzisiejszy pociąg jedzie bez drużyny konduktorskiej, dlatego nie oferuje serwisu".

Kierownik pociągu, z którym rozmawiamy, podobnie jak inni pracownicy RegioJet przyznaje, że konieczność ciągłej koordynacji działań z Pragą zwyczajnie paraliżowała prace. – Czesi w nocy nie odbierali telefonów. Z kolei polscy dyspozytorzy bali się podejmować jakiekolwiek decyzje, bo wcześniej na nich za to krzyczano. Efekt był taki, że nie wiadomo było, gdzie wsiadają konduktorzy, a decyzje o wymianie taboru zapadały za późno i były absolutnie niespodziewane. Do tego dochodziły banalne braki, jak na przykład rolek do kas fiskalnych. Wagony miały nieczynne toalety, bo w ferworze pracy nie było czasu, żeby nabrać wody i opróżnić zbiorniki. Po prostu kompletny chaos – tłumaczy konduktor. Na rolki do kas fiskalnych czekano dwa tygodnie, bo musiały zostać dostarczone z Czech.

Inny pracownik opowiada nam, że przepracował w firmie dosłownie kilka dni. Jeszcze był na etapie szkoleń, gdy dostał telefon, by więcej nie przychodzić do pracy. – Przez trzy dni pracowaliśmy za darmo i na tym się skończyło – przyznaje w rozmowie z Wyborcza.biz. Ubiegał się o stanowisko stewarda, bo tak RegioJet nazywa załogę odpowiedzialną za obsługę pasażerów (sprawdzenie biletów, podanie jedzenia itp.).

Pracownicy wciąż nie wiedzą, co dalej z ich zatrudnieniem. Słowak ma podpisaną umowę do lipca, ale przyznaje, że w biurze nie ma już zadań do wykonania, ponieważ procesy operacyjne w firmie wyhamowały

Do redakcji „Gazety Wyborczej" oraz Gazeta.pl zgłosiło się także kilku innych pracowników RegioJet, którzy zapowiedzieli, że są gotowi ujawnić kulisy swojej pracy, ale dopiero po 3. maja, gdy nie będą dłużej związani z pracodawcą, z obawy o możliwe konsekwencje opowiedzenia swojej historii mediom. Ilu pracowników straci pracę – nie wiadomo. RegioJet przekazał nam, że „obecnie trwa analiza sytuacji i na tym etapie nie są jeszcze znane ostateczne liczby",

RegioJet odpowiada na zarzuty

W odpowiedzi na zadane przez nas pytania RegioJet przesłał nam ten komunikat: „Spółka RegioJet odrzuca twierdzenia o naruszaniu przepisów prawa, w tym w zakresie wynagrodzeń, podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Wszystkie obowiązki realizujemy zgodnie z obowiązującymi przepisami, a kwestie wynagrodzeń rozwiązujemy zgodnie z zawartymi umowami oraz właściwymi regulacjami. Na stanowiskach wymagających kwalifikacji zatrudniamy wyłącznie wykwalifikowanych pracowników i dbamy o uczciwe warunki pracy oraz otwartą komunikację z pracownikami.

Rozmowy z pracownikami prowadzone są wewnętrznie i z poszanowaniem wszystkich stron. Część pracowników będzie miała możliwość kontynuowania współpracy ze spółką na połączeniach międzynarodowych. Odrzucamy również spekulacje dotyczące bezpieczeństwa operacyjnego, stanu technicznego pojazdów, norm higienicznych oraz procesów wewnętrznych. Wszystkie składy przechodzą regularne kontrole, a wszelkie zgłoszenia są standardowo weryfikowane i rozwiązywane. Informacje o zmianach w działalności oraz ich wpływie na pracowników przekazujemy zgodnie z przepisami prawa i w toku prowadzonych procesów" – poinformował nas rzecznik firmy Lukáš Kubát.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34431049

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PISEMNYM PRZETARGU OGRANICZONYM BURMISTRZA WIERUSZOWA

Burmistrz Wieruszowa ogłasza pierwszy pisemny przetarg ograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Wieruszów, położonej w obrębie geodezyjnym Teklinów, oznaczonej nr ewid. działek: 96/2 o pow. 0,6988 ha, nr ewid. 96/3 o pow. 0,6508 ha, nr ewid. 96/4 o pow. 0,2334 ha, nr ewid. 96/5 o pow. 0,8475 ha, nr ewid. 96/6 o pow. 3,9809 ha i nr ewid. 96/7 o pow. 1,0484 ha, dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu prowadzi księgę wieczystą KW Nr SR1W/00103828/9. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.

Opis nieruchomości:
Nieruchomość gruntowa zabudowana, zagospodarowana pod Gminne Składowisko Odpadów Komunalnych inne niż niebezpieczne i obojętne wraz z Gminnym Punktem Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), położona w Teklinowie o łącznej powierzchni 7,4598 ha.

Na części dz. nr ewid. 96/2 oraz 96/6 znajduje się **kwatera nr I** w trakcie rekultywacji, którą prowadzi podmiot trzeci. Na dz. nr ewid. 96/7 znajduje się zamknięta i zrekultywowana kwatera tzw. „stara kwatera" /**kwatera"0".** Pozostały teren planuje się **pod rozbudowę składowiska** (budowa **kwatery nr II)**. Na części dz. nr ewid. 96/6 w części wjazdowej na składowisko zlokalizowany jest Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych **(PSZOK)** prowadzony jest dla gminy Wieruszów przez Spółkę „EKO-REGION" na podstawie zawartej umowy nr ZR.272.3.2025 na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych pochodzących z gminy Wieruszów, która jest zawarta na okres 36 miesięcy od 1 czerwca 2025r. do 31 maja 2028r. oraz umowy notarialnej zawartej 3 lipca 2025r. Rep. A nr 5540/2025. Część dz. nr ewid. 96/6 o powierzchni 1500m2 została wydzierżawiona spółce „EKO-REGION" w drodze notarialnej umowy zawartej w dniu 03.07.2025r. **z przeznaczeniem na stację przeładunkową odpadów komunalnych**. Umowa została zawarta na okres od 01.07.2025r. do 31.05.2028r.

Zawarto umowę dzierżawy z podmiotem trzecim na dzierżawę części działki 96/6 (50m2) w celu ustawienia dystrybutora paliwa związku z prowadzoną działalnością gospodarczą w zakresie załadunku i transportu odpadów komunalnych. Umowa zawarta na czas określony od 1.08.2025r. do 31.07.2026r. Podmiot trzeci uzyskał ostateczne, wymagane prawem, decyzje administracyjne niezbędne do przeprowadzenia procesu rekultywacji i zamknięcia kwatery nr I składowiska odpadów w Teklinowie tj.:

1. Decyzja Starosty Wieruszowskiego z dnia 23.07.2025r., znak AS.6233.1.2025, udzielająca zezwolenia na przetwarzanie odpadów poprzez odzysk w ramach rekultywacji kwatery nr I – ostateczna i prawomocna od dnia 5.08.2025r.
2. Decyzja Marszałka Województwa Łódzkiego z dnia 24.06.2025r., znak KLSV.7241.2.2025.IW, wyrażająca zgodę na zamknięcie kwatery I – ostateczna i prawomocna od dnia 2.07.2025r.
3. Decyzja Marszałka Województwa Łódzkiego z dnia 2.07.2025r., KLSV.7241.5.2025.IW, zatwierdzająca instrukcję prowadzenia składowiska – ostateczna i prawomocna od dnia 4.07.2025r.

W pobliżu terenu składowiska planowane jest przedsięwzięcie pn. „Budowa linii kolejowej nr 85 na odc. Łódź – Sieradz Północny i linii kolejowej nr 86 na odc. Sieradz Północny – Kępno – Czernica Wrocławska – Wrocław Główny, odcinek Sieradz Północny – Kępno". Obszar planowanego przedsięwzięcia linii kolejowej W51 swoim oddziaływaniem obejmuje działki o nr ewid. 96/4, nr ewid. 96/5, nr ewid. 96/3. Aktualnie prowadzona jest procedura oceny oddziaływania na środowisko dla ww. przedsięwzięcia.

Przeznaczenie nieruchomości:

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieruszów uchwalonym Uchwałą nr XIV/101/2019 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 24 października 2019r. oznaczona jest jako **tereny składowiska odpadów**. Składowisko odpadów komunalnych inne niż niebezpieczne i obojętne jest wpisane na listę instalacji komunalnych, która prowadzona jest przez Marszałka Województwa Łódzkiego w zakresie składowisk odpadów planowanych do budowy, rozbudowy, modernizacji (https://www.lodzkie.pl/srodowisko/plan-gospodarki-odpadami) oraz w Planie Gospodarki Odpadami

dla Województwa Łódzkiego (PGOWŁ) na lata 2025-2030 z uwzględnieniem 2031-2036, który został przyjęty Uchwałą Nr XVII/204/2025 Sejmiku Województwa Łódzkiego z dnia 26.08.2025r.

W związku z realizowanym procesem uchwalenia planu ogólnego dla Gminy Wieruszów, ujęte w przetargu działki w nieznacznej części (około 5% w części północno zachodniej) mają zostać przeznaczone jako strefa SO (strefa otwarta – w tym teren komunikacji). Pozostałą część planuje się objąć strefą planistyczną SI (strefa infrastrukturalna).

Cena i warunki zapłaty
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 3.514.000,00 zł. O wysokości postąpienia (oferowanej ceny) decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (35.140,00 zł). Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23 %.

Otwarcie ofert – część jawna przetargu nastąpi w dniu **07.07.2026r**. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7 , sala nr 38.

Lista osób zakwalifikowanych do części niejawnej przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieruszowie dnia **07.07.2026r.**

Termin i miejsce składania ofert
Pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu, obejmujące pisemną ofertę, należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonych napisem „Oferta na pierwszy pisemny przetarg ograniczony – sprzedaż działek w Teklinowie", **wraz z kopią dowodu wniesienia wadium, najpóźniej do dnia 03.07.2026r. do godz. 15.00** pod adresem: Urząd Miejski w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, 98-400 Wieruszów.

Wadium
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej t.j. w kwocie – 351.400,00 zł.

Wadium, z opisem: „Pierwszy pisemny przetarg ograniczony – sprzedaż działek w Teklinowie", należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 29.06.2026r.

Informacje dodatkowe.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami oraz wykazem obowiązkowych załączników do oferty zawartymi w pełnym ogłoszeniu o przetargu. Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieruszowie zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka Ogłoszenia i Informacje 2026) oraz na stronie internetowej http://www.wieruszow.pl.

Wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz Wieruszowa
/-/ Rafał Przybył

eprasa.pl 9a63bcd851

NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚĆ ROLNA NIEZABUDOWANA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W SZCZECINIE

podaje do publicznej wiadomości informację, że w siedzibie Sekcji Zamiejscowej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Pyrzycach ul. Warszawska 95, 74-200 Pyrzyce odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości rolnej niezabudowanej wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, **położonej na terenie gminy Pyrzyce, obręb Ryszewko, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 245/7** o powierzchni **21,9119 ha**

w dniu 05.05.2026 r. o godz. 09.00

Cena nieruchomości wynosi 803 550,00 zł, (słownie: osiemset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt 00/100 złotych), w tym koszty przygotowania do sprzedaży i podatek VAT od kwoty 2 305,00 zł – wartość części nierolnej objętej mpzp, zgodnie z obowiązującymi przepisami w dacie zawarcia umowy sprzedaży.

W skład nieruchomości wchodzą:
- łąki trwałe: 14,7085 ha, (w tym kl: ŁIV – 6,5350 ha; ŁV – 4,3178 ha; ŁVI – 3,8557 ha)
- grunty pod rowami: 0,5409 ha, (w tym kl: W/ŁIV – 0,0856 ha; W/ŁV – 0,2128 ha; W/ŁVI – 0,2425 ha)
- grunty zadrzewione i zakrzewione na użytk. rol.: 0,7171 ha, (w tym kl: Lzr/ŁIV – 0,6318 ha; Lzr/ŁV – 0,0853 ha)
- nieużytki: 5,9454 ha, (w tym kl: N – 5,9454 ha)

Opis nieruchomości: Nieruchomość położona jest w odległości około 200 m na północ od zabudowań wsi Ryszewko. Sąsiaduje od strony północno-zachodniej z kanałem Ryszewko, od pozostałych stron z użytkami zielonymi W północno – zachodniej części działki nr 245/7 założona została plantacja wierzby energetycznej. Plantacja założona została w 2003 roku. Dojazd do działki z drogi asfaltowej relacji Ryszewko – Młyny i drogami gruntowymi.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działka objęta jest w części obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego, położona jest na terenie przeznaczonym pod: zabudowę usługową i zabudowę produkcyjną oraz zieleń wysoką.

W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Pyrzyce (w części nie objętej mpzp) – działka nr 245/7 obręb Ryszewko, położona na terenie zieleni naturalnej [ZN] a w części na terenie lasów [L]; w strefie ochrony pośredniej od ujęcia wód Miedwie oraz na obszarze Natura 2000: Jezioro Miedwie i okolice oraz Dolina Płoni i Jeziora Miedwie.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest poprzez wyszukiwarkę na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR lub pod adresem: http://www.nieruchomoscikowr.gov.pl

www.kowr.gov.pl

Szczecin/34430969

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją w naszej pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Wyciąg z ogłoszenia
BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO
ogłasza:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ulicy **Kujawskiej**,

1) nr ew. **2894,** o pow. **0,1118** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **123 600,00 zł**
Wadium wynosi: **12 360,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
2) nr ew. **2895,** o pow. **0,1003** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **110 800,00 zł**
Wadium wynosi: **11 080,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
3) nr ew. **2896,** o pow. **0,1018** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **112 500,00 zł**
Wadium wynosi: **11 250,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
4) nr ew. **2897,** o pow. **0,1011** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **111 700,00 zł**
Wadium wynosi: **11 170,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
5) nr ew. **2898,** o pow. **0,1012** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **111 800,00 zł**
Wadium wynosi: **11 180,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **13⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
6) nr ew. **2899,** o pow. **0,1038** ha, objętej **KW nr BY1B/00244652/4**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **114 700,00 zł**
Wadium wynosi: **11 470,00 zł** (wpłata do **22.05.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **27 maja 2026 r**. o godz. **14⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.
Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34431066

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Rafała Kampioniego w upadłości sprzeda wchodzące w skład masy upadłości – stwierdzone prawomocnymi wyrokami wierzytelności wobec dwóch osób fizycznych:

a) o wartości łącznej 12.787,96 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami,
b) o wartości łącznej 43.678,20 zł (należność główna i koszty) wraz z odsetkami.

Konkurs obejmuje sprzedaż za najwyższe zaoferowane ceny nie niższe niż 100% wartości wierzytelności. Możliwe nabycie każdej wierzytelności z osobna.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie oferty zgodnie z warunkami regulaminu – dostępny pisemnie lub elektronicznie. Oferty niespełniające warunków przewidzianych w regulaminie nie będą rozpatrywane.

Oferty zgodne z regulaminem, należy składać na ręce syndyka: Syndyk Masy Upadłości Elżbieta Ahl, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin w terminie do dnia **28.04.2026 r.** – do godziny 14.30. Oferty składać należy w zamkniętych kopertach z dopiskiem „konkurs – wierzytelności XII GUp 5/21".

Szczegółowe informacje, regulamin, pod numerem telefonu 91 328 54 44, upadlosci@ahl-kancelaria.pl, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Bydgoszcz-Toruń/34431094

Lubniewice, 22 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA LUBNIEWIC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu Glisno w rejonie jeziora Lubniewsko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu Glisno w rejonie jeziora Lubniewsko, sporządzanego na podstawie uchwały nr XIV/93/2025 Rady Miejskiej w Lubniewicach z dnia 9 czerwca 2025 r. wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 22 kwietnia 2026 r. do 22 maja 2026 r.** i będą obejmować:
- zbieranie uwag do projektu planu w wyżej wymienionym terminie,
- zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w wyżej wymienionym terminie,
- ankietę do uzupełnienia w wyżej wymienionym terminie.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się **w dniu 15 maja 2026 r.** o godz. 16:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubniewicach, ul. Jana Pawła II 51, 69-210 Lubniewice, w sali nr 1 na parterze.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz ankietę do wypełnienia udostępnia się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubniewicach, ul. Jana Pawła II 51, 69-210 Lubniewice, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubniewicach pod adresem: http://bip.lubniewice.pl/?cid=713

Uwagi do projektu planu miejscowego, wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko oraz ankietę należy składać:
- na piśmie lub ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Lubniewicach, ul. Jana Pawła II 51, 69-210 Lubniewice,
- w formie elektronicznej przez system ePUAP lub pocztą elektroniczną na adres: urzad@lubniewice.pl

Uwaga i wniosek musi zawierać dane wnioskodawcy nazwisko, imię, nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wniosek lub uwaga powinna być złożona na formularzu, którego wzór wskazuje Rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), dostępny pod adresem: http://bip.lubniewice.pl/?cid=713

Burmistrz Lubniewic
/-/ Radosław Sosnowski

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w rozporządzeniu nr 2016/679 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) art. 13 ust. 2 informuję, że:
- Administratorem Państwa danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miejskim w Lubniewicach jest Burmistrz Lubniewic, ul. Jana Pawła II 51, 69-210 Lubniewice, email: urzad@lubniewice.pl 2.
- Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.).
- We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Robert Józefowicz, kontakt listowny na adres Administratora lub email: iod@itmediagroup.pl
- Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Lubniewice w zakładce RODO oraz w siedzibie Administratora.
- W przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Lubuskie/34431123

eprasa.pl 9a63bcd851

Polityka konfliktu przestaje działać?

Magyar zatrzymuje wahadło

Program Magyara łączy elementy, które jeszcze kilka lat temu uznanoby za wzajemnie sprzeczne. Z jednej strony – przywiązanie do państwa narodowego i kontroli migracji, a z drugiej – odbudowę praworządności i relacji z Unią Europejską.

Szczerek

Po zwycięstwie Petera Magyara na Węgrzech można odnieść wrażenie, że wahadło wojny kulturowej zaczyna się uspokajać. Po długotrwałym wychyleniu go na obyczajową lewą stronę (samokrytyka Zachodu, prawa mniejszości, migrantów itd., wszystko masowo określane przez prawicę mianem „woke'izmu") i bardzo mocnym powrocie na prawo (konserwatywni populiści i nacjonaliści od USA po Polskę i Węgry) – wydaje się, że zaczyna wracać gdzieś pomiędzy te oba wychyły. Obie strony zaczynają uczyć się od siebie wzajemnie nieprzekraczania pewnych czerwonych linii. I zaczynają dostrzegać, że w wielu wypadkach pretensje ich przeciwników wskazują rzeczywiste problemy.

Magyar jest częścią tej korekty. Wyborcy cieszyli się z jego zwycięstwa, bo doprowadziło one do wypośrodkowania wahadła wychylonego mocno na prawo przez Viktora Orbana. Ale jego samego traktują już raczej jako polityka nowego typu: nie jako reprezentanta jednego z obozów wojny kulturowej, lecz jako kogoś, kto świadomie buduje projekt „po niej".

Jego program łączy elementy, które jeszcze kilka lat temu uznano by za wzajemnie sprzeczne. Z jednej strony – przywiązanie do państwa narodowego i kontroli migracji, a z drugiej – odbudowę praworządności i relacji z Unią Europejską. Co więcej, nie jest to wyłącznie prosta synteza ideologiczna. Wydaje się raczej, że mamy tu do czynienia z praktyczną odpowiedzią na zmęczenie społeczne konfliktem. A to przecież ten przez lata definiował politykę – nie tylko Węgier, ale i całego Zachodu.

Bo Węgry nie są wyjątkiem, lecz raczej wyraźnym (a może i modelowym) przypadkiem szerszego zjawiska. Podobne przesunięcia widać bowiem w wielu krajach Zachodu, choć na pierwszy rzut oka przybierają one różne formy i wynikają z różnych lokalnych uwarunkowań.

W Polsce rząd Donalda Tuska pokazuje, że powrót do liberalnej demokracji nie musi koniecznie oznaczać powrotu do wcześniejszych założeń w każdej dziedzinie. Twarda pisowska polityka wobec migracji – szczególnie na granicy z Białorusią – została przez rządzącą koalicję utrzymana. Jednocześnie jednak następuje odbudowa relacji z UE i składane są deklaracje chęci odbudowy instytucji państwa prawa. Zmiana polityczna nie polega więc tu na odwróceniu kursu o 180 stopni, lecz na jego skorygowaniu.

Po drugiej stronie sceny politycznej mieliśmy próbę odwrotną, wychylenia wahadła jeszcze mocniej w prawo. Jarosław Kaczyński, by kontrować zagrożenie ze strony Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna, namaścił na stanowisko pisowskiego premiera skrajnościowca Przemysława Czarnka – agresywnego, dogmatycznego i „kopalnego" konserwatystę.

• **Peter Magyar na konferencji prasowej po wyborczy zwycięstwie, 13 kwietnia 2026 r.** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Korektę Kaczyńskiemu podsunęli sami wyborcy PiS faworyzując ponad wybór prezesa o wiele bardziej dialogowego i centrowego Mateusza Morawieckiego, który przestrzega przed tym, że na „centroprawicowe pozycje" ostrzy sobie zęby Donald Tusk, a więc PiS, pod jego, Morawieckiego, sztandarami, powinien zająć je pierwszy, a nie wychylać się w nieprzyszłościową i nieodpowiedzianą skrajnie prawą stronę. Kaczyński nie jest na te emocje głuchy – po krótkich napięciach wybrał opcję zawieszenia broni i zapozował do zdjęcia przy wspólnej herbacie z Morawieckim i Adamem Bielanem.

W Stanach Zjednoczonych zagrożona trumpizmem i ruchem MAGA administracja Joego Bidena zaczęła w ostatnich latach swej aktywności wyraźnie zaostrzać politykę migracyjną. Wprowadzono ograniczenia w procedurach azylowych i zwiększono kontrolę granicy z Meksykiem. Jeszcze niedawno takie działania byłyby trudne do pogodzenia z dominującą w Partii Demokratycznej narracją.

Donald Trump, owszem – jest raczej dowodem na coraz mocniejsze dryfowanie w stronę skrajności, jest to jednak skrajność nie do końca określona, raczej błazeńska i efekciarska niż strukturalnie związana z jakąkolwiek ideologią i świadczy raczej o problemach samego prezydenta i problemach, które Amerykanie ze swym prezydentem mają. I tu znów korektę przeprowadzają obywatele: notowania Trumpa są na tak niskim poziomie jak nigdy, a frakcja Republikanów przeciwko ruchowi MAGA jest coraz mocniejsza.

Program Magyara wydaje się praktyczną odpowiedzią na zmęczenie społeczne konfliktem. A to przecież ten przez lata definiował politykę – nie tylko Węgier, ale i całego Zachodu.

W Niemczech jeszcze centrolewicowy rząd Olafa Scholza – formalnie centrolewicowy – zdecydował się na zaostrzenie polityki migracyjnej, zwiększenie deportacji i ograniczenie części świadczeń, a konserwatyści Mertza kontynuują tę politykę. Jest to odpowiedź zarówno na presję społeczną, jak i na wzrost poparcia dla skrajnej prawicy: Alternatywy dla Niemiec (AfD). Jednocześnie jednak nie oznaczało to wycofania się z polityki klimatycznej czy ochrony praw mniejszości. Państwo pozostaje więc liberalne w sferze wartości, ale bardziej restrykcyjne w kwestiach bezpieczeństwa i kontroli.

W Wielkiej Brytanii Partia Pracy pod przywództwem Keira Starmera również wyraźnie odcina się od wcześniejszej, bardziej liberalnej linii w kwestii migracji, podkreślając konieczność kontroli granic.

Co ciekawe, nawet tam, gdzie do władzy doszła prawica, widoczny jest podobny proces adaptacji. Rządząca Włochami Giorgia Meloni, choć wywodzi się z nurtu postnacjonalistycznego, prowadzi politykę wyraźnie bardziej umiarkowaną, niż zapowiadała jej retoryka przedwyborcza: utrzymuje prozachodni kurs i współpracuje z instytucjami europejskimi. Gdy przegrała zorganizowane przez siebie referendum dotyczące reformy sądownictwa (które, według jej krytyków, miało doprowadzić po rozpoczęcia we Włoszech procesu „orbanizacji" polityki), pogodziła się z tym i nie próbuje zmieniać rzeczywistości na siłę.

Rozkołysany Zachód wydaje się zwalniać, a skrajne wychylenia – zarówno te w stronę radykalnego progresywizmu, jak i twardego populizmu – natrafiły na swoje ograniczenia. Koszty polityczne, gospodarcze i społeczne tych modeli okazały się zbyt wysokie, by mogły być utrzymywane w dłuższej perspektywie. Przypomina to sytuację po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w Rosji, gdy zachodni politycy – rozumiejąc jej przyczyny i vox populi – zaczęli wykazywać większą troskę o prawa pracy i jakość życia obywateli. Teraz też zaczęli wsłuchiwać się w głosy obywateli z obu stron kulturowej wojny, dążąc do wyrównania kursu i akceptując ich najważniejsze postulaty.

Nie oznacza to, oczywiście, końca konfliktu, ale jego powolną zmianę. Zamiast sporów o tożsamość pojawia się pytanie o to, jak konieczność jej zachowania pogodzić z demokracją, a prawa człowieka – z bezpieczeństwem i stabilnością państwa.

Peter Magyar nie jest, oczywiście, symbolem końca wojny kulturowej. Ale pośród cieszących się z upadku Viktora Orbana mieszkańców Budapesztu byli wszyscy – zarówno ci z lewej, jak i prawej strony barykady. Podobnie zresztą wyglądała sytuacja podczas protestów przeciwko podobnego do orbanowskiego reżimu Aleksandra Vucicia w Serbii. I, kto wie, może właśnie tam nastąpi kolejny akt „wyrównywania". ●

Ziemowit Szczerek
dziennikarz i prozaik. Autor wielu książek, m.in. „Via Carpatia. Podróże po Węgrzech i Basenie Karpackim" i „Końce Światów". Laureat Paszportu „Polityki".

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 9a63bcd851

Ta opera wciąga bez reszty

KRÓLOWĄ POLSKA SKRZYPACZKA

To opera wyłącznie z męską obsadą, choć niekiedy w damskich strojach. Na szczęście nad wszystkim panuje Martyna Pastuszka.

• **Libretto „Aleksandra w Indiach" nawiązuje do historycznych podbojów Aleksandra Macedońskiego, który w III w. p.n.e. podbił najpierw imperium perskie, a następnie uderzył na Indie**
FOT. MARCO SOMMER

Anna S. Dębowska

Dawno nie widziałam tak udanego przedstawienia operowego, pełnego niewymuszonego poczucia humoru, śpiewanego i granego z pasją w każdej scenie, w każdym takcie.

Do 21 kwietnia można było oglądać w wiedeńskim Musiktheater an der Wien znakomitą inscenizację opery „Alessandro nell'Indie" („Aleksander w Indiach") pióra neapolitańskiego kompozytora Leonarda Vinciego (1729). Twórcą tego błyskotliwego przedstawienia jest Max Emanuel Cencić, wybitny austriacki kontratenor, reżyser, producent muzyczny, dyrektor agencji artystycznej Parnassus oraz szef artystyczny Bayreuth Baroque Opera Festival.

I chociaż w tym przedstawieniu bryluje Bruno de Sá w roli indyjskiej królowej Kleofidy, to prawdziwą królową spektaklu jest polska skrzypaczka Martyna Pastuszka – jedyna biologiczna kobieta w zespole realizatorskim. Podczas spektaklu 17 kwietnia przyjęto ją w Wiedniu nawet bardziej owacyjnie niż słynnego brazylijskiego śpiewaka.

Pastuszka jest w tym przedstawieniu skrzypaczką solistką, kierującą zespołem nie od pulpitu orkiestrowego, ale z podium dyrygenckiego. A nawet próbuje sił jako aktorka. Pojawia się na scenie jako postać kobiety w zielonym płaszczu, grając partię solowych skrzypiec towarzyszącą arii o miłości podszytej nieufnością.

MĘŻCZYZNA JEST KOBIETĄ. LUB INNYM MĘŻCZYZNĄ

Mężczyźni są tu wykonawcami wszystkich ról, również kobiecych. Śpiewają sopranem lub altem. To konwencja sceniczna, która uwiarygodniała zarówno fakt, że męskie postacie śpiewały wysokimi głosami, jak i to, że mężczyźni wcielali się w role kobiece. Taki rodzaj opery nazywano travesti. W czasach Vinciego wykonywali je kastraci.

Płeć jest więc w tym przedstawieniu w sposób zamierzony kwestią umowną. Dlaczego jednak mężczyźni – śpiewacy i tancerze – przebierają się za kobiety? Wręcz się nimi stają w barwnych kobiecych kostiumach (Giuseppe Palella), ozdobieni biżuterią od Swarovskiego? Dlaczego noszą atrapy kobiecego biustu – przy czym najbardziej wyeksponowany ma Bruno de Sá i jeszcze nim potrząsa?

Zanim rozlegnie się okrzyk oburzenia z ust obrońców moralności i tradycji, przypomnę, że w 1668 roku papież Klemens IX kategorycznie zakazał kobietom dostępu do edukacji muzycznej – tak, aby nie mogły być angażowane w teatrach jako śpiewaczki. Zakaz rozciągał się na całe Włochy, ale był realizowany wyłącznie w Rzymie, w Państwie Kościelnym, w związku z czym w operach powstających dla rzymskiej sceny role kobiece kreowali bez wyjątku mężczyźni – kastraci, śpiewający wysokimi głosami oraz chłopcy.

„Aleksander w Indiach" powstał właśnie dla Rzymu – prapremiera odbyła się w 1730 roku w rzymskim Teatro delle Dame, a wszystko odbyło się zgodnie z praktyką epoki i wskazaniami papieża.

A że przy tej okazji reżyser współczesnego spektaklu postanowił zrobić queerowo-kampowe przedstawienie, nawiązujące do popkultury, kiczowatych widowisk telewizyjnych RuPaula, królowej drag queen oraz do Bollywood (choreografia Sumona Rudry) – to już inna sprawa. Glamourowa scenografia Domenico Franchiego jest zresztą znakomita.

Konwencja tej opery dała też pretekst do tego, aby pokazać szeroką paletę falsetowych głosów najwyższej próby. Obok de Sá wystąpili bowiem Jake Arditti, Maayan Licht, Dennis Orellana i Nicholas Tamagna. Myślicie, że falset nie może brzmieć potężnie i nie jest w stanie przekazać złożoności ludzkich emocji zapisanych w muzyce? Jeśli tak, to mylicie się bardzo.

Prawdziwą królową spektaklu jest polska skrzypaczka Martyna Pastuszka – jedyna biologiczna kobieta w zespole realizatorskim. Mężczyźni są tu bowiem wykonawcami wszystkich ról, również kobiecych

DŁUGIE, A NIE NUŻY

Libretto „Aleksandra w Indiach" pióra Pietra Metastasia nawiązuje do historycznych podbojów Aleksandra Macedońskiego, który w III wieku przed naszą erą podbił najpierw imperium perskie, a następnie uderzył na Indie.

W operze Aleksander (Maayan Licht) rozbija armię hinduskiego króla Pora (Dennis Orellana). Ten ucieka w przebraniu swego przybocznego o imieniu Gandarte (jedyny tenor w tej obsadzie – Stefan Sbonnik). O względy Macedończyka zaczyna zabiegać ukochana Pora, Kleofida (Bruno de Sá), więc między ukochanymi co i rusz wybuchają sprzeczki, ponieważ król Indii jest wściekle zazdrosny o narzeczoną.

Tymczasem ona ma swój plan – chce rozkochać w sobie Aleksandra, aby zyskać wpływy polityczne i skłonić go do zaprzestania pościgu za Porem.

Nieufność i zazdrość jej zapalczywego kochanka prowadzą jednak do wielu komplikacji, których wystarcza na trzyaktowy, trwający cztery i pół godziny spektakl. Jest on tak świetnie zrobiony, obfituje w tak świeże pomysły reżysera na przedstawienie komicznych sytuacji scenicznych, że nie nuży i wciąga bez reszty.

„Aleksander w Indiach" Vinciego to typowa opera neapolitańska, w której akcję pchają do przodu dialogi bohaterów, ujęte w formie recytatywów secco, a ich przeżycia wyrażane są w ariach typu da capo, opartych na kilku powtarzających się wersach tekstu. W tej operze jest tylko jeden śpiewany duet – piękny duet miłosny Pora i Kleofidy.

ORKIESTRA JEDNYM Z BOHATERÓW

Muzyka Vinciego jest niemal bez reszty radosna i zabawna, dominuje w niej tryb durowy, robiąc wyjątek dla kilku bardziej refleksyjnych lub nasyconych dramatyzmem arii. Jest to muzyka o wyraźnym kolorycie włoskim, przywoływanym dzięki żywej, opartej na motorycznych motywach pracy smyczków.

Partytura to właściwie szkic, w którym dominuje partia smyczków wspierana przez basso continuo, z zaznaczoną obecnością trąbek pełniących funkcję fanfar. Faktura jest prosta, prawie pozbawiona imitacji i polifonii. To, że muzyka Vinciego zabrzmiała w Wiedniu tak gęsto i w sposób kolorystycznie bardziej zróżnicowany, to zasługa Pastuszki, Cencicia i {oh!} Orkiestry.

W partyturze, która jest tak otwarta na inwencję wykonawców i pewien rodzaj wirtuozowskiej improwizacji, można się było pokusić o zagęszczenie faktury, rozpisanie akompaniamentu niektórych arii na skład kameralny lub przeniesienie go ze skrzypiec na solowy fagot, a także o dopisanie muzycznych „komentarzy" orkiestry do stanów emocjonalnych postaci – gdy Poro ubolewa nad sobą, orkiestra zwalnia i rozciąga nuty, dając w ten humorystyczny sposób do zrozumienia słuchaczowi, że z oczu bohatera płyną krokodyle łzy.

W tym spektaklu zachwyciła mnie jednak przede wszystkim praca zespołowa i jednomyślność pomiędzy tym, co na scenie, i tym, co w kanale orkiestrowym. Śpiewacy, tancerze i muzycy brzmieli jak jeden organizm, a orkiestra pod kierunkiem Pastuszki stawała się momentami jednym z bohaterów opery, nadając wydarzeniom tempo, charakter i temperaturę emocjonalną. Świetna robota! ●

Leonardo Vinci, **„Alessandro nell'Indie"**, reżyseria Max Emanuel Cencić, kierownictwo muzyczne Martyna Pastuszka, Musiktheater an der Wien w Wiedniu.

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

5 olśnień na festiwalu Next Fest

Kogo słuchać tej wiosny

Skąd się biorą młode talenty polskiej muzyki? Między innymi z takich festiwali jak showcase'owy Next Fest, na którym gra ponad setka artystów czekających na uznanie i sławę.

Krzysztof Nowak

Wybrałem się na Next Fest do Poznania, by sprawdzić, kto może narobić zamieszania w polskiej muzyce. Okoliczności były szczególne, bo zaledwie kilka tygodni wcześniej gruchnęła informacja, że w tym roku nie odbędzie się Music Week Poland mający pomagać w eksportowaniu ciekawych rodzimych artystów poza kraj i zaznajamiać naszą publikę z ciekawymi artystami spoza Polski.

W buty stołecznego Music Weeka wszedł w tym roku Next Fest, którego część line-upu stworzyli muzycy spoza Polski. Oczywiście jednak podstawą pozostali nasi rodacy. To moje festiwalowe zachwyty.

Clayknot

FOT. DOMINIKA SCHEIBINGER/MATERIAŁY PRASOWE

Blu Sahra

FOT. MACIEJ CHOMIK/MATERIAŁY PRASOWE

Saburrakap

FOT. MACIEJ CHOMIK/MATERIAŁY PRASOWE

BLU SAHRA

Pustynne granie zespołu BLU SAHRA to unikat w skali Polski. Wiele godzin po wyjściu z Dragon Clubu w Poznaniu zastanawiałem się, czego właśnie doświadczyłem. Nie umiałem znaleźć punktu odniesienia. Ostatecznie postawię na to: najpewniej tak brzmiałaby muzyka tworzona przez garstkę osób, które przetrwały koniec świata i zostały zmuszone do porozumiewania się ze sobą dźwiękami.

Zespół BLU SAHRA wygląda, jakby właśnie wybierał się na pustynię, by polować na czerwie. Postawili na muzykę ilustracyjną, z rozsypanymi jak piasek dźwiękami, czasem upiornymi, ale zawsze głębokimi, dusznymi, niepokojącymi. Ich kompozycje rozkwitały, właściwie można było się pogubić, gdzie się zaczyna i kończy utwór. Nie konferansjerkowali, tylko grali kolektywnie, ze szczególnie mocno zarysowanym puzonem i eksperymentalną perką. Było w nich coś z jazzowej improwizacji, ale w pewnym momencie pojawił się niemal UK garage na instrumentach, taneczny jak cholera, jeszcze bardziej niespodziewany. Tak wypełniali pustkowie, które zastali.

A teraz coś równie niespodziewanego jak stylistyka zespołu. Grupę stworzyli instrumentaliści związani m.in. z Kwiatem Jabłoni. Side job do szanowania.

CLAYKNOT

Trochę polska Charli XCX, co? – usłyszałem na koncercie. I właściwie mógłbym się pod tym podpisać, od razu zaznaczając, że to tylko część prawdy o projekcie Clayknot.

Do tej pory Paulę Duduś rozpatrywano raczej w kategoriach alternatywnego popu w duchu duetu Coals. Chętnie wspominano o bedroom recordingu, wskazywano ducha idei do it yourself, wybijano oniryczność jako cechę nadrzędną. Początek koncertu potwierdzał to, co myślano. Tylko że trwało to raptem chwilę. Wtem wszystko zaczęło dudnić, gitara wyznaczała kierunek, sznyt zrobił się rockowy, a pogłos zaczął być wsparciem wokalu.

Z Charli była tu ta część klubowa, duch utracjuszowskiego, mrocznego karnawału. Duduś to jednak kolorowy ptak, spokojna i gwałtowna naraz, a nie wariant zagranicznej wokalistki. Wyginała głos w nieskończoność, była wieloma osobami w jednej. Była nawet rapowo-osiedlowa, gdy mówiła: „kto nie skacze, ten z policji", co średnio spodobało się publiczności.

Nadal nie wiemy, w jakim kierunku pójdzie jej twórczość. Możemy tylko podejrzewać, że wciąż będzie bardzo autorska, szeroko akceptowalnie dziwna, a momentami kuriozalna, amalgamatyczna.

SABURRAKAP

To był występ totalny. Członek barwnego kolektywu NATURA2000 będącego jedną z największych awangardowych chlub polskiego rapu przebił moje oczekiwania.

Saburrakap miał albo szczęście, albo nosa. Występ w Schronie, w bardzo surowej, klaustrofobicznej przestrzeni, świetnie zgrał się z brutalnie szczerym i korzennie hiphopowym przekazem.

W Poznaniu Saburra dał życiówkę jako technik i liryk. Rapował szybko i z bardzo dobrą dykcją, przebijał się przez huk, improwizował, wyczuwając klimat publiki, i nie szedł w dziwność. Artyzm nie był dla ukrycia nieumiejętności rapowania. Na scenie przewrócił się na lewą stronę, jeśli chodzi o wymiar osobisty.

„Ala ma kota, mama ma raka". Proste, dla wielu naiwne, a trafiające w sedno, gdy usłyszy się kolejne linijki dotyczące strachu przed chorobą u siebie, bólu związanego z matką, ciągłego napierania, by robić więcej, by zdążyć. Występ stał się pełny po tym stwierdzeniu, dopełniła go linijka: „Układ pokarmowy nie trawi kurewstwa". Miałem poczucie, że wszyscy jesteśmy jednością, żyjemy jego historią, a on na nic nie pozuje.

WERONIKA DRYBS

Nie powinno się wyciągać daleko idących opinii po jednym utworze, ale w tym przypadku wydaje mi się, że mogę.

Koncert Weroniki Drybs wpisywał się w tradycję spokojnych występów związanych z alternatywnym popem. Nagle jednak wyłamał się z przeciętności. Stało się tak za sprawą utworu o babci, w którym pięknie rozbrzmiał kruchy, rozlany głos artystki. Było w tym tyle emocji, że można byłoby nimi obdzielić kilka koncertów.

Mało kto porywa się na covery takich kawałków jak „Tacy sami" Lady Pank. A jednak się udało. Jestem ciekaw, jakie będą kolejne ruchy Drybs. Wydaje się, że ma predyspozycje, by zaistnieć w alternatywie, ale jednak głos predestynuje ją do tworzenia mainstreamu. A może Kayax będzie mieć na nią inny pomysł?

ZOFIA JUSTYŃSKA

Jeśli czegoś żałuję w swoim showcase'owym działaniu, to tego, że nie udało mi się w Łodzi na festiwalu Great September pójść na koncert Zofii Justyńskiej. Był to bodajże jej pierwszy występ, więc dzięki temu miałbym ciekawe porównanie dotyczące tego, jak się rozwinęła w ciągu zaledwie paru miesięcy.

A jednak nawet bez tego jestem pewien, że zobaczyłem na scenie przyszłą gwiazdę. Po Zofii po prostu widać, że mimo niewielkiego doświadczenia scenicznego i wydawniczego jest już gotowa na duże sceny.

W jej opowieściach nie ma przyszłości dla świata, więc ona próbuje go sobie ułożyć po swojemu. Szczególnie dało się to odczuć w kawałku „Serotonina", który zostanie ze mną na długo.

Powinniśmy życzyć sobie, by Justyńska nie poszła w alternatywę. Jej głos przyda się w głównym nurcie.

REKLAMA

Kraj/34431141

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

JESZCZE ŚPI

Janina pocieszała zięcia: – Na pewno podali jej za dużą dawkę jakiegoś usypiacza. To się zdarza. Pośpi i się obudzi – mówiła. Kalina zmarła uduszona podtlenkiem azotu w Szpitalu Specjalistycznym św. Rodziny w Warszawie.

MAGDA ROSZKOWSKA

Zabrzęczał telefon. Akurat z Maksiem robili jajecznicę. To była Kalina. Hubert się ucieszył, bo czekał na wiadomość od żony. Poprzedniego dnia zawieźli ją do Warszawy na zabieg do Szpitala św. Rodziny. Sami wrócili do domu pod Radomiem. Był 9 grudnia 2025 roku. Żona pierwszy raz napisała o 5:50, że noc miała okropną. Ciągle się budziła, myśląc, że już czas: zaraz przyjdzie pielęgniarka i przewiezie ją na salę operacyjną.

Nie chciał, żeby na zabieg szła zdenerwowana. O 8:06 wysłał zdjęcie syna, jak w piżamie się śmieje i robi wygibasy. Kalina odpisała: „Mój gagatek". Czasem mówiła o nim „skarb" albo „cud". W jej brzuchu mieszkał tylko 24 tygodnie. Lekarze powtarzali im, że na świecie spędzi najwyżej dobę. Tymczasem był z nimi już dwa i pół roku; mały chłopiec z wielką wolą życia.

– Silny jak jego mama – pomyślał Hubert i sięgnął po telefon. Była 8:24. Na ekranie odczytał wiadomość: „Za sześć minut mnie zabierają". Czuł, że jest już spokojna. Zabieg Kaliny miał trwać 10 minut, ale Hubert policzył: zanim się wybudzi, zanim wróci na swoją salę i sięgnie po telefon, minie więcej czasu. Przewidywał, że kolejną wiadomość od żony dostanie chwilę po 10. Ale nic już nie przyszło.

MAMO, MAKSIO BĘDZIE MIAŁ SIOSTRĘ

Janina, matka Kaliny, pamięta, że był początek listopada. Od kilku lat Kalina, Hubert i Maksio zajmowali ostatnie piętro domu, który Janina z mężem wybudowali 29 lat temu. Wychowali w nim trójkę dzieci – oprócz Kaliny jeszcze dwóch starszych synów. Oni poszli na swoje i tylko Kalinka spełniła marzenie matki o wspólnym domostwie.

Była w kuchni, gdy córka zeszła powiedzieć, że wychodzą. Poprosiła, żeby zajęła się w tym czasie wnukiem.

– Czemu ty, córcia, znowu gdzieś jedziesz? Chora jesteś? – zagadnęła Janina, bo od pewnego czasu Kalina była jakaś odmieniona.

– Maksio będzie miał rodzeństwo. Jedziemy na badania – odpowiedziała córka. Janina przytuliła ją mocno, ale na karku poczuła chłód. Z pierwszą ciążą było tyle stresu. Najpierw Kalina kilka tygodni leżała na patologii ciąży, walcząc o każdy dzień Maksia w brzuchu. Potem pięć i pół miesiąca była z synkiem w szpitalu, z czego kilka na oddziale intensywnej terapii. Czego to dziecko nie przeszło? Dosłownie wyrwało się z objęć śmierci. A Kalina i Hubert przez cały ten czas na przemian płakali i się cieszyli. Janina codziennie rozmawiała z córką przez kamerkę. Na żywo widziała ją tylko raz, gdy na chwilę przyjechała do domu. Czy w drugiej ciąży będzie tak samo? Janina wchodziła po schodach do Maksia, a w myślach karciła się za to czarnowidztwo.

– Mam dzielną, mądrą i silną córkę. Wszystko będzie dobrze – powtarzała.

Potem nawet nie musiała powtarzać, bo widziała, że Kalina kwitnie. Wszystkie badania miała prawidłowe. Gdy Hubert wychodził do pracy, wpadała do niej na kawę. Córka często ćwiczyła z wnukiem na macie. Gdy gotowała, chłopiec stał obok i w małym garnuszku coś mieszał. Gdy odpoczywała, wtulał się w nią, jakby nie mógł się matką nacieszyć. Kalina tłumaczyła Janinie, że synek nadrabia te wszystkie miesiące, kiedy leżał na OIOM-ie i rodziców widział tylko dwie godziny na dobę.

• **Kalina z synem Maksem i mężem Hubertem**
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Któregoś dnia – to na pewno był jeszcze listopad – powiedzieli jej, że dziecko w brzuchu córki to dziewczynka. Imię wybrali dawno temu: Ania. Janina przekazała dobrą nowinę mężowi. Był w szpitalu, parę miesięcy wcześniej odezwała się stara choroba i dość szybko postępowała.

Chłód na kark Janiny wrócił jakoś z początkiem grudnia. To wtedy lekarka córki stwierdziła, że skoro był problem z donoszeniem pierwszej ciąży, to przy drugiej lepiej profilaktycznie podwiązać szyjkę macicy.

– Córka przechodziła już ten zabieg z Maksiem, i to kilka razy, ale wtedy to była konieczność – myślała Janina. „Zamiast jechać do szpitala, będziesz leżeć, a ja zajmę się Maksiem" – ćwiczyła w myślach kontrargumenty, a potem sobie wyrzucała: co ja wygaduję, przecież to zwykły zabieg dla bezpieczeństwa małej. Kim jestem, by decydować o ich życiu?

JANINA: ŻYJĘ DLA CIEBIE

W poniedziałek, 8 grudnia, Janina odebrała telefon ze szpitala w Radomiu. Prosili, by przyjechała, bo mężowi się pogorszyło. Ubrała się i poszła na górę powiedzieć młodym, że wróci po południu. Byli w trójkę, bo Hubert szedł do pracy dopiero na drugą zmianę. Wtedy widziała ich razem po raz ostatni. Kalina zadzwoniła kilka godzin później, że pakuje się do szpitala.

– Co ty mówisz? Nie zdążę wrócić. Kto zostanie z Maksem? – chłód na karku Janiny był jak dywan lodowatych igieł.

– Pojedzie z nami i wróci z Hubertem – oznajmiła córka. Z rozmowy Janina wywnioskowała, że jakieś wyniki badań przyszły wcześniej i lekarka obiecała Kalinie: jeśli dotrze na izbę przyjęć jeszcze przed 18, we wtorek będzie pierwszą pacjentką do zabiegu. W środę wróci do domu.

– Mamo, nic się nie martw. Wszystko będzie dobrze – tak się pożegnały.

– A jest tak, że gorzej być nie może – mówi mi Janina, gdy 10 kwietnia rozmawiamy w kancelarii adwokat Jolanty Turczynowicz-Kieryłło, pełnomocniczki rodziny.

Nie ma chwili, by nie wracała do ostatniego dnia z córką. Wygląda to na przykład tak: siedzą z Maksiem na macie. Bawią się, a w głowie Janiny nagle wszystko nieruchomieje. Czas staje się wielką przestrzenią, po której tylko ona umie się poruszać. Mija kolejne dni, pędem dociera do ranka 8 grudnia. Wycisza komórkę. Nie odbiera telefonu. Nie jedzie do męża. Namawia Kalinę, by do szpitala pojechała dzień później. O dziwo, córka nie oponuje. Zmieniają się konfiguracje kolejnych dni. W drodze powrotnej Janina oczami wyobraźni widzi, że córka ze szpitala do domu wraca w czwartek zamiast w środę. Gdy jest już z powrotem na macie z Maksiem, przez ułamek sekundy wierzy, że Kalina zaraz otworzy drzwi. Pójdą na spacer z Maksiem.

Potem w ciało Janiny uderza wielka fala. Czuje, że zaraz rozpadnie się na kawałki, że dłużej tego nie uniesie. Musi przestać o tym myśleć.

– Żyję dla ciebie. Żyję dla ciebie – powtarza i podaje Maksiowi zabawkę.

BĘDZIEMY JĄ WYBUDZAĆ

9 grudnia telefon zadzwonił chwilę po 10, Maksio wciąż w piżamie biegał z tatą po salonie.

– Mama dzwoni – oznajmił Hubert, ale na ekranie zobaczył nieznany numer. W słuchawce usłyszał głos ginekolożki. Znał go, bo z Kaliną jeździł na każde USG. Lekarka powiedziała, że ginekologicznie zabieg się udał, ale są problemy z wybudzeniem.

– Czyli Kalinka jeszcze śpi? – upewnił się Hubert. Ginekolożka potwierdziła i dodała, że żona pojedzie karetką do szpitala MSWiA, bo tam lepiej się nią zaopiekują. Potem jeszcze coś mówiła, ale Hubert nie słuchał.

eprasa.pl 9a63bcd851

– Wysyłają ją gdzie indziej, bo sami nie dają rady. Jest źle – myślał. Miał czekać na kolejny telefon. Chodził po domu w tę i z powrotem. Maksio za nim. Dopiero Janina go uspokoiła, gdy wpadła sprawdzić, co u nich.

– Na pewno podali jej za dużą dawkę jakiegoś usypiacza. To się zdarza. Pośpi i się obudzi – pocieszała zięcia.

Okazało się, że Kalina leży w szpitalu MSWiA na intensywnej terapii. Hubert za radą ginekolożki przyjechał tam dopiero po godzinie 16, bo wcześniej żona miała przechodzić specjalistyczne badania. Stanął w progu sali i patrzył. Kalina leżała na łóżku, miała zamknięte oczy. Oplatało ją mnóstwo rurek i przewodów. Wokół migały monitory. Powietrze do jej płuc pompował respirator. Huberta nie przerażał widok tych wszystkich maszyn: wcześniej Maksio też leżał na OIOM-ie. Nie mógł uwierzyć, że żona jest w tak poważnym stanie i nikt mu nawet o tym nie powiedział. W końcu ostrożnie podszedł, wziął ją za rękę, gładził długo po twarzy. Powtarzał, że na nią czeka, że będą mieli córkę, że w domu zostawiła swój skarb i że wszystko będzie dobrze.

Potem znalazł lekarza, który powiedział, że stan Kaliny jest ciężki, ale następnego dnia spróbują ją wybudzić.

– Wykluczyliśmy zatorowość płucną. Z takim podejrzeniem pana żonę wysłali do nas lekarze z Madalińskiego. Tomografia głowy też nie wykazała żadnych niepokojących zmian – usłyszał Hubert.

Kolejnego dnia, w środę, w szpitalu był z samego rana. Nie chciał, by Kalina po przebudzeniu zobaczyła same obce twarze. Od razu powiedziano mu, że żadnego wybudzania nie będzie, bo żona musi odpoczywać. Spróbują w piątek. Czuł, że lekarze z MSWiA wiedzą niewiele więcej od niego. Potem siedział przy niej codziennie. Chciał, by w tym śnie o nich nie zapomniała. Dlatego ciągle do niej mówił.

NIE CHCĄ NAD MORZE

Ich domy rodzinne dzieliło zaledwie 10 km. Chodzili do jednego gimnazjum, pewno mijali się na korytarzach, ale Hubert jej z tych czasów nie pamięta.

Kilka lat później zaczęli rozmawiać na czacie internetowym. Kalina miała 18, a on 19 lat. W którąś sobotę umówili się na dyskotekę. Zwrócił uwagę na jej uśmiech, duże zielone oczy i włosy sięgające pleców. Ale najbardziej lubił z nią rozmawiać: była mądra, poukładana i wiedziała, czego chce. Najważniejsze były dla niej studia – ekonomia w Kielcach, którą właśnie zaczynała. Przez kolejne lata Hubert w każdą niedzielę odwoził ją do wynajmowanego z koleżankami mieszkania i wracał do siebie. Ona przyjeżdżała na każdy weekend do rodziców. Po dwóch latach chodzenia się zaręczyli, a po czterech wzięli ślub.

Wprowadzili się do rodzinnego domu Kaliny, na skraju lasu przy ogromnej łące z sadzawką. Mieszkanie na piętrze remontowali sami. Bywały takie tygodnie, że gdy Hubert wracał z pracy, to Kalina już spała. Kiedy ona wychodziła z samego rana, spał on.

Odpoczywali w górach. Nigdy nad morzem, żadne nie wytrzymałoby leżenia na plaży. Co roku wracali w Tatry. W ostatnie wakacje z małym Maksiem na plecach zdobyli Nosal i Halę Gąsienicową.

– Nie mieliśmy wielkich marzeń. Nie planowaliśmy, jacy będziemy za pięć lat. Ale kiedy siadaliśmy z kawą na balkonie i patrzyliśmy na łąkę, to zawsze któreś powiedziało: „Brakuje tylko konia", więc chyba o nim marzyliśmy – wspomina Hubert.

A Janina pokazuje zdjęcia. Kalina pośród kwiatów, które wspólnie sadziły w ogrodzie. Z braćmi przy ognisku. Na sankach. Z ojcem na targach końskich pod Radomiem.

Lubiła się uczyć. Najbardziej matematyki. Janina pamięta, że kiedy koleżanka z liceum miała powtarzać klasę, to córka – wtedy gimnazjalistka – tak ją przećwiczyła, że tamta dostała promocję. Drugą jej miłością były wypieki, nauczyła się od Janiny i szybko przerosła mentorkę. W każdy weekend piekła coś na zamówienie, choć na co dzień pracowała jako księgowa.

– Na 70. urodziny sąsiada wyrzeźbiła w cieście ciągnik i kawałek pola, bo jubilat był rolnikiem – opowiada Janina, a Hubert pokazuje mi zdjęcie niebieskiego ciasta z wyrzeźbionym misiem uszatkiem i tęczą. Pyszne były.

Na ostatnie urodziny Hubert kupił jej maszynę do szycia, bo ciągle chciała się uczyć nowych rzeczy. Zdążyła jeszcze uszyć eleganckie spodnie w kratę dla Maksia. W październiku zaczęła studiować pedagogikę. Myślała, by w przyszłości zmienić zawód. Chciała pracować z dziećmi.

ZAWINIŁA MASZYNA

W poniedziałek 15 grudnia do Huberta zadzwonili ze Szpitala św. Rodziny i poprosili, by przyszedł, bo chcą z nim porozmawiać. Na spotkaniu była dyrektorka szpitala, jej zastępca ds. technicznych i jeszcze ktoś, ale Hubert już nie pamięta.

Dyrektorka mówiła, że jest im przykro, że w placówce doszło do takiego zdarzenia. Poinformowała, że szpital zawiadomił prokuraturę. Huberta zmroziło: – Czyli mogło dojść do przestępstwa? – dopytywał. Dyrektor techniczny odpowiedział, że zawiniła maszyna, ale nie powie, która dokładnie, bo o to Hubert musi pytać prokuratora.

Na koniec dyrektorka zapewniła, że szpital chce pomóc rodzinie i że pan Hubert może w każdej chwili do nich dzwonić. Ale mąż Kaliny czuł, że coś przed nim ukrywają i chcą go zbyć. Pomocy do dziś żadnej nie otrzymał. Zaraz gdy wyszli z gabinetu, do Huberta zadzwoniła prokurator. Prosiła, by kolejnego dnia przyszedł złożyć zeznania.

– Dopiero 16 grudnia się dowiedziałem, że na Madalińskiego udusili mi żonę – mówi Hubert. Wtedy nie miał jeszcze pełnomocnika. Nikt mu niczego nie wyjaśnił, po prostu przeczytał dokumenty, które poleciła podpisać prokurator. Okazało się, że nie zawiniła żadna maszyna. W kolumnie anestezjologicznej ktoś zamienił wąż z tlenem na przewód dostarczający podtlenek azotu. Potem nikt z personelu nie sprawdził, czy przepływ gazów jest prawidłowy.

Kalina się nie obudziła, bo zamiast tlenu wdychała podtlenek azotu.

BOŻE, ZABRAŁEŚ MIŁOŚĆ MOJEGO ŻYCIA

Od 15 grudnia żaden z lekarzy nie dawał Hubertowi nadziei, że żona kiedykolwiek się obudzi. Jeden raz któryś wspomniał, że Kalina może być żywym inkubatorem dla Ani. Ale serce dziecka przestało bić 18 grudnia. Hubert i Janina na przekór wszystkim wierzyli, że Kalina wróci do domu. Maksiowi lekarze też przecież przepowiedzieli śmierć, a żyje.

Kiedy Kalina leżała w szpitalu MSWiA, Janina na przemian opiekowała się Maksiem lub odwiedzała męża. A on w kółko pytał, dlaczego ukochana córka do niego nie przychodzi. Janina najpierw kłamała, że Kalina pojechała na badania do Warszawy, potem nie miała już na to siły i udawała, że nie słyszy.

Prawdę ojcu wyjawił najstarszy syn: – Tato, z Kalinką jest źle, musisz być silny.

Ojciec, gdy tylko to usłyszał, zaraz chciał wracać do domu. Janina tłumaczyła: przecież jesteś za słaby. Ale on za wszelką cenę chciał być z nimi. 19 grudnia wypisał się ze szpitala. Gdy tylko dojechali z Janiną do domu, od razu musiała go kłaść. Potem do domu zaczęła zjeżdżać rodzina. Niektórzy płakali. Było cicho. Usiedli wokół jego łóżka. W końcu młodszy syn powiedział: – Tato, wróciłeś, ale Kalinka dziś od nas odeszła.

Janina na te słowa się zerwała i chciała uciekać, biec przed siebie i nigdy nie wracać do domu. Mąż prosił, by potrzymała go za rękę. Została.

– Boże, zabrałeś miłość mojego życia – powiedział.

To były jego ostatnie słowa. Tego dnia przestał jeść i pić. Patrzył się w sufit i czasem na Janinę. Zmarł w Wigilię, z powrotem w szpitalu.

Janina: – Przyszła fala i wszystkich ich porwała: córkę, wnuczkę i męża. W pięć dni.

Żyją teraz dla Maksia. Gdy Hubert wychodzi do pracy chwilę po 5 nad ranem, zostawia pod drzwiami Janiny elektroniczną nianię, by słyszała, kiedy Maksio się obudzi. Janina wstaje. Robi dziecku śniadanie. Potem razem bawią się z jej ratlerkiem. Gotują i oglądają bajki, choć Janinie trudno powstrzymać łzy, gdy mała kaczuszka szuka swojej mamy. Wybija 15 i opiekę na synem przejmuje Hubert. Z ojcem jest zawsze większe szaleństwo, wygibasy i gilgotki. A przed snem muszą się wycałować.

Janina i Hubert wiedzą, że Maksio kiedyś ich zapyta: co się stało z mamą? Dla niego muszą dojść do prawdy. To nie choroba, nie wypadek czy pomyłka, ale zaniedbania konkretnych osób zabrały mu matkę.

– Których? – pyta Janina.

W marcu, gdy minęły największe mrozy, Hubert zabrał syna na cmentarz. Maksio długo patrzył na nagrobną fotografię matki. Uśmiechał się. Potem zaczął tańczyć. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431087

Starosta Chrzanowski

ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów,
tel. (032) 625-79-00, (032) 625-79-80 fax (032) 625-79-55

OGŁOSZENIE
z dnia 20 kwietnia 2026 r.

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

Starosta Chrzanowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania ws. ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym obejmującej część działki **nr 947/2 o pow. 0,1057 ha**, **nr 960 o pow. 0,0182 ha**, **obr. Góry Luszowskie**, **jedn. ewid. Trzebinia**, przez zezwolenie inwestorowi – PSG Sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającej przez pełnomocnika na wykonanie na przedmiotowej działce prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przewodów i urządzeń służących do przesyłania gazu – budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn 110PE. Inwestycja obejmu budowę sieci gazowej wraz z przyłączami, która zgodnie z art. 6 pkt 2 ugn oraz art. 2 pkt 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym związana jest z realizacją celu publicznego.

Z akt sprawy wynika, iż zgodnie z pismem Sądu Rejonowego w Chrzanowie z dnia 19.03.2026 r., Dz.Ko./KR1C/95/26, działki nr 947/2, nr 960, obr. Góry Luszowskie, nie mają prowadzonych ksiąg wieczystych, wykazów hipotecznych LWH oraz nie są również ujęte w spisach parcelowych. Zgodnie z wypisem z rejestru gruntów, działki objęte wnioskiem jako władający wpisany jest: Drogi Lokalne Urząd Miasta w Trzebini.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony, w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.16.2026.PKK22.

STAROSTA CHRZANOWSKI
Bartłomiej Gębala

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430964

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza pierwszy, publiczny przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Raciborzu przy ul. Kanałowej nr 10

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Częścią składową nieruchomości jest wolnostojący, wybudowany w roku 1900 piętrowy budynek, częściowo podpiwniczony o powierzchni użytkowej 366,46 m². Obiekt o konstrukcji tradycyjnej, murowany z cegły pełnej, dzieli się na dwa segmenty, zróżnicowane konstrukcją dachu i wysokością. Segment północny posiada dach płaski z poddaszem częściowo użytkowym, natomiast segment południowy (niższy), bez poddasza użytkowego. W budynku znajduje się 8 lokali pozostających pustostanami, wyłączonymi z eksploatacji. Wyposażony jest w instalacje: wodno-kanalizacyjną, elektryczną, gazową, ogrzewanie piecowe – węglowe. Stan techniczny składnika budowlanego określa się jako zły, kwalifikujący się do remontu kapitalnego. Na terenie nieruchomości zlokalizowany jest ponadto budynek niemieszkalny, składający się z sześciu komórek gospodarczych o łącznej powierzchni 13,92 m² a także inne budowle infrastruktury technicznej, w bardzo złym stanie technicznym. Teren przydomowy stanowi zieleń nieuporządkowaną, a w części chodnik prowadzący do wejścia do budynku. Dojazd do posesji zapewniony jest od strony ulicy Kanałowej. Na nieruchomości mogą się znajdować sieci lub strefy ochronne sieci zlokalizowanych na nieruchomościach przyległych, a nie opisane przez gestorów. Nabywca winien dokonać identyfikacji sieci lub stref ochronnych we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci lub stref ochronnych, obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wady nieruchomości. Nabywca nieruchomości zobowiąże się do jej zagospodarowania zgodnie z wytycznymi obowiązującego dla obszaru nieruchomości planu zagospodarowania przestrzennego miasta Racibórz.
2.	Oznaczenie geodezyjne	Nieruchomość gruntowa zabudowana, oznaczona ewidencyjnie: **nr 1109/181 i nr 605/181 k. m. 5** obręb Płonia o powierzchni łącznej **0,0704 ha**
3.	Numer księgi wieczystej	**GL1R/00064701/7**
4.	Forma zbycia nieruchomości	Pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony.
5.	Cena wywoławcza netto	**475 000,00 zł**
6.	Termin i miejsce przetargu	**24 czerwca 2026 r., godz. 10.00,** w sali nr 125 Urzędu Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	**47 500 zł,** winno być uznane na rachunku gminy **do 17 czerwca 2026r.**
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz w niewielkim fragmencie teren dróg publicznych klasy dojazdowa. Na działkach wrysowano granicę strefy B ingerencji konserwatorskiej. Ustalenia ogólne i szczegółowe, zawarte są w powołanej uchwale o planie miejscowym.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem ogłoszenia o przetargu www.bipraciborz.pl, zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl, podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe,	pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 217, tel. 32 755 06 70, e-mail: gn4@um.raciborz.pl

eprasa.pl 9a63bcd851

Wielkie Łódzkie Juwenalia na Bałutach

Protest mieszkańców i apel do Hanny Zdanowskiej

Wielkie Łódzkie Juwenalia na Bałutach. Rada osiedla nie kwestionuje idei organizowania koncertów w czasie święta studentów. Ale nie chce ich na skwerze i pod oknami.

Małgorzata Szlachetka

• **Teren między ulicami Lutomierską a Drewnowską w Łodzi** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Biletowane koncerty odbędą się w Łodzi 29 i 30 maja. Impreza adresowana do studentów i studentek reklamowana jest jako Wielkie Łódzkie Juwenalia. „W tym roku spotykamy się w nowej lokalizacji, która idealnie wpisuje się w festiwalowy klimat. Dużo zielonej przestrzeni, idealnej do chillowania między koncertami, spotkań ze znajomymi i łapania juwenaliowego vibe'u. Na miejscu powstanie prawdziwe miasteczko festiwalowe – pełne muzyki, stref gastro, atrakcji i przestrzeni do wspólnego świętowania" – czytamy w mediach społecznościowych.

Koncerty w Łodzi „w samym sercu miasta"

Wybrano teren pomiędzy Drewnowską i Lutomierską, z wejściem od strony Skweru Karskiego. Miejska strona Łódź.pl zapowiada „koncerty topowych polskich artystów w samym sercu miasta". Informując jednocześnie, że „organizatorem wydarzenia jest Miasto Łódź, a program powstaje we współpracy z uczelniami oraz samorządami studenckimi".

„Przecież skwer między Lutomierską a Drewnowską jest nieutwardzony, cały ten trawnik zostanie zniszczony, a korzystają z niego wszyscy mieszkańcy ul. Gandhiego, wyprowadzają tam psy, korzystają z placu zabaw. Co to w ogóle za pomysł, żeby organizować tam Juwenalia? Przyznajcie, że porzucenie Lumumbowa to był kiepski pomysł, zamiast brnąć dalej w niemądre rozwiązania" – to jeden z komentarzy, jaki znalazł się pod postem o nowej lokalizacji.

– Nikt nie jest przeciwko studentom, w końcu każdy z nas był młody, ale wiadomo, jak jest na Juwenaliach. Bardzo głośno, do tego nie brakuje alkoholu. A mówimy też o terenie, na który chodzimy na spacery, jest gdzie odpocząć. Matki z dziećmi i osoby starsze. Obok jest plac zabaw i ogródki działkowe. Ludzie przed blokami sadzą piękne kwiaty, dbają o to. Juwenalia w takim sąsiedztwie to poroniony pomysł, bo jakieś szkody na pewno będą. Nie oszukujmy się – mówi z kolei pani Elżbieta, mieszkanka ulicy Kołodziejskiej.

Rada osiedla apeluje do Hanny Zdanowskiej

Rada Osiedla Bałuty-Centrum skierowała do prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej apel o zmianę lokalizacji dla koncertów odbywających się pod szyldem Juwenaliów.

Wskazują na „skrajną bliskość" niektórych bloków od miejsca, gdzie będzie odbywać się impreza masowa. Pytają również, dlaczego to lokalizacja, a nie Łódzkie Błonia, gdzie w ostatnich latach odbywały się festiwale plenerowe organizowane przez miasto.

– Sami, jako rada, jesteśmy zaniepokojeni, ale zgłaszali się do nas również mieszkańcy, prosząc o podjęcie działań, bo wokół tego terenu mamy duże blokowisko, a odległość od niektórych okien to nawet 100 metrów – mówi Mateusz Sobociński, przewodniczący zarządu Osiedla Bałuty-Centrum.

Zwracając również uwagę, że nikt tej lokalizacji nie konsultował z radą osiedla.

– Jesteśmy przecież głosem doradczym dla pani prezydent, będąc najbliżej mieszkańców, a jednak coś nie zadziałało. Nie rozumiemy, dlaczego miasto przygotowuje Błonia Łódzkie pod wielkie koncerty, a potem decyduje o lokalizacji imprezy masowej na tak małym terenie, jak skwer przy Lutomierskiej. Obok są nie tylko bloki, ale też ogródki działkowe i budowa tunelu średnicowego – mówi Sobociński.

Podnosi też jeszcze jedno: – Mówimy o skwerze z ławkami i nowymi nasadzeniami krzewów i młodych drzew – czy to nie zostanie zniszczone, kiedy tysiące osób zbierze się na koncerty?

A dlaczego nie na błoniach?

16 kwietnia poprosiliśmy Urząd Miasta Łodzi o odniesienie się do pisma Rady Osiedla Bałuty-Centrum i możliwość zmiany decyzji o lokalizacji. Zapytaliśmy także:

• Dlaczego Juwenalia nie odbywają się na Łódzkich Błoniach, skoro z powodzeniem odbywały się tam duże letnie festiwale, czyli Audioriver i Łódź Summer Festival?

• Jak wielu osób spodziewają się organizatorzy na Juwenaliach?

• Czy lokalizacja festiwalu na Bałutach była konsultowana z mieszkańcami?

Czekamy na odpowiedź.

Przypomnijmy, że w ostatnim czasie UMŁ informował o odwodnieniu Łódzkich Błoni – inwestycji planowanej z myślą o tym – jak czytamy na Łódź.pl – „aby przygotować teren pod organizację dużych wydarzeń plenerowych, w tym łódzkich festiwali".

Tymczasem do Rady Osiedla Bałuty Centrum odpisało Łódzkie Centrum Wydarzeń. Zapewniając: „Kwestie bezpieczeństwa, komfortu mieszkańców oraz wpływu wydarzenia na otoczenie są dla nas priorytetowe". Dalej jest zapewnienie o ścisłej współpracy ze służbami, a także o tym, że Juwenalia budują pozytywny wizerunek Łodzi. A także, że po dwudniowej imprezie teren zostanie „uprzątnięty i przywrócony do stanu pierwotnego".

Przedstawiciele rady osiedla zapewniają tymczasem, że w żadnym razie nie są przeciwko idei Juwenaliów, jako studenckiej imprezy. W apelu adresowanym do prezydent Hanny Zdanowskiej podkreślają, że „identyfikują się z akademickim charakterem miasta", ale „sprzeciwiają się zorganizowaniu imprezy masowej tej skali", pisząc o „narażeniu tysięcy mieszkańców na uciążliwości wykraczające poza granice społecznej akceptacji".

Interwencja policji w czasie Urodzin Łodzi

W Łodzi były już koncerty w ścisłym centrum miasta, które pokazały, jak niefortunna jest to lokalizacja dla takich imprez. W 2023 roku doszło do incydentu w czasie Urodzin Łodzi – wtedy scena stała przy Al. Kościuszki. Niektórzy uczestnicy koncertu weszli na teren ówczesnej budowy, żeby zobaczyć koncert z wysokości pięter niedokończonego wieżowca. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale konieczna była interwencja policjantów – na ich widok ludzie opuszczali teren budowy. Potem funkcjonariusze pilnowali, żeby już nikt nie wchodził na piętra w budowie.

W 2024 roku szeroki protest Łodzian i Łodzianek wywołał z kolei pomysł organizowania festiwalu Audioriver w zabytkowym Parku na Zdrowiu, w pobliżu zoo. Wtedy władze miasta posłuchały mieszkańców, którzy obawiali się, że dojdzie do niszczenia zieleni. „W przypadku Parku na Zdrowiu doszliśmy jednak do momentu, gdy organizowalibyśmy tę imprezę wbrew części Łodzian i zamiast radosnego święta muzyki mielibyśmy święto w cieniu protestów" – napisała wówczas Hanna Zdanowska.

Jak będzie tym razem?

– Dzisiaj funkcjonariusze byli na spotkaniu z pracownikami urzędu miasta na spotkanie dotyczącym Juwenaliów. Wstępnie deklarowano ok. 25 tys. uczestników. Niemniej jednak jeszcze nie został złożony wniosek o organizację imprezy masowej, gdy wniosek wpłynie, wydamy opinię, ale decyzja należy już do Urzędu Miasta Łodzi – mówi asp. Kamila Sowińska z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34430921

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 w związku z ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zawiadamiam, że w dniu 14 kwietnia 2026 r. Wojewoda Łódzki wydał postanowienie Nr 52/2026, którym sprostował decyzję własną Nr 261/2025, z dnia 26 września 2025 r., uchylającą w części decyzję Starosty Pajęczańskiego Nr 2/2025, z dnia 2 stycznia 2025 r., zezwalającą Burmistrzowi Miasta i Gminy Działoszyn na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej na działce nr ewid. 701 oraz na działkach powstałych po podziale nr ewid. 371/2, 576/8, 636/2, 637/2, 639/2, 640/2, 641/2, 642/2, 643/2, 644/2, 645/2, 646/2, 647/2, 648/2, 649/2, 650/2, 651/2, 652/2, 653/6, 654/2, 655/2, 656/2, 657/2, 658/2, 659/2, 660/2, 661/2, 662/2, 663/2, 664/4, 665/2, 666/2, 667/2, 668/2, 669/2, 670/2, 671/2, 672/4, 673/4, 674/2, 675/2, 676/2, 677/2, 678/4, 679/2, 680/2, 681/2, 682/2, 683/2, 684/2, 685/2, 686/2, 688/2, 689/2, 691/2, 692/2, 693/2, 694/2, 695/4, 696/2, 697/2, 698/2, 699/2, 700/4, 709/6, 710/2, 715/6, 714/2, 638/2 w obrębie 0010 Sadowiec jednostce ewidencyjnej 100901_5 Działoszyn – obszar wiejski, powiecie pajęczańskim, województwie łódzkim, oraz na działkach powstałych po podziale nr ewid. 1099/2, 1046/2, 938/2, 935/2, 772/2 w obrębie 0002 Działoszyn, jednostce ewidencyjnej 100901_5 Działoszyn obszar wiejski, powiecie pajęczańskim, województwie łódzkim znajdujących się w liniach rozgraniczających teren inwestycji, i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy.

Z treścią wydanego postanowienia można zapoznać się, wyłącznie po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty (tel. 42 664 13 13) w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, 90-926 Łódź.

Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 22 kwietnia 2026 r.

1 S2

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34431159

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34430794

STAROSTA ŁÓDZKI WSCHODNI

ogłasza, że na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 roku, poz. 399) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 3 na tablicy ogłoszeń na VI piętrze, w dniach od 22.04.2026 r. do 12.05.2026 r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Gminie Brójce, obręb ew. Bukowiec, oznaczonej jako działka nr 389 o pow. 0,5054 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny.
Termin do złożenia wniosku osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami upływa z dniem 03.06.2026 r.

eprasa.pl 9a63bcd851

Onkolog i ośmiu chłopców

Prokuratorka: Skrzywdził też dziecko z niepełnosprawnością

Szanowany lekarz Artur Z. od lat otaczał się młodymi chłopcami. Miał do nich ułatwiony dostęp – w kościele w Turku był lektorem i opiekunem ministrantów. Zdemaskowali go dwaj dorośli już bracia.

Piotr Żytnicki

• **Onkolog Artur Z. nie założył rodziny. Od lat pojawiał się w otoczeniu dzieci i się z tym nie krył. Na zdjęciu w czasie rozprawy w Sądzie Rejonowym w Turku. 20 kwietnia 2026 roku** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jeszcze rok temu Artur Z. kierował oddziałem onkologii w szpitalu wojewódzkim w Koninie. W poniedziałek 20 kwietnia policjanci wprowadzili go w kajdankach do sali rozpraw. Jest jednych z dwóch oskarżonych w aferze pedofilskiej. W areszcie schudł – to jedyna zmiana, którą dało się zaobserwować.

Afera pedofilska w Turku. „Życie intymne" onkologa

Adwokat Remigiusz Sapieja, obrońca lekarza, nie chce, by opinia publiczna poznała wersję jego klienta. Zażądał utajnienia procesu. – Bo roztrząsane będą szczegóły życia intymnego – wyjaśnił.

To, co obrońca nazywa życiem intymnym, dla prokuratorki Aleksandry Marańdy jest przestępstwem o znacznym stopniu społecznej szkodliwości.

Marańda uważa, że lekarz skrzywdził ośmiu chłopców: trzech wykorzystał seksualnie, z pozostałymi korespondował, by doprowadzić do obcowania płciowego.

48-letni Artur Z. mieszkał w Turku, 35 km od Konina. Nie założył rodziny. W wolnym czasie angażował się w życie Kościoła. Od lat pojawiał się w otoczeniu młodych chłopców i się z tym nie krył. Miał do nich ułatwiony dostęp – był lektorem w kościele pw. św. Barbary w Turku i opiekował się ministrantami. Jego brat jest proboszczem jednej z wiejskich parafii.

W poniedziałek prokuratorka Aleksandra Marańda nie chciała mówić o szczegółach, ale w akcie oskarżenia napisała, że w kontaktach z ofiarami onkolog wykorzystywał przewagę wynikającą z wieku, wykształcenia, doświadczenia życiowego, sytuacji materialnej, pozycji społecznej i autorytetu lekarza.

– Właśnie na tym polega perfidia. Taki sprawca nie napada nikogo na ulicy i nie gwałci za winklem, tylko od podstaw buduje relację z ofiarą, oplata ją siecią – podkreślił adwokat Artur Nowak, który reprezentuje dwóch pokrzywdzonych.

Onkolog miał kontakt z chłopcami zaangażowanymi w życie parafialne, m.in. ministrantami. Osoba, która zna szczegóły śledztwa, ale nie jest upoważniona do oficjalnych wypowiedzi, przekazała nam, że lekarz udzielał też korepetycji z chemii i matematyki.

Bracia z Turku zdemaskowali lekarza

– Gdyby dowody nie były mocne, nie kierowałabym do sądu aktu oskarżenia – podkreśliła w poniedziałek prokuratorka Aleksandra Marańda. – Te dowody to przede wszystkim zeznania pokrzywdzonych i świadków oraz dane z zabezpieczonych nośników.

Dwóch pokrzywdzonych jest już dorosłych. To ich reprezentuje adwokat Artur Nowak. We wtorek potwierdził, że są braćmi, a lekarz skrzywdził ich kilkanaście lat temu.

– To od nich zaczęło się śledztwo. Opowiedzenie o tym, co się wydarzyło, nawet po latach, było dla nich trudne – wyjaśnił Nowak.

Według prokuratury również organista wykorzystał seksualnie dwóch braci, a do współżycia dochodziło w czasie mszy świętych na kościelnym chórze, gdzie znajdują się organy. Wierni w czasie mszy nie mieli tam wstępu

Adwokat podkreślił, że bracia postanowili zdemaskować lekarza pedofila, gdy dowiedzieli się, że nadal otacza się młodymi chłopcami.

– Widzieli jego aktywność w serwisach społecznościowych. Postanowili zrobić z tym porządek. Chcieli ochronić inne dzieci – wyjaśnił Nowak.

Bracia przyszli w poniedziałek do sądu. Starszy nie chciał z nami rozmawiać. Młodszy, który pierwszy zawiadomił policję o wykorzystaniu seksualnym, podkreślił, że nie kierowała nim żądza zemsty.

Według aktu oskarżenia lekarz wykorzystywał go seksualnie w różnych miejscach w 2013 roku. Do jednego z takich zdarzeń doszło w czasie wspólnego wyjazdu na koncert Maryli Rodowicz (lekarz należał do fanklubu piosenkarki). Chłopiec miał wtedy 14 lat. Pojechał na koncert za zgodą rodziców. Byli wierzący, lekarza znali z kościoła.

Z aktu oskarżenia wynika, że ofiarą seksualnego wykorzystania był także starszy brat. Biegły psycholog uznał zeznania obu za wiarygodne.

Pedofilskie materiały w komputerze lekarza

W poniedziałek prokuratorka Aleksandra Marańda ujawniła, że trzeci wykorzystany seksualnie chłopiec ma od wczesnego dzieciństwa niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym. Podkreśliła, że lekarz kilka razy dopuścił się wobec niego „innej czynności seksualnej". Działo się to w latach 2018-2020, a stan zdrowia nie pozwalał chłopcu zrozumieć, co się dzieje, i zaprotestować.

Z kolejnymi pokrzywdzonymi lekarz miał korespondować przez aplikację Messenger w celach seksualnych, a jego zamiarem – jak twierdzi Marańda – było doprowadzenie do obcowania płciowego.

Ostatni zarzut dotyczy posiadania treści pornograficznych z udziałem dzieci, które nie ukończyły 15. roku życia. Takie materiały policja znalazła na płytach CD i w komputerze lekarza.

Oskarżony także organista z kościoła w Turku

W trakcie śledztwa onkolog nie przyznał się do winy. Nie wiemy, czy w poniedziałek to podtrzymał, bo sąd wyłączył jawność rozprawy.

Na ławie oskarżonych Artur Z. nie zasiadł sam. Oskarżonym jest także Krzysztof A., organista z tego samego kościoła, w którym lekarz był lektorem i ministrantem.

Według prokuratury również organista wykorzystał seksualnie dwóch braci, a do współżycia dochodziło w czasie mszy świętych na kościelnym chórze, gdzie znajdują się organy. Wierni w czasie mszy nie mieli tam wstępu.

Organista kilka lat temu odszedł z kościoła pw. św. Barbary w Turku w niejasnych okolicznościach. W przeszłości – jeszcze jako student – kandydował bez powodzenia do Sejmu z listy Ligi Polskich Rodzin w okręgu konińskim. W czasie śledztwa przyznał się do seksualnego wykorzystania braci.

Ofiara niemile widziana w kościele

Afera pedofilska odbiła się w Turku szerokim echem, ale nie wszyscy mieszkańcy stają po stronie pokrzywdzonych. W poniedziałek wspomniała o tym adwokatka Ewelina Maciejewska, która jest pełnomocniczką jednego z nastoletnich ministrantów.

Chłopiec potwierdził, że otrzymywał od lekarza wiadomości o charakterze seksualnym. Adwokatka twierdzi, że wtedy zaczęły się problemy. – Spotyka się z nieprzychylnymi opiniami, bo miał odwagę poprzeć akt oskarżenia. Sugerowano mu, by nie występował jako pokrzywdzony, mimo że nie było takiej możliwości, bo śledztwo toczyło się z urzędu – podkreśliła.

Adwokatka dodała, że gdy nastolatek złożył zeznania, zasugerowano mu, że nie powinien być już ministrantem i nie jest mile widziany w kościele. – Wiele osób uważa, że to oskarżony [lekarz] jest w tej sprawie pokrzywdzony – przyznała. – Chciałabym zaapelować do lokalnej społeczności, by zakończyła ostracyzm wobec rzeczywistych pokrzywdzonych.

Kolejne rozprawy sąd zaplanował na czerwiec 2026 roku. Lekarz i organista pozostają w areszcie, bo – zdaniem sądu – istnieje ryzyko wymierzenia im surowych kar.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34431335

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 9a63bcd851

Kłopoty „pani Amber Gold”

Klienci stracili 700 mln, ona spłaciła ledwie 13,5 tys. grzywny

Współtwórczyni Amber Gold powinna właśnie kończyć odbywanie kary za aferę najbardziej znanej polskiej piramidy finansowej, w której kilkanaście tysięcy osób utopiło kilkaset milionów złotych. Ale nie skończy.

Krzysztof Katka

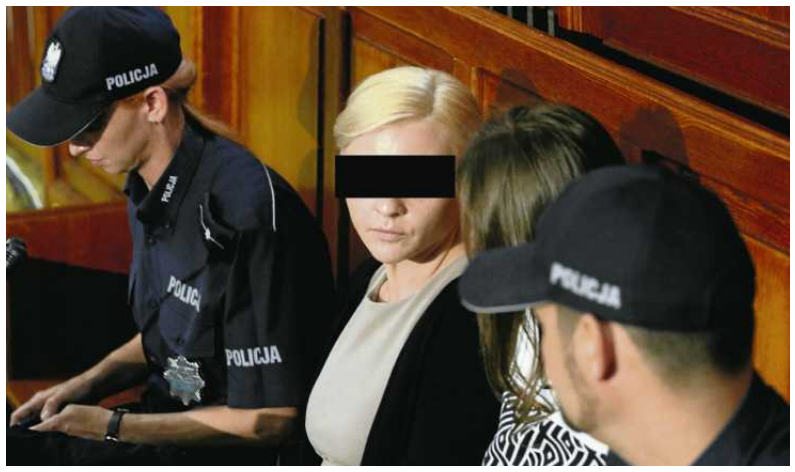

• **Proces Amber Gold - Katarzyna P. rozmawia ze swoją obrończynią**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Twórcy parabanku Amber Gold, małżonkowie Marcin i Katarzyna P., oszukali ponad 18 tys. osób, które straciły blisko 700 mln zł, ufając, że gdańska spółka inwestuje ich pieniądze w złoto i inne metale szlachetne.

Sąd wydłuża okres próby Katarzynie P.

Piramida finansowa runęła w sierpniu 2012 r. Jej prezes Marcin P. został zatrzymany, aresztowany i po 15-letnim wyroku ma wyjść na wolność w 2027 r. Jego żona, wiceprezes Katarzyna P., miała więcej szczęścia. Została aresztowana dopiero w kwietniu 2013 r. Dostała też niższy wyrok. Z 11,5 lat pozbawienia wolności, odsiedziała ponad 10 lat. W areszcie urodziła dziecko, którego ojcem okazał się wychowawca z łódzkiego aresztu śledczego. Rozwiodła się wtedy z Marcinem P. Miała kilkumiesięczną przerwę w karze, po której wróciła do więzienia. Opuściła je jednak w lutym 2024 r. na mocy decyzji sądu o warunkowym zwolnieniu.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, warunkowo zwalniając ją z więzienia, nałożył na Katarzynę P. kilka obowiązków oraz wyznaczył okres próby do 13 kwietnia 2026 r.

Jakie to obowiązki? Była wiceprezes Amber Gold miała:

• podjąć pracę zarobkową,

• solidarnie z byłym mężem naprawić szkody wyrządzone przestępstwem, które – przypomnijmy – wynosiły ok. 700 mln zł,

• informować kuratora o przebiegu okresu próby,

• zapłacić 67,5 tys. zł grzywny,

• oraz pokryć koszty sądowe w wysokości 663 140,41 zł.

W 2024 r., kilka miesięcy po przedterminowym zwolnieniu, sąd przekazał informację, że Katarzyna P. wypełnia te warunki. To samo słyszymy obecnie.

Oszukani przez piramidę finansową będą jednak rozczarowani taką oceną sądu. Bo P. – co prawda – rzeczywiście spłaca zasądzone kwoty regularnie i dobrowolnie. Ale zaledwie po 500 zł miesięcznie i tylko na poczet grzywny. Jak usłyszeliśmy w sądzie, była wiceprezes Amber Gold zanotowała nawet „pewne postępy w jej spłacaniu”. – Obecnie do zapłaty pozostaje 54 tys. zł – mówi „Wyborczej” sędzia Mariusz Kaźmierczak, rzecznik prasowy do spraw karnych Sądu Okręgowego w Gdańsku. A to znaczy, że spłaciła zaledwie... 13,5 tys. zł.

Co z resztą, w tym z wielomilionowymi szkodami, które razem z mężem powinna naprawić? Sąd przekazał Katarzynie P. dane umożliwiające oddanie pieniędzy pokrzywdzonym, ale trudno sobie wyobrazić, by znalazła kilkaset milionów na ten cel. Te należności egzekwuje komornik. Efektów jego działań nie udało się nam na razie poznać. Wiadomo, że syndyk Amber Gold wypłacił poszkodowanym klientom indywidualnym ponad 66 mln zł, czyli zaledwie ok. 10 proc. wpłaconych pieniędzy.

Dlatego oszukanych przez piramidę finansową ucieszy zapewne informacja, że Katarzyna P. szybko pełnej wolności nie odzyska. Najpierw gdański sąd okręgowy wydłużył jej okres próby – na warunkowym zwolnieniu z więzienia – do 15 maja 2026 r. – Z uwagi na wysokość zobowiązań finansowych ciążących na dozorowanej oraz sytuację osobistą, nie jest ona w stanie w zakreślonym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku terminie naprawić szkody w całości, co mogłoby skutkować odwołaniem warunkowego zwolnienia – mówi sędzia Mariusz Kaźmierczak. – Dlatego też, aby umożliwić dozorowanej dalszą spłatę na rzecz pokrzywdzonych, Sąd Okręgowy w Gdańsku wydłużył pani Katarzynie P. okres próby o dwa lata, do 15 maja 2028 r.

Swoją część spłaca także Marcin P. Były prezes Amber Gold ma już z głowy grzywnę w wysokości 159 tys. zł, która została uregulowana w 2023 r. po egzekucji komorniczej. Do zapłaty zostało 823 tys. zł kosztów sądowych, nie mówiąc o wielomilionowych szkodach.

Podczas śledztwa prokuratura ustaliła, że małżeństwo P. zarobiło w Amber Gold łącznie niemal 27 mln zł. Pobierali stosunkowo niewielkie pensje, ale tylko w 2010 roku z tytułu umów-zleceń i umów o dzieło otrzymali razem 7,5 mln zł. Rok później oboje wzięli po 9,7 mln zł i tym samym stali się jednymi z najlepiej opłacanych prezesów w Polsce. Żyli na wysokim poziomie. Kupili kilka apartamentów w Gdańsku, a także wymagający odbudowy zespół dworsko-parkowy w Rusocinie.

Po wybuchu afery uwaga opinii publicznej była skupiona na Marcinie P. W 2012 r. okazało się, że ten 28-latek ma na swoim koncie także finansową aferę Multikasy. Klienci za jej pośrednictwem opłacali rachunki za prąd, gaz czy telefon. Ale firma zamiast przekazywać pieniądze klientów na konta dostawców mediów, przywłaszczyła je. P. dostał za to wyroki w zawieszeniu. W czasie Multikasy związał się z Katarzyną, młodą dziewczyną z przedmieść Gdańska, i przyjął jej nazwisko. Zamieszkali w skromnym domku u jej matki i dziadka. Po rozkręceniu piramidy finansowej przenieśli się do apartamentu w centrum Gdańska.

Katarzyna nie miała doświadczenia w finansach, ale z czystą – w przeciwieństwie do męża – kartoteką to ona w 2008 r. założyła spółkę Salony Finansowe EX i została prezesem firmy z kapitałem 50 tys. zł. Następnie razem z Marcinem P. założyła Grupę Inwestycyjną EX z kapitałem 5 tys. zł, która później zaczęła działać pod nazwą Amber Gold. Po wybuchu afery w sierpniu 2012 r. Katarzyna nie została aresztowana. Przesłuchana została dopiero w październiku 2012 r. Nie przedstawiono jej jednak zarzutu oszukania klientów Amber Gold, który ciążył na jej mężu.

Prokuratura początkowo nie upomniała się o majątek kobiety. Zajęła co prawda nieruchomości posiadane wspólnie przez małżonków P., ale wart wówczas ok. miliona złotych apartament Katarzyny P. przy marinie w Gdańsku nadal miał czystą hipotekę. W szczycie afery mniejsze mieszkanie w apartamentowcu przy Motławie Katarzyna P. przepisała na swoją matkę.

Katarzyna P. w areszcie wiele miesięcy po upadku Amber Gold

Dopiero w kwietniu 2013 r. majątek Katarzyny P. wart 4,6 mln zł został zabezpieczony przez prokuraturę, a ona sama została zamknięta w areszcie. Jeden z zarzutów dotyczył składania fałszywych poświadczeń o objęciu za gotówkę udziałów w trzech spółkach. Dane Katarzyny P. pojawiły się w odkrytej przez „Wyborczą” mistyfikacji, która polegała na założeniu przez nią wraz z mężem nowego Amber Gold (spółki akcyjnej). W sądzie rejestrowym małżonkowie poświadczyli objęcie udziałów w tej spółce za 50 mln zł. Dowodem na to były sfałszowane – jak się później okazało – polecenia przelewów: 20 mln z konta Marcina P. i 30 mln z konta Katarzyny P. Dzięki tym operacjom w dokumentach sądu gospodarczego imperium państwa P. prezentowało się bardzo solidnie.

Jak to możliwe, że Katarzynie P. udawało się przez wiele miesięcy unikać odpowiedzialności za działalność parabanku? Jej mąż twierdził, że nie znała sytuacji w firmie, a ona sama nie przyznawała się do oszustwa. Jednak po przesłuchaniu 200 pracowników Amber Gold śledczy doszli do wniosku, że było inaczej.

Z firmą Amber Gold związała się także matka Katarzyny P. – Danuta J.-P. Oficjalnie była w niej zaledwie „pracownikiem technicznym”. Ale z bardzo szerokimi uprawnieniami. Dostała na przykład specjalne zadanie – miała pełnomocnictwo do zawierania z członkami zarządu, a więc ze swoimi bliskimi, aneksów do umowy o pracę. I zwiększała ich wynagrodzenie kilkakrotnie – z 1500 zł aż do 200 tys. zł miesięcznie. Sama cały czas zarabiała niewiele, zaledwie pensję minimalną. Jej roczne dochody, deklarowane w skarbówce, oficjalnie niewiele przekraczały 20 tys. zł. A jednak tuż przed upadkiem Amber Gold zgromadziła na swoim koncie 1,5 mln zł, które sukcesywnie płynęły z rachunków tej spółki.

W 2015 r. ujawniliśmy w „Wyborczej” wątek z aktu oskarżenia twórców piramidy finansowej. Okazało się, że Danuta J.-P. tuż przed jej upadkiem próbowała za 1,1 mln zł kupić od Amber Gold sześć kilogramowych sztabek złota. Miało to miejsce 2 sierpnia 2012 r., a więc w czasie kiedy firma przestała już wypłacać pieniądze klientom. 1,1 mln zł za to złoto zostało wpłacone jednak nie na konto Amber Gold, lecz na rachunek wspomnianej wyżej spółki PST SA, którą Katarzyna P. założyła kilka dni wcześniej.

Wedle dokumentów Danuta J.-P. złota nie odebrała. Co się z nim stało? W akcie oskarżenia Marcina i Katarzyny P. czytamy, że te sześć kilogramowych sztabek złota gdzieś przepadło. Prezes i jego żona nie wskazali, gdzie mogą się znajdować, a Danuta J.-P. odmówiła składania zeznań. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34431036

Burmistrz Miasta Malborka
informuje o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 17 kwietnia 2026 r. do 08 maja 2026 r.
wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego.

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34431102

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe” w Gdańsku przy ul. Strzelców Karpackich 1
ogłasza przetargi nieograniczone na:
Wymianę 96 sztuk ciepłomierzy, 320 sztuk wodomierzy oraz legalizację 61 sztuk ciepłomierzy w systemie M-Bus w budynkach wielorodzinnych Spółdzielni
Specyfikacje szczegółowych warunków przetargowych można nieodpłatnie odebrać w Administracji pokój nr 1 lub 9 ul. Strzelców Karpackich 1 w godzinach pracy Spółdzielni lub otrzymać w formie elektronicznej.
Dodatkowych informacji udziela Administracja Spółdzielni pod numerem tel. 58 326 05 41, 58 306 84 94.
Oferty w zamkniętych kopertach z opisem przetargu należy składać w sekretariacie Spółdzielni lub przesłane pocztą kurierską do 11 maja (poniedziałek) 2026 roku do godziny 10^{00}. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 10^{15} w świetlicy Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór Oferentów lub odwołanie przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34430656

BURMISTRZ MIASTA LĘBORKA informuje
o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Armii Krajowej 14, wykazu w sprawie:
- sprzedaży dwóch nieruchomości gruntowych zabudowanych, w trybie bezprzetargowym, na rzecz dzierżawcy, położonej w obrębie 7 miasta Lęborka, przy ul. Handlowej, stanowiącej pawilony handlowo – usługowe tj.
nr 10/16 o powierzchni 11,22 m^2 + 2,84 m^2 (pomieszczenie strychowe)
nr 10/20 o powierzchni 11,22 m^2 + 0,76 m^2 (pomieszczenie strychowe)
Wyżej wymienione lokale zlokalizowane są na działce nr 771/24 o powierzchni 3199,00 m^2.
Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej UM Lębork www.wybierzlebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro, naprzeciw pok. 112) na okres 21 dni licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.
wybierzLębork.pl
Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

1 S2

eprasa.pl 9a63bcd851

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Pani

Małgorzacie Jędraszczyk

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy po śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Katedry Bankowości Uniwersytetu Łódzkiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430960

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 15 kwietnia 2026 roku zmarła

Ewa Wyrzykowska

Ukochana Mama, Babcia, Przyjaciółka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
24 kwietnia 2026 roku o godzinie 13:05
na cmentarzu rzymskokatolickim pw. Św. Anny w Łodzi „Zarzew" (wejście od ulicy Lodowej).

Na zawsze w naszej pamięci.

Rodzina i Bliscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431186

Wyrazy szczerego współczucia i żalu

Monice Kędzi i Jej Najbliższym

z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z Pelion S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430997

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 18 kwietnia 2026 roku odszedł od nas
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ŚP

adwokat

Łukasz Balcer

wybitny prawnik, Minister Sprawiedliwości.

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
w piątek 24 kwietnia 2026 roku o godz. 11.30
w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
w Gdyni przy ul. Armii Krajowej 26.

Pogrzeb odbędzie tego samego dnia o godz. 12.30
na Cmentarzu Witomińskim

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431177

17 kwietnia 2026
odeszła nasza Kuzynka

Elżunia Oleksy

Mądra, piękna, bliska nam Osoba.

Odpoczywaj, Kochana!

Teresa, Danuta, Paweł i Janusz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34430957

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją, póki pamiętamy

Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu Aleksandrowi Szymańskiemu

Prezesowi Krajowej Rady Notarialnej

oraz

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Ojca

składa

Rada Izby Notarialnej w Gdańsku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431120

GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **26 maja 2026 r.,** o godzinie 10.00, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **I przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowych (KW SZ1Y/00033925/6) położonych w obrębie ewidencyjnym Gryfino 1 (rejon ul. Łącznej), przeznaczonych zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, wolnostojącą z możliwością lokalizacji usług nieuciążliwych, garaży, budynków gospodarczych (2.MNj):

- działka nr 147/1 o pow. 0,1550 ha, cena wywoławcza netto 110.000 zł, wadium: 11.000 zł
- działka nr 147/2 o pow. 0,2374 ha, cena wywoławcza netto 165.000 zł, wadium: 16.500 zł
- działka nr 147/3 o pow. 0,2477 ha, cena wywoławcza netto 175.000 zł, wadium: 17.500 zł
- działka nr 147/4 o pow. 0,2126 ha, cena wywoławcza netto 150.000 zł, wadium: 15.000 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będącej przedmiotem przetargu uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro w budynku Banku Pekao S.A) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402.

Szczecin/34431124

Pani dr hab. Anecie Tyc, prof. UŁ

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy
z Katedry Europejskiego, Międzynarodowego i Zbiorowego Prawa Pracy
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431062

eprasa.pl 9a63bcd851

Burmistrz Kamienia Pomorskiego
informuje:

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, ul. Stary Rynek 1, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kamień Pomorski przeznaczonych do zbycia, podany do publicznej wiadomości zawierający działki:

nr 10/5 obręb nr 1, miasta Kamień Pomorski,
nr 10/8 obręb nr 1, miasta Kamień Pomorski.

Wykaz podany do publicznej wiadomości zarządzeniem Nr 57/2026 Burmistrza Kamienia Pomorskiego z dnia 20 kwietnia 2026 r.

Wykaz zamieszczony jest na stronie www.bip.kamienpomorski.pl w rubryce „Przetargi, rokowania, użyczenia - nieruchomości Gminy" oraz na stronie www.kamienpomorski.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim pod numerem telefonu 913823967. telefonu 913823968.

Szczecin/34431085

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Zbójnickiej, Taterniczej i Szczawnickiej oraz rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907 i 1940, z 2025 r. poz. 527, 680, 1668 i 1847 oraz z 2026 r. poz. 24) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 oraz art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535) Prezydent Miasta Łodzi **ogłasza o podjęciu przez Radę Miejską w Łodzi uchwały Nr XXVIII/818/26 z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Zbójnickiej, Taterniczej i Szczawnickiej oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.**

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego **w terminie od dnia 22 kwietnia 2026 r. do dnia 13 maja 2026 r.** Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Łodzi wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi w zakładce „Opracowania" / „Plany miejscowe" / „Przystąpienia do mpzp" / „413. Zbójnicka, Taternicza, Szczawnicka" (pod adresem: https://mpu.lodz.pl/opracowania/plany-miejscowe/w-rejonie-ulic-zbojnickiej-taterniczej-i-szczawnickiej-626/

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-Doręczenia, ePUAP, e-mail), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnioski składane w postaci papierowej należy składać na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Łodzi. **Wnioski niespełniające wymogów formalnych, w szczególności wnioski:**
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- niezłożone w formie dokumentu elektronicznego w przypadku wniosku w postaci elektronicznej pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi (al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź).

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejską Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Łodzi - Piotrkowska 104, 90-926 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl, w zakładce bocznej RODO.

Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi
Adam PUSTELNIK

OBSZAR OBJĘTY UCHWAŁĄ O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Łódź/34430597

Wojewoda Zachodniopomorski

AP-4.7820.346.2025.AE(9)
Szczecin, 16 kwietnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 10 ustawy z 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz. U. z 2024 r. poz. 1464) i art. 72 ust. 6 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112)zawiadamia się, że na wniosek z 05.12.2025 r. (uzupełniony 09.03.2026 r.) Pani Edyty Kuryło, występującej w imieniu Portu Lotniczego Szczecin Goleniów Sp. z o.o., Wojewoda Zachodniopomorski wydał decyzję nr 8/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego pn.: „Przebudowa i rozbudowa obiektu terminala pasażerskiego portu lotniczego Szczecin-Goleniów: Terminal i część techniczna".

Działki przeznaczone pod inwestycję:
powiat goleniowski, gmina Goleniów, obręb Glewice 2
działka nr : 1/1, 1/2, 669/1, 669/12, 669/13, 696/45, 696/47, 696/72;

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 10 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia się, że z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Zapoznanie się przez strony postępowania z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić w formie podania na piśmie, jak również za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej (tj. za pośrednictwem platformy eDoręczenie). Zgodnie z art. 63 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

W przypadku gdy realizacja prawa czynnego udziału stron w postępowaniu za pośrednictwem ww. środków nie będzie możliwa, zapoznanie się z zebranymi dokumentami dotyczącymi postępowania może nastąpić na miejscu, tj. w Zachodniopomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie (ul. Wały Chrobrego 4) od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 13.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym daty wizyty. Dane do kontaktu: (91) 43-03-419 lub (91) 43-03-470.

Wskazuje się 06.05.2026 r. jako rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji. Odwołanie od decyzji Wojewody wnosi się w terminie 14 dni od 06.05.2026 r. do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Zachodniopomorskiego, Wały Chrobrego 4, 70-502 Szczecin.
Stosownie do postanowień art. 72 ust. 6 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112), informuję, że 22.04.2026 r. treść decyzji będzie udostępniona na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.
Zgodnie z art. 49 § 2 Kpa wskazuje się 22.04.2026 r. jako dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie
Treść decyzji będzie udostępniona 22.04.2026 r. na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Szczecin/34430721

INFORMACJA

BURMISTRZ ZALEWA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 r., poz. 399) informuje, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zalewie przy ul. Częstochowskiej 8, a także na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Zalewo: www.bip.zalewo.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz dotyczący:

a) lokalu mieszkalnego nr 6, położonego w budynku nr 1 w miejscowości Tarpno, gmina Zalewo,
b) lokalu mieszkalnego nr 2, położonego w budynku nr 5 przy ul. Rybackiej w miejscowości Zalewo,

przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców.

Olsztyn/34431096

OGŁOSZENIE
w sprawie przeprowadzenia konsultacji

Wójt Gminy Łagów działając na podstawie art. 6 ust. 1 – 7 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz. U. 2024, poz. 278) zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji w Gminie Łagów.
Konsultacje przeprowadzone będą od dnia **22 kwietnia 2026 roku do dnia 27 maja 2026** roku w formie:

1. złożenie opinii i uwag za pośrednictwem:
   a) wiadomości mailowej, skierowanej na adres e-mail: sekretariat@lagow.pl,
   b) pisma skierowanego na adres: Urząd Gminy Łagów, ul. Spacerowa 7 66-220 Łagów z dopiskiem „Projekt uchwały Rady Gminy Łagów w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji w Gminie Łagów",
   c) osobiście - poprzez złożenie pisma w Urzędzie Gminy Łagów.
2. spotkań realizowanych za pomocą środków porozumienia się na odległość z interesariuszami rewitalizacji, na których zostaną omówione zasady wyznaczania składu oraz działania Komitetu Rewitalizacji, podczas których będzie możliwość wyrażenia uwag, opinii i propozycji. Spotkania odbędą się poprzez zalogowanie pod niniejszy link: https://szkolenia4cs.clickmeeting.com/konsultacjelagow:
   - w dniu 5 maja 2026 roku o godzinie 13.00;
   - w dniu 11 maja 2026 roku o godzinie 13.00.
3. zbierania uwag ustnych przez przedstawicieli podmiotu, prowadzącego konsultacje, które odbędzie się w okresie trwania konsultacji w formie osobistej w siedzibie Urzędu Gminy Łagów.
   Uwagi w formie pisemnej lub elektronicznej można składać w terminie od **22 kwietnia 2026 roku do dnia 27 maja 2026**, dostarczając je:
   a) elektronicznie na adres: sekretariat@lagow.pl,
   b) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Łagów, ul. Spacerowa 7 66-220 Łagów,
   c) bezpośrednio do Urzędu Gminy Łagów, w godzinach pracy Urzędu.

Nie będą rozpatrywane uwagi, które wpłyną po dniu **27 maja 2026 roku**.
W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy Łagów.
Dokumentacja dotycząca przedmiotu konsultacji będzie dostępna:
a) w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.lagow.pl;
b) na stronie internetowej Gminy pod adresem: www.lagow.pl;
c) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łagów.

Lubuskie/34430981

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJ WYBORCZEJ
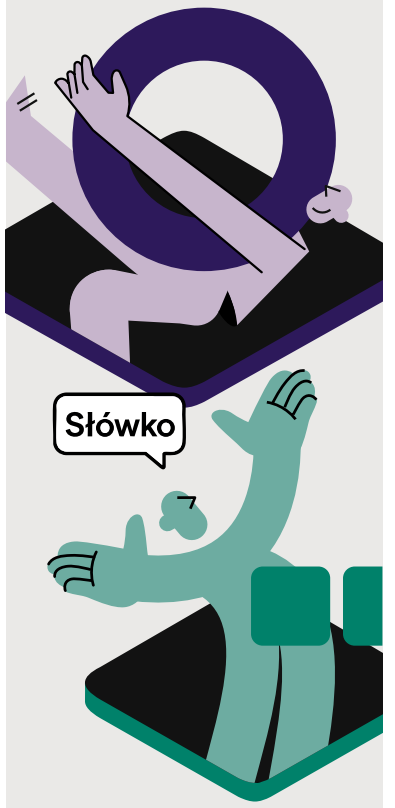

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 9a63bcd851

Kryzys w PKOl

Piesiewicz musi zostać wyrzucony

Polski Komitet Olimpijski nigdy nie był w większym kryzysie – spowodował go jeden człowiek demolka.

Leniarski

Szokujące słowa premiera Donalda Tuska wygłoszone w piątek w Sejmie brzmiały: „U źródeł sukcesu finansowego tej firmy [Zondacrypto] stoją nie tylko rosyjskie pieniądze powiązane z bratwą, czyli jedną z najważniejszych grup mafijnych w Rosji, ale także ze służbami rosyjskimi".

Wstrząsające oskarżenie o związkach sponsora generalnego PKOl z rosyjską mafią zostały wypowiedziane nie na imieninach cioci Krysi, ale w Sejmie, w obliczu kryzysu, który może dotknąć 30 tys. osób. Są to osoby, które zawierzyły Zondacrypto, również dzięki PKOl, bo nobilitował podejrzaną giełdę kryptowalut, bo komitet miał do niedawna wartościowy wizerunek: kto jest z nim, jest wiarygodny. Ten wizerunek został zaprzepaszczony, już go nie ma. Jest w najlepszym razie memem.

Tymczasem już pierwsza powierzchowna kwerenda wykonana w dniu podpisania umowy z Zondacrypto 22 października 2025 r. mogłaby ukazać grozę sytuacji: Sylwester Suszek, szef giełdy Bitbay, poprzedniczki Zondacrypto zaginął bez wieści wkrótce po materiale TVN o jego związkach z mafią na Śląsku. Sam premier mówił w piątek w Sejmie, że prawdopodobnie nie żyje. Kral z kolei unikał wizyt w Polsce. Według eksperta od rynku finansowego Macieja Samcika już latem zeszłego roku – a więc miesiące przed podpisaniem umowy – można było podejrzewać, że firma ta nie ma wystarczającego kapitału, czytaj: prosi się o wielki krach.

Dziś kilkoro olimpijczyków – w tym trzykrotny medalista olimpijski w Mediolanie Kacper Tomasiak i Damian Żurek, panczenista dwukrotnie czwarty – wciąż ufa, że otrzyma od sponsora generalnego MKOl obiecane nagrody. Wiadomo, że Żurkowi, sponsor winny jest ok. 100 tys. zł po zleceniu wymiany tokenów, czyli nagrody od Zondacrypto za wyniki na igrzyskach.

Obiecano mu wymianę w końcu kwietnia, ale nie wiadomo, czy giełda dotrwa do tego momentu. W piątek minister sprawiedliwości Waldemar Żurek poinformował o wszczęciu postępowania karnego ws. Zondacrypto na podstawie art. kodeksu karnego o oszustwie i praniu brudnych pieniędzy. W niedzielę wieczorem w Estonii podała się do dymisji cała rada nadzorcza firmy matki Zondacrypto – BB Trade Estonia OÜ.

A w poniedziałek Piesiewicz powiedział na specjalnie zwołanym briefingu dla mediów, że nie ma formalno-prawnych podstaw, żeby PKOl zerwał umowę z Zondacrypto, bo sponsor wywiązuje się ze zobowiązań wobec komitetu i zawodników – dostali przecież tokeny.

Premier użył słowa „bratwa". Jest to rosyjski odpowiednik mafii. Dodał, że chodzi o „jedną z najważniejszych grup mafijnych". To wskazuje na mafię sołncewską. Bo, gdy w Rosji mówi się „bratwa", na ogół chodzi o Bratwę wielką literą, o mafię z przedmieścia Moskwy. Współpracowała ze skorumpowanymi funkcjonariuszami MSW, KGB i FSB. Jest na to aż nadto dowodów. Aż nadto jest też poszlak wskazujących, że służby rosyjskie przez sołncewską mafię mieszają w Polsce – stąd słowa premiera Tuska o „scenariuszu pisanym cyrylicą", gdy wyjaśniano aferę podsłuchową.

Mało tego, na początku grudnia 2025 r., po pierwszym zawetowaniu rządowej ustawy o regulacji rynku kryptowalut przez prezydenta Karola Nawrockiego (i tuż przed próbą odrzucenia weta przez Sejm), rząd przekazał posłom wszystkie informacje, jakie zostały zebrane przez polskie służby o podejrzanych związkach Zondacrypto. Można się spodziewać – choć w tej części posiedzenie Sejmu było niejawne – że koledzy i przyjaciele Piesiewicza z PiS mieli pełną wiedzę o grozie sytuacji.

Mogli go ostrzec. Bo za wejście do PKOl giełdy kryptowalut o (jak to ujął prezes Rady Ministrów) mafijnych związkach i inspiracjach służb specjalnych Kremla odpowiada Piesiewicz. Jego pierwsze słowa w dniu podpisania umowy PKOl z Zondacrypto brzmiały: – Zondacrypto i Polski Komitet Olimpijski po prostu pasują do siebie. Piesiewicz na poniedziałkowym briefingu powiedział, że tuż przed podpisaniem umowy wysłał pismo do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z ogólnymi pytaniami dotyczącymi współpracy międzynarodowej, nie wspominając przy tym nazwy sponsora ani tego, że zajmuje się kryptowalutami. Kilka godzin później rzecznik służb specjalnych opublikował na platformie X enigmatyczne pismo od PKOl i dodał, że próby skontaktowania się funkcjonariusza ABW z wyznaczonym przez Piesiewicza pracownikiem komitetu były nieskuteczne.

• **Radosław Piesiewicz**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

O piśmie do ABW nie wiedziało co najmniej 15 członków zarządu PKOl i sześciu wiceprezesów komitetu, bo byli zaszokowani, gdy dowiedzieli się, że ich prezes jest w Monako i podpisuje umowę z giełdą kryptowalut. Nikt z nimi jej nie konsultował. Przy czym w takich poważnych sprawach nie chodzi o to, że być może Radzio powiedział Mietkowi, że szykuje niezły deal, ale o formalną ocenę przez zarząd kluczowej decyzji dotyczącej szacownej instytucji, która 100 lat pracowała na swój wizerunek.

Można podejrzewać, dlaczego tak się stało: z powodu wszechpotężnej w naszym kraju polityzacji wszystkiego, co się rusza, i z powodu skrajnej polaryzacji opinii w kraju – Piesiewicz na tych obydwu falach pędził z ogromną prędkością w kierunku ściany, z którą teraz się zderzył, niestety wraz z PKOl.

Pamiętajmy wprowadzenie przez niego polityki w najgorszym wydaniu. Wybrano go na szefa PKOl, bo obiecał działaczom rzekę pieniędzy ze spółek skarbu państwa, kontrolowanych wówczas przez Jacka Sasina, przyjaciela-wicepremiera w rządzie PiS-u, któremu Piesiewicz kiedyś udzielił pożyczki. Już wtedy prezesa za to krytykowano i ostrzegano, że to droga na zatracenia – w tym ostrzegał niżej podpisany.

Owszem, na początku działalności Piesiewicza budżet PKOl gwałtownie wzrósł. Dzięki jego znajomościom z prominentnymi działaczami PiS spółki skarbu państwa, kontrolowane przez Sasina, nagle zapałały miłością do olimpizmu. Nawet PKP Cargo, które wkrótce musiało zwalniać tysiące pracowników.

Ale potem korkociąg konfliktów i kłopotów PKOl, sprowokowanych upolitycznieniem przez jego prezesa olimpijskiego sportu, przyspieszał. Zmieniła się władza i to, co było oczywiste (ale nie dla prezesa), ziściło się: polityczne zaangażowanie Piesiewicza wbrew interesowi PKOl stało się jego wielkim obciążeniem.

Piesiewicz skonfliktował PKOl z obecnym rządem Koalicji 15 Października na skalę, jakiej wcześniej w swoich kontaktach z rządzącymi komitet nie doświadczył. Piesiewicz skłócił się też z dużą częścią własnego zarządu, a jednego z wiceprezesów w sposób upokarzający wyprowadził z jego gabinetu. Skłócił się z największą gwiazdą zarządu – Adamem Małyszem. Skłócił się z wielkim sponsorem PKOl – Polkomtelem i ze sprzyjającą PKOl-owi telewizją Polsat.

Przez pieniactwo i ciągłą demolkę uskutecznianą przez Piesiewicza, PKOl zaczął mieć gigantyczne kłopoty finansowe.

Wciąż są w komitecie osoby sprzyjające Piesiewiczowi wbrew faktom, wbrew sytuacji, wbrew klęsce, wbrew interesom PKOl, wbrew rozsądkowi, a także zwykłej przyzwoitości. Jednak struktura komitetu, specyfika demokracji sportowej powoduje, że bardzo trudno usunąć prezesa ze stanowiska, jeśli ma sprzymierzeńców. Nie wiadomo, na co jego sojusznicy liczą – być może na to, że pomoże prezydent Karol Nawrocki, znany miłośnik Zondacrypto, korzystający na sponsorskim entuzjazmie giełdy, skądinąd słusznym. Sponsorowani – prawicowe konwentykle, fundacje, założone przez prawicowych polityków – zablokowali przecież ustawę o regulacji rynku kryptowalutowego. Dzięki temu Zondacrypto funkcjonuje poza Komisją Nadzoru Finansowego i poza MiCA, czyli przepisom Unii Europejskiej.

Być może liczą na zmianę podczas przyszłorocznych wyborów parlamentarnych, choć walące się na łeb i szyję sondaże PiS nie powinny ich optymistycznie nastrajać. To głupie myślenie i marsz w kierunku przepaści.

Powinni być jak najdalej od krajowej polityki, od politycznych rozgrywek, bo na tym sport tylko traci. Powinni uwolnić sport od polityki, uwalniając PKOl od Piesiewicza i od jego nachalnego politykierstwa. ●

Radosław Leniarski

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE
Kraj/34429323

Nigdy nie zaznałam życia takiego jak moi rówieśnicy. Od urodzenia zmagam się z mózgowym porażeniem dziecięcym, które ogranicza moją sprawność i codzienne funkcjonowanie. Każdy krok to wysiłek i ból, a dłuższe dystanse pokonuję wyłącznie na wózku.
Mimo trudności nie poddaję się. Walczę o lepsze jutro i o większą samodzielność. Szansą na poprawę jest dla mnie specjalistyczna rehabilitacja, jednak jej koszt przekracza nasze możliwości.
Razem z mężem, który również zmaga się z niepełnosprawnością, staramy się żyć godnie i wspierać innych. Dziś jednak to ja potrzebuję pomocy.
Z całego serca dziękuję za każdą okazaną życzliwość.

Izabela

Możesz mnie wesprzeć wpłacając na poniższe konto:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"
Alior Bank S.A., nr rachunku: **42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**
Tytułem: **14161 Domagalska Izabela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**
LUB wpłacając na moją internetową zbiórkę:
www.siepomaga.pl/izabela-domagalska

1 RP

34430398

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 9a63bcd851

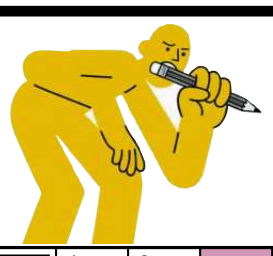

krzyżówka

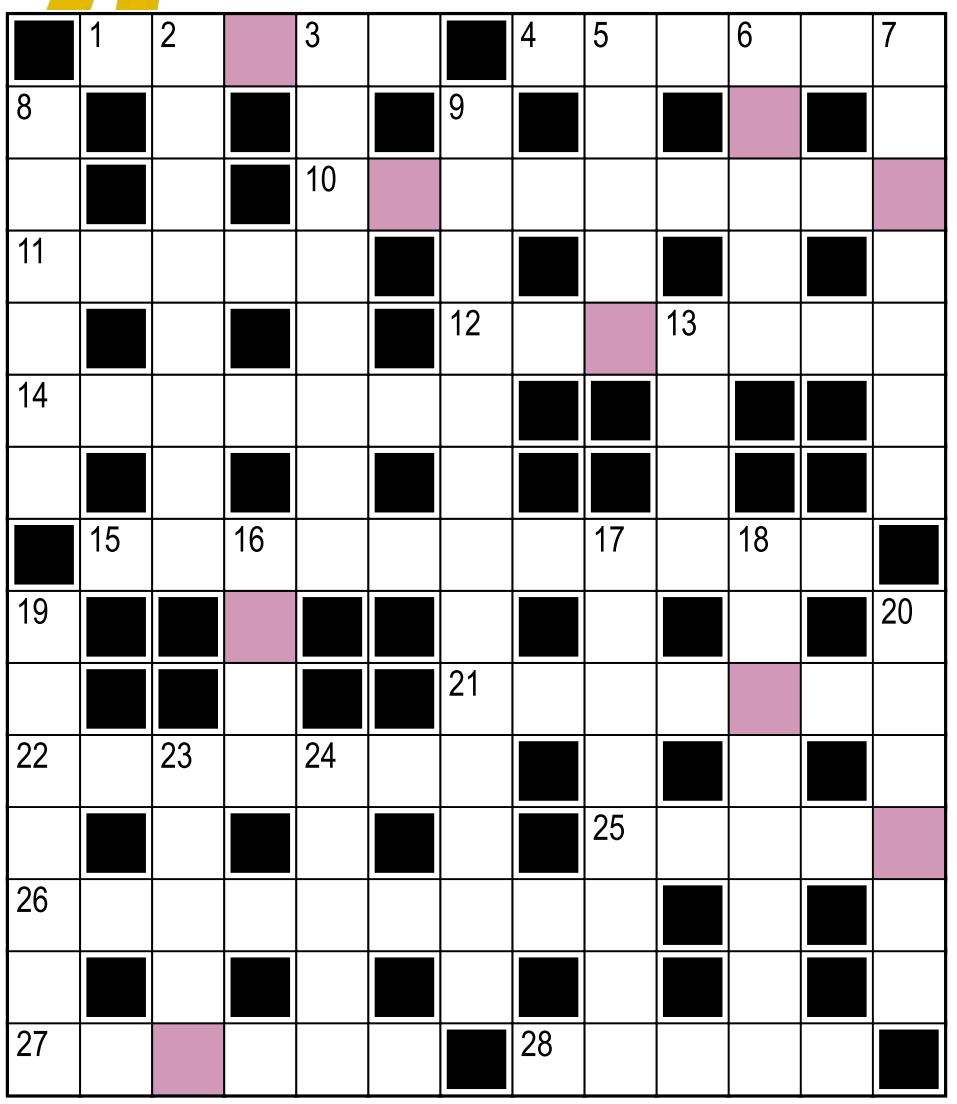

Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 14 z 21.04:
Poziomo: 1) śpiew **4)** korpus **10)** Pobierowo **11)** Turku **12)** Erytrea **14)** fryzjer **15)** garncarstwo **21)** opactwo **22)** reżyser **25)** Carlo **26)** Heweliusz **27)** witacz **28)** aktor
Pionowo: 2) pokrzywa **3)** Empuzjon **5)** oceny **6)** Piotr **7)** Słowacy **8)** sztyft **9)** obserwatorium **13)** tort **16)** Ryby **17)** Stańczyk **18)** Waterloo **19)** marchew **20)** nowość **23)** żywot **24)** Solec

Hasło: Poprawna nazwa.

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) drewno o czerwonobrunatnym zabarwieniu
4) detektyw, który miał brata Mycrofta
10) czerwona krwinka
11) miękka wełna kóz angorskich
12) duma, honor, poczucie własnej wartości
14) rozszczepiane pryzmatem
15) ten to lubi balować!
21) np. selfie
22) ... Borodin, młodzieńczy pseudonim literacki Olgi Tokarczuk
25) Kamil, utytułowany skoczek narciarski
26) przepowiada przyszłość
27) seromakowiec albo karpatka
28) tropikalny upał, wielki gorąc

Pionowo:
2) wyraz lub konstrukcja językowa, która wyszła już z użycia
3) specjalista manewrujący koparką, dźwigiem
5) zoologiczny lub japoński
6) stuprocentowy mężczyzna
7) noże, łyżki, widelczyki...
8) perła renesansu w woj. lubelskim
9) mieszkaniec miasta nad rzeką Brdą
13) „Chcę oglądać twoje ...", w piosence zespołu Czarno-Czarni
16) stawka w grze hazardowej
17) „... Wania", sztuka teatralna Czechowa
18) piosenka Grzegorza Turnaua, w której „nie ma Słowackiego i nie ma Tuwima"
19) rzeka w Pieninach, po której mkną tratwy z turystami
20) rytmiczne łubu-dubu z dyskotekowego klubu
23) marka samochodów elektrycznych
24) ... to zdrowie (uprawiaj!)

sudoku

		3		1		5	4	2
	5	8		2	9	7		1
7	1	2	5	4			9	8
	4		3					7
3				8	7			9
1	8	7			2		6	4
		6		7		2		
		4			5	9	7	
	7	1	2			4	8	

				1		5		
	5	8			9	7		
7	1		5	4				8
	4							7
3					7			9
					2		6	4
		6		7		2		
		4			5	9		
		1					8	

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	B	I	M	A	Ł	P
F	S	A	Z	A	M	Y
O	M	E	I	J	A	M
R	O	G	B	T	E	O
D	A	I	O	U	Z	C
J	E	N	H	S	R	H
C	K	K	C	K	K	Ł
L	E	R	I	I	S	O
O	K	E	C	A	Y	N

małpy, jamochłony, skrzetuski, cichobiegi, rekolekcje, dromofobia

Hasło z 21.04: dysonans

skojarzenia

Święta Helena	Baron	Chochoł	Kapral
Skald	Tajfun	Graf	Trubadur
Mojżesz	Delfin	Major	Fiołek
Borodino	Chyży	Markiz	Bokser

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Rozwiązanie z 21.04:
Królewskie atrybuty: Jabłko, Miecz, Berło, Korona. **Tytuły piosenek zespołu Golec uOrkiestra:** Słodycze, Lornetka, Ściernisko, Pomarańcza. **Tytuły powieści Katarzyny Bondy:** Okularnik, Lampiony, Pochłaniacz, Florystka. **Słowa kończące się znakami zodiaku:** Rozwodnik, Powaga, Chlew, Burak

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 9a63bcd851